VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 14)**

z dnia 6 grudnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 14)

6 grudnia 2016 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Jacka Radoniewicza, prokuratora Prokuratury Krajowej, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Małgorzaty Syguły, zastępcy Prokuratora Okręgowego w Gdańsku, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Syguła** i **Jacek Radoniewicz** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Justyna Halagarda**, **Tomasz Golenia**, **Tomasz Ludwiński, Tomasz Majchrzak** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Witold Paraniak** – redaktor w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry Państwu!

Zaczynamy posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie Jacka Radoniewicza, prokuratora Prokuratury Krajowej oraz pani prokurator Małgorzaty Syguły.

Czy są inne propozycje?

Nie słyszę.

Witam stałych doradców.

Przystępujemy do realizacji punktu 1. porządku dziennego posiedzenia Komisji.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Jacek Radoniewicz.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej Komisji Śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie

prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2, 17 ust. 1 ustawy o sejmowej Komisji pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem, stanowiącym przedmiot postępowania albo za to przestępstwo został pan skazany.

Żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej Komisji Śledczej.

Po piąte, zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Po szóste, zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej Komisji Śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest nagrywany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym pan prokurator został pouczony w wezwaniu.

Czy pan prokurator ustanowił pełnomocnika?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana o podanie imienia, nazwiska, wieku i zawodu.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jacek Radoniewicz, 57 lat, prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Jacek Radoniewicz:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Jacek Radoniewicz:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówił szczerą prawdę,…
Świadek Jacek Radoniewicz:
…że będę mówił szczerą prawdę,…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając…

Świadek Jacek Radoniewicz:
…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Jacek Radoniewicz:
…z tego, co jest mi wiadome".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Panie prokuratorze, czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?
Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak, bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Szanowna Komisjo!

Ze sprawą Amber Gold zetknąłem się jako rzecznik dyscyplinarny Prokuratora Generalnego. Funkcję tę pełniłem od 1 kwietnia 2010 r. do tego roku, kiedy – po wejściu w życie nowej ustawy – obecny Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny ustanowił swojego rzecznika dyscyplinarnego.

Pierwsze sygnały, które dotyczyły postępowań jeszcze nie dyscyplinarnych, a wyjaśniających, dotarły do mnie w związku z nadesłaniem z Gdańska odpisu postanowień o wszczęciu postępowań wyjaśniających. To była procedura zgodna z modelem postępowania dyscyplinarnego, w tym wypadku przeddyscyplinarnego, która była przyjęta pod rządami poprzedniej ustawy z 1985 r., rzecznik dyscyplinarny Prokuratora Generalnego bądź przy prokuraturze apelacyjnej wszczynał postępowanie wyjaśniające, które miało za zadanie zebranie takich wstępnych, podstawowych danych, ustalenie podstawowych okoliczności, ewentualnie… i przesłuchanie obwinianego, jeżeli były po temu potrzeby albo, inaczej mówiąc, przesłuchanie prokuratora w charakterze obwinionego. A więc, takie postanowienia o wszczęciu postępowań wyjaśniających do mnie trafiły.

Oczywiście… Dobrze. Oczywiście, o tym, że takie postępowania toczą się, dowiedziałem się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę państwa, proszę państwa o zajęcie miejsc, bo to wyraźnie przeszkadza, słychać państwa przemieszczanie się.

Świadek Jacek Radoniewicz:
…pogłos był i dlatego odsunąłem, bo myślałem, że temu zapobiegnę.

Oczywiście, w środowisku komentowało się, że takie postępowania, przynajmniej sprawdzające, są na biegu, toczą się, że będą prowadzone postępowania wyjaśniające. W tym wypadku, tak jak powiedziałem, postanowienia te – bo wszczęcia mają formę postanowień – pochodziły od rzecznika dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej

w Gdańsku – jedenaście apelacji, jedenastu rzeczników dyscyplinarnych. Pod rządami obecnie obowiązującej ustawy podległość rzeczników rzecznikowi głównemu, pierwszemu, jest jasna, oni są zastępcami. Natomiast pod rządami ustawy poprzedniej był rzecznik generalny prokuratora generalnego i niezależnie od niego, tak jak powiedziałem, jedenastu rzeczników dyscyplinarnych, którzy wykonywali swoje zadania przy prokuratorach apelacyjnych. Ci rzecznicy nie podlegali mi w żadnym stopniu, nie miałem żadnego przełożenia na nich. Na pewno nie miałem nadzoru, bo nadzór to kontrola i możliwość wpływu na któreś rozstrzygnięcia.

Odbywało się, więc… moje zadanie związane z koordynacją pracy rzeczników dyscyplinarnych polegało na tym, że w przypadku wpływu takich postanowień o wszczęciu zapoznawałem się z nimi. Jeżeli ich przedmiot dotyczył jakiejś sprawy istotnej z uwagi na nagłośnienie, sygnalizowałem prokuratorowi generalnemu, że taka sprawa jest. Jeżeli miałem jakieś uwagi, to jeżeli one nie były jakieś znaczące, telefonowałem i po koleżeńsku (bo inaczej w sumie nie mogłem) przekazywałem jakieś tam swoje krytyczne uwagi koleżance, koledze z określonej apelacji. Jeżeli te uwagi były bardziej istotne, przygotowywałem projekt odpowiedniego pisma, które podpisywał prokurator generalny bądź ewentualnie ja, jeżeli interwencja prokuratora generalnego nie była właściwa.

Dlaczego rzecznik prokuratury gdańskiej? Ano z tego względu, że zgodnie z wytycznymi Prokuratora Generalnego z września 2009 r. rzecznik Prokuratora Generalnego, czyli w tym okresie ja, prowadził postępowania sprawdzające, służbowe – tak to też można określić, chociaż na dobrą sprawę nie wiadomo, co się kryje pod tym terminem – i wyjaśniające w stosunku do prokuratorów Prokuratury Generalnej, za wyjątkiem prokuratora generalnego, prokuratorów apelacyjnych, ich zastępców, prokuratorów okręgowych i również prokuratorów delegowanych do ministerstwa, Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Natomiast wszyscy pozostali prokuratorzy w danym okręgu apelacyjnym: w stosunku do nich postępowanie sprawdzające, wyjaśniające, prowadził rzecznik przy danej apelacji.

Oczywiście, rzecznik generalny prokuratora generalnego miał możliwość przejęcia jakiejś sprawy, która była właściwości rzecznika z poszczególnej apelacji, wytyczne na ten temat były sformułowane jasno. Podobnie można było przekazywać postępowania wyjaśniające, co obecnie jest zasadą, do innych okręgów. Działo się to wtedy, kiedy rzecznik chciał się wyłączyć – chociażby z uwagi na jakieś bliskie kontakty z osobą, która była przedmiotem jego…, podmiotem jego zainteresowań – i w takim wypadku sprawę przekazywałem poza inny okręg, po zaakceptowaniu określonej propozycji przez prokuratora generalnego, wskazując prokuratorowi apelacyjnemu w piśmie, że albo kompetencje przełożonego dyscyplinarnego zachowuje ten prokurator apelacyjny, z którego okręgu dana sprawa przeszła bądź prokurator generalny.

To był może wstęp, ale wydaje mi się, że istotny, w związku z tym, że chciałbym powiedzieć o tych wnioskach, które do mnie zaczęły spływać w związku ze wszczęciem postępowań w sprawie Amber Gold. Nie pamiętam kolejności, zresztą to nie ma znaczenia, dlatego że odpowiednie dokumenty znajdują się w Prokuraturze, w tej chwili, Krajowej, gdzie są moje opinie, stanowiska i praktycznie rzecz biorąc wszystko to, co tutaj powiem, dokładnie jest zawarte w tych dokumentach, o których wspomniałem.

Miałem zastrzeżenia do tych czterech postanowień o wszczęciu, a dotyczyły one prokuratorów: Majstrowicz, Kijanko, prokuratora Niesiołowskiego i pani prokurator Borkowskiej (o ile nie przekręcam nazwiska, mam nadzieję, że nie). Po zarejestrowaniu w swojej komórce tych spraw, tak jak w każdym takim przypadku, przeanalizowałem je i od razu rzuciły się w moje oczy pewne niedoskonałości tych opracowań, o czym mówiłem prokuratorowi generalnemu w trakcie. Nie pamiętam okoliczności, to mogło być jakieś spotkanie, o które on poprosił, może ja poprosiłem, nie odtworzę tego w tej chwili. Nieco później, jakkolwiek również i tutaj daty nie jestem w stanie sobie przypomnieć – chociaż to nie jest problem, bo z tego co wiem, to szanowna Komisja jest w posiadaniu tego pisma, które było moim opracowaniem, sporządzonym na polecenie pierwszego zastępcy prokuratora Marka Jamrogowicza, w którym te swoje zastrzeżenia przeniosłem na…, przeniosłem na papier.

Zanim powiem o tych zastrzeżeniach, które przelałem na papier, tak jak już powiedziałem – bardzo przepraszam – chciałbym powiedzieć generalnie o problemach, przed którymi stanęli rzecz…, przed którymi stanął rzecznik prokuratury gdańskiej przy formułowaniu zarzutów. No, najogólniej rzecz biorąc, nie jest to prosta sprawa, tak jak to się wydaje, zresztą i środowisko prokuratorskie demonizuje postępowanie dyscyplinarne

Panuje takie przekonanie, że każde uchybienie skutkuje, czy też może skutkować, odpowiedzialnością dyscyplinarną. Otóż nie, trzeba spełnić szereg rygorów, które powodują, że można wystąpić z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego do sądu, bo taki był wtedy tok postępowania, no, i żeby to postępowanie było skuteczne. Jest to problem, proszę państwa, nie tylko ustawy o prokuraturze i przepisów dyscyplinarnych zawartych w tej ustawie, ale identyczne rygory co do formułowaniu zarzutów wynikają z ustawy Prawo o adwokaturze. Takim samym rygorom podlegają radcowie prawni, notariusze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo byśmy prosili konkretnie, bo my o tym wiemy. To są identyczne przepisy, dotyczą wszystkich grup zawodowych.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, ale są pewne okoliczności, o których myślę, że powinienem powiedzieć. I powiem to krótko, sygnalizując jedynie problem. Komisja oceni, ewentualnie poprosi mnie o rozwinięcie tego. Zarzut musi być zbudowany tak, jak przy przestępstwie: strona podmiotowa, przedmiotowa, wszystkie znamiona, wina, zawinienie, kontratypy, okoliczności wyłączające bezprawność jak najbardziej wchodzą w grę. To już jest trudne samo w sobie. Natomiast chciałbym powiedzieć o następującej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prokuratorze, chce pan powiedzieć, że dla prokuratora, który formułuje akty oskarżenia na co dzień, jest bardzo trudnym sformułowanie wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej na tych samych przepisach?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, to standard.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to przejdźmy do konkretów.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, tylko jeszcze chcę powiedzieć, że – o czym mało kto wie – że prokurator jest uprawniony do swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z ukształtowaną linią orzecznictwa nie odpowiada on za podejmowanie decyzji procesowych, chyba że doszło do rażącego i oczywistego naruszenie przepisów prawa. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, jeżeli nie ma rażącej i oczywistej obrazy, nieudolność prokuratora może być tylko oceniana w kategoriach rozwoju jego kariery zawodowej. To jest orzeczenie Sądu Najwyższego. To jest orzeczenie Sądu Najwyższego z 17 września 2001 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, że panu przerwę. Panie prokuratorze, orzecznictwo jest nam znane. Mało, ja mogę panu zacytować inne orzeczenia, w których pan brał udział i to zrobię w odpowiednim momencie. Natomiast teraz byśmy pana poprosili, żeby poza wykładem prawnym, zechciał pan mówił na temat sprawy.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, proszę mi wierzyć, że nie chciałem popadać w wykład. Dobrze. Sięgam, proszę państwa, do pisma, które opracowałem na polecenie pana prokuratora Marka Jamrogowicza. Były tam zawarte moje konkretne zastrzeżenia co do poszczególnych zarzutów sformułowanych wobec poszczególnych prokuratorów. Jeżeli chodzi o Barbarę Kijanko zwróciłem uwagę, że powołano szereg przepisów, procedury, które z uwagi na swój pomocniczy albo ogólny charakter, powołane być… obrażone być nie mogły

i praktycznie rzecz biorąc, jeden tylko przepis wydawał mi się możliwy do powołania. Mianowicie chodziło o zarzut obrazy art. 330 § 1 Kodeksu postępowania karnego, który mówi, że prokurator po uchyleniu decyzji o umorzeniu postępowania przez sąd, jest związany wytycznymi tego sądu. Chodziło o wykonanie tych wytycznych przez panią prokurator Kijanko.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pani prokurator wykonała te zalecenia sądu?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Zdaniem sądu, który rozstrzygał jako ostatni i sądu pierwszej instancji, i drugiej, tak. Ja miałem zamiar dojść do tego, jeżeli można. Zabrakło mi w tym wszystkim uchybienia godności, jako że widziałem słabość w powołaniach obrażonych tych przepisów, o których mówiłem, przepisów również regulaminu. Jako nieporozumieniem było powołanie § 98 ust. 2., w związku z tym, że jest to przepis, który jest taką wskazówką dla wizytatora, jakie uchybienia należy uznać za rażące i co w związku z tym należy w protokole wizytacji uwzględnić. No i wreszcie art. 22, zgodnie z orzecznictwem sądu nie może prokurator podlegać odpowiedzialności za wydawane orzeczenie, rozstrzygnięcia, chyba, że one są bezprawne. Art. 22, który mówi o zawieszeniu postępowania, jeżeli są ku temu przesłanki, jest specyficzny. Prokurator Kijanko jako prokurator była uprawniona do zastosowania 22, jeżeli byłby ku temu podstawy. Jeżeli by nie było, np. sprawa wygląda następująco: prokurator zawiesza postępowanie, powołując się, że podejrzany się ukrywa. Z akt sprawy wynika, że przebywa pod adresem. W związku z tym tutaj była sprawa tego art. 22 otwarta. Nie wiedziałem, jaką przesłankę powołano jako podstawę do zawieszenia, bo tak, jak to w tym dokumencie na wstępie zaznaczyłem, mogłem oceniać tylko i wyłącznie zarzuty, jako że dostępu do akt postępowania nie miałem. Były one w dyspozycji rzecznika apelacji gdańskiej, który prowadził postępowania wyjaśniające w stosunku do tych czterech osób. Robił to szybko, sprawnie. Nie było potrzeby, żeby ten tok zakłócać, „ściągając” akta, mówiąc kolokwialnie, do Warszawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znowu panu przerwę.

Czy chce pan powiedzieć, że wynotował pan cały szereg uwag, które są, mają konstrukcję taką, cytuję: iż z racji tego nie rokują nadziei na uwzględnienie przez sąd dyscyplinarny i jednocześnie powiedzieć, że ten prokurator prowadził szybko i sprawnie te postępowania?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Sprawność, jeżeli chodzi o czynności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan… No dobrze, niech pan mówi dalej.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie chodzi mi o merytorykę tylko o sprawność pomyślaną jako rytm czynności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli sprawnie i szybko pozamiatał te postępowania.

No, panie prokuratorze, no, sprawność i szybkość niesie w sobie pewną, bym powiedziała, emocję… pewien ładunek pozytywny. Pisze pan tutaj, że te zarzuty w tej konstrukcji nie dają szans na to, że będą uwzględnione, a mówi pan, że prokurator prowadził szybko i sprawnie to postępowanie?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeżeli chodzi o model postępowania wyjaśniającego, tak jak mówię, tylko podstawowe czynności. A więc było to w tym kontekście postępowanie prowadzone… wszystkie były prowadzone sprawnie i szybko. Dlaczego nie miały szans powodzenia?

Z uwagi na moje doświadczenie…

Ja mówię o postępowaniu wyjaśniającym. Postępowania wyjaśniające trwały kilka miesięcy – nie potrafię powiedzieć ile – natomiast to, z czym mamy do czynienia później, to już postępowanie dyscyplinarne przed sądem.

Wracamy, pani przewodnicząca, do którego momentu?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do momentu, kiedy pan powiedział, że napisał w swoim piśmie, że tak postawione zarzuty nie rokują na uwzględnienie, ale ocenił pan, że rzecznik dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku działał szybko i sprawnie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No szybko i sprawnie pod kątem sprawności postępowania, a więc realizacji poszczególnych czynności. Co innego merytoryka. Ta pierwsza część dotyczyła właśnie merytoryki. Obraza przepisów, które on powołał, nie była deliktem dyscyplinarnym, w związku z tym porażka przed sądem murowana. To zresztą się spełniło w odniesieniu do wszystkich moich, no, nie powiem – prognoz, ale ocen. I tak to wyglądało. Uchybienie godności i rażąca i oczywista obraza przepisów prawa to są dwa podstawowe rodzaje deliktów. Przy czym, jeżeli chodzi o uchybienie godności, to z reguły to są zachowania poza służbą, mogą być jednak realizowane w trakcie czynności służbowych prokuratora, ale pod warunkiem że mamy do czynienia z naruszeniem rzetelności, o której mowa w ślubowaniu prokuratorskim, z tym że chodzi tu o określoną karygodność. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego to musi być takie uchybienie godności związane z czynnościami służbowymi, które niesie ze sobą ujmę dla zawodu prokuratorskiego.

Jeżeli chodzi o rażącą i oczywistą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, to ja może panu… ponieważ widzę, że pan jakby chce całość dzisiejszej tematyki poruszyć w wypowiedzi, więc proszę się nie gniewać, ale ja panu odczytam treść uzasadnienia Sądu Najwyższego…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przy pana udziale, tj. wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2011 r., mało tego, wyrok nieodosobniony również z pańskim udziałem:

„Każde naruszenie w sposób oczywisty i rażący obowiązującego prawa stanowi przewinienie służbowe mogące skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną prokuratora. Równocześnie równie niewątpliwe jest, że przepis ten przewiduje jeszcze inną postać deliktu dyscyplinarnego, którym jest uchybienie godności urzędu prokuratorskiego. Będą nim więc wszelkie zachowania prokuratora w służbie i poza służbą przynoszące ujmę godności prokuratora lub osłabiające zaufanie do instytucji, którą prezentuje. Z pewnością zaistnieje on, gdy prokurator nadużyje przysługujących mu praw, podejmując czynności procesowe w sposób formalnie dozwolony, ale instrumentalnie, rażąco, niesumiennie, ignorując przy tym tak aktualną potrzebę merytoryczną i podstawę dowodową, jak też ich niekorzystne następstwa, nie tylko dla osób, których one bezpośrednio dotyczą, ale i w sposobie społecznego postrzegania prokuratury jako instytucji stojącej na straży praworządności”.

A więc znam również te orzeczenia, które mówią o tym, co pan powiedział, natomiast to jest tylko część orzeczeń i jest utrwalone orzecznictwo w tym zakresie…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że również… No, więc przejdźmy…

Świadek Jacek Radoniewicz:

To mamy uchybienie przy wykonywaniu czynności służbowych. Jeżeli można, dwa słowa o tym „rażącym i oczywistym", dlatego że to dotyka merytoryki, o którą pani przewodnicząca pytała.

Uchybienie jest oczywiste, tak jak to rozumiem w potocznym tego słowa znaczeniu, jeżeli dla przeciętnie wykształconego prawnika jest ono widoczne gołym okiem, rażące natomiast wtedy, kiedy niesie ze sobą ujemne skutki dla stron bądź takie skutki może nieść. Nie ma mowy wtedy… żeby było to rażące wówczas, kiedy dane uchybienie jest możliwe do konwalidowania w drodze nadzoru instancyjnego bądź służbowego.

Jeszcze jedna taka krótka myśl ogólna, jeżeli można, bardzo bym prosił. Dlaczego sceptycznie w ogóle podchodziłem do tego i skąd takie właśnie opracowanie? Dlatego, że poza prokurator Barbarą Kijanko zarzuty dotyczyły trzech osób, dwóch funkcyjnych… dwojga szefów i prokuratora z nadzoru. Otóż bardzo trudno w praktyce dyscyplinarnej rzeczników dyscyplinarnych postawić skutecznie zarzuty rażącej obrazy przepisów prawa takim właśnie osobom. Dlaczego?...

Poseł Marek Suski(PiS):

Kolegom trudno postawić...

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, to nie chodzi o korporacyjność, jakieś tam koleżeństwo korporacyjne, tylko z tego powodu, że rażąca i oczywista obraza przepisów prawa zachodzi wtedy, kiedy możemy wskazać konkretne przepisy, które dane osoby naruszyły. Natomiast, ani regulamin, ani Kodeks postępowania karnego, ani ustawa o prokuraturze nie są na tyle kazuistyczne, żeby można było wskazać konkretny przepis.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tutaj śmiem się z panem nie zgodzić, dlatego że… Ja się oczywiście z panem zgadzam co do tego, że podstawowym przepisem powinno być uchybienie godności i wskazanie, na czym ono miało polegać. Natomiast, panie prokuratorze, śmiemy się tutaj, myślę, wszyscy z panem nie zgodzić, dlatego że obowiązki pewne, które wynikają z regulaminu, i obowiązki pewne, które wynikają z Kodeksu postępowania karnego, ale głównie z regulaminu, można wskazać i wzmocnić ten zarzut. Więc niech pan nie mówi, że to jest niemożliwe. To oczywiście wymaga sztuki pewnej, ale jak robi to rzecznik prokuratury apelacyjnej, to wydaje się, że to nie jest aż tak trudne, żeby sobie z tym nie poradził.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Proszę mi wierzyć, jest to w pewnych momentach niemożliwe. Dlatego… Proszę zwrócić uwagę, proszę państwa, na moje uwagi, kiedy wskazywałem, że „rażąca i oczywista" z tych właśnie przyczyn nie wchodzi w grę, w związku z tym należy skoncentrować się na tym, o czym mówiła pani przewodnicząca, czyli na uchybieniu godności w związku z brakiem rzetelności zawodowej. I tak zostały te moje, najogólniej rzecz biorąc, wszystkie uwagi skonstruowane.

I ja już poprzestanę, jeżeli można, na uwagach co do tej grupy prokuratorów. Natomiast nie wiem, czy ten dokument zawiera również uwagi pod adresem innej grupy. Chodzi o prokuratorów, którzy w stosunku do Marcina P. aprobowali karę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy tylko my…Zawiera, bo to jest całościowy dokument. Zawiera je. Natomiast tam niestety doszło do przedawnień w związku z tym, że postępowania się nie toczyły. I są pana uwagi również w naszym posiadaniu w tym zakresie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, czyli rozumiem, że Komisja nie jest zainteresowana…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, Komisja jest zainteresowana.

Jeżeli pan chce to oczywiście przedstawić, to proszę bardzo.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie, uwagi tam były podobne, a chciałbym przejść po prostu do tego, co się dalej działo. A więc są te wnioski, są moje uwagi przedstawione prokuratorowi generalnemu, któremu również przedstawiłem projekt pisma adresowanego do prokuratora apelacji gdańskiej… szefa Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, pana… Przepraszam, nazwisko mi wyleciało z głowy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tomaszewskiego.

Świadek Jacek Radoniewicz:

...pana Ireneusza Tomaszewskiego, gdzie sformułowane są te właśnie uwagi, o których powiedziałem, do wykonania.

Jest tam jednocześnie… to są uwagi w odniesieniu do pani Kijanko, do pani Borkowskiej i do pana Niesiołowskiego, natomiast jeżeli chodzi o panią Majstrowicz, jest tam taki oto wtręt, że niesłuszne jest stanowisko, że nie powinna podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej tylko z tego powodu, że została „zdjęta", odwołana ze stanowiska, że prokurator generalny widzi potrzebę, żeby postępowaniem dyscyplinarnym również objąć i tę prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja bardzo panu dziękuję, tylko jedno pytanie i oddaję już głos kolegom i koleżankom.

Panie prokuratorze, ztego, co pan powiedział, i z obowiązujących przepisów wynika, że pan odpowiadał za to, czy będzie postawiony zarzut dyscyplinarny prokuratorowi prokuratury okręgowej. Państwo żeście, jest to w aktach, żądali wyjaśnienia tego, dlaczego w piśmie, które poszło do prokuratora generalnego, była mowa o tym, że postępowanie jest objęte nadzorem, a nigdy do tego objęcia tym nadzorem nie doszło. Może nie nigdy, po sześciu miesiącach. W związku z powyższym żądaliście państwo wyjaśnienia, kto zawinił i jaka była tego przyczyna.

Obojętnie tego, jak będziemy tutaj przesłuchiwać tych świadków, faktem bezspornym jest, że takie polecenie wydaje prokurator prokuratury okręgowej. Bezspornie ustaliliśmy, że takiego polecenia nie wydał, i tym samym doszło do wprowadzenia w błąd prokuratora generalnego a co za tym idzie później – szefa KNF.

Chcę pana zapytać, czym pan się kierował, nie żądając wszczęcia postępowania w stosunku do szefa prokuratury okręgowej Dariusza Różyckiego?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Po prostu, te okoliczności były mi wtedy nieznane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale oczywiście, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, panie prokuratorze, państwo… jest bardzo szeroka korespondencja pomiędzy Prokuraturą Apelacyjną w Gdańsku (co za tym idzie – Okręgową) i pomiędzy Prokuraturą Generalną. Ten wątek związany z tym, że żądacie wyjaśnienia, dlaczego nie doszło do tego objęcia nadzorem, jest szeroko przez państwa… pozostaje w państwa szerokim zainteresowaniu. Ja mogę choćby panu odczytać pismo, które tutaj już było cytowane i które powstało u państwa w Prokuraturze Generalnej, w którym jest mowa o tym, jak prokurator ocenił to postępowanie i wyraźnie zawarł takie sformułowanie, że oczywiście nadzór był nieprawidłowy ze strony szefa prokuratury rejonowej i okręgowej, przepraszam – dwóch rejonowych pod rząd, i należy wyjaśnić, jak do tego doszło, że pismo zawiera wskazanie na objęcie nadzorem, do którego to objęcia nigdy nie doszło.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Można?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę bardzo.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Proszę państwa, uwierzcie mi – ja nic na ten temat nie wiem. Nie wiedziałem. Naprawdę. Nie mam potrzeby tutaj odgrywania przed państwem jakiegoś teatru.

Mój udział w postępowaniu dotyczącym Amber Gold polegał na zapoznaniu się z postanowieniami o wszczęciu postępowań, sporządzeniu tego pisma, gdzie zawarłem krytyczne uwagi, następnie na sporządzeniu projektu pisma z uwagami do prokuratury apelacyjnej, natomiast kolejną część swojego wystąpienia… chciałem w tej części zasygnalizować, jakie jeszcze dodatkowe czynności były. One nie były żadne merytoryczne. Miałem tylko ocenę pod kątem kasacji, napisałem za koleżankę Brzezińską w jednym przypadku odwołanie i popierałem bezskutecznie jedno odwołanie przed sądem. To wszystko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, ale do pana należał obowiązek podjęcia decyzji co do prokuratorów funkcyjnych.

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, jeżeli miałbym dane po temu, to bym przynajmniej przekazał prokuratorowi generalnemu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, czy pan, proszę powiedzieć, czy pan w tej sytuacji widział akta postępowań dyscyplinarnych?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Dopiero wtedy, kiedy przyszło mi do dokonania oceny kasacji, czyli np. po trzecim, czwartym uniewinnieniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie było takich, znaczy jedna była taka sprawa. Panie prokuratorze, to ja zapytam inaczej w tej sytuacji: czy pan wiedział, jaki zarzut i o co jest obwiniana pani prokurator Borkowska?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak, dlatego że ona miała zarzut sformułowany w...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że ona miała właśnie zarzut związany z tym, że nie objęła nadzorem tego postępowania, co było niepoważne w obliczu regulaminu, dlatego że regulamin nakazuje objęcie nadzorem szefowi jednostki a nie prokuratorowi szeregowemu.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak, tam był taki wątek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I pana to w ogóle nie zainteresowało?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie. Dlatego, pani… Wysoka Komisjo, z tego oto powodu, że ten zarzut był sformułowany, że nie wykonała właściwie reagującego prokuratora okręgowego, który wydał polecenie objęcia sprawy nadzorem. To była istota jednego z zarzutów prokurator Borkowskiej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli pan myślał, że w tym postępowaniu ona nie wykonała, a on wydał, tak?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, dobrze. No, to jak pan już dostał te pierwsze akta...

Świadek Jacek Radoniewicz:
Ale to nie były akta. To były tylko liczące...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Najpierw zarzuty...

Świadek Jacek Radoniewicz:
...trzy, cztery strony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To pan o tym pisze...

Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
...że nie ma dostępu, formułując to pismo. I pan w tym momencie już dostaje akta pierwsze do oceny, czy będzie kwestia kasacji, czy nie. Tam już są zeznania tych osób między innymi, bo one się przewijają przez wszystkie postępowania, z których wynika ta przepychanka pomiędzy panem prokuratorem Różyckim i panią prokurator Borkowską. I co wtedy, jaka jest pana reakcja?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Ja oceniałem tą sprawę głównie pod, tak jak powiedziałem, kątem wywiedzenia kasacji i uznałem, że podstaw ku temu nie ma.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I nie zauważył pan wtedy podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak, zauważyłem, ale, no, tam była taka specyficzna sytuacja, mianowicie sąd pierwszej instancji i drugiej – tu ewentualnie upatrywałbym, upatrywałem nadziei na jakieś tam możliwości wywiedzenia kasacji, jakkolwiek wszystko by się sprowadzało do polemiki z ocenami – sąd pierwszej i drugiej, przede wszystkim pierwszej instancji, w bardzo obszernym uzasadnieniu wskazał na wątpliwości co do tego, czy w ogóle doszło do wydania takiego polecenia, w jakiej formie itd., więc była to bardzo niepewna materia, która do końca tak naprawdę nie została wyjaśniona i nie miała szans na wyjaśnienie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, chce pan powiedzieć Wysokiej Komisji i opinii publicznej, że według pana nie było szans na wyjaśnienie przyczyny, dla której prokurator okręgowy, mimo że podpisał pismo, że obejmuje sprawę nadzorem, jej nie objął?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Jeżeli chodzi o skuteczność i możliwość uzyskania skazania dyscyplinarnego – tak, oczywiście, z całą odpowiedzialnością tak twierdzę. No, można było wyjaśnić, dlaczego doszło do tej sytuacji, ale nie można tego było ubrać w znamiona deliktu dyscyplinarnego, co do tego jestem przekonany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A na jakiej podstawie pan taki wniosek wysnuwa?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Na podstawie swojego ponaddwudziestoletniego doświadczenia, jeżeli chodzi o… dyscyplinarnego samego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli, panie prokuratorze, idąc pana tokiem rozumowania, możemy powiedzieć w ten sposób, że jeżeli prokurator okręgowy nie wyda polecenia, zarządzenia, nie wykona danej czynności, tak jak tutaj, nie wyda polecenia objęcia nadzorem, to nie ma sensu wszczynać postępowania wyjaśniającego, nawet żeby wyjaśnić, dlaczego do tego doszło i w jaki sposób, nie ma sensu wszczynać postępowania dyscyplinarnego, bo wedle pana i tak się go nie da skazać. Tak mamy to rozumieć?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie. Nie, pani mówi o ogólnej, abstrakcyjnej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, mówię o konkretnej a nie ogólnej sytuacji.

Świadek Jacek Radoniewicz:
A ja mówię o konkretnej. W tej konkretnej sprawie te okoliczności, które zostały ustalone w toku postępowania, wskazywały na to, że nie da się tego przerobić na…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To znaczy które? To proszę powiedzieć, które okoliczności wedle pana, wskazywały na to, że nie da się tego przerobić na zarzut dyscyplinarny.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Wysoka Komisjo, nie jestem w stanie w tej chwili tego odtworzyć, z tego względu że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ma pan wszystkie akta, bo widzimy, że pan nimi dysponuje. Jeśli coś pan jeszcze potrzebuje, proszę powiedzieć.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie, nie, to nie są akta. To są jedynie projekty moich opinii, ocen i projekty… Z aktami nie miałem nic wspólnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, kiedy, w którym momencie pan miał akta ostatni raz w ręce do oceny, czy złożyć kasację od tych orzeczeń?

Świadek Jacek Radoniewicz:
2014 r., ale też 2016 r., tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, 2016 r. to jest prokurator Kijanko, to jest niecały rok temu.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak, tak, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
1 grudnia 2015 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dokładnie, dokładnie.

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, więc mówiłem, 2014 r. i 2016 r., to jest do tych swoich odniesień…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak jest. To przez całe lata, bo dostawał pan sukcesywnie te postępowania do końca roku 2015, czyli jeszcze niecały rok temu pan miał po raz ostatni kontakt z tą sprawą.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Ale ja nic nie dostawałem, Wysoka Komisjo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To znaczy pan nie formułował opinii, czy będzie składana kasacja, czy nie?

Poseł Marek Suski (PiS):
Na jakiej podstawie?

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, to tylko to. Natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I nie czytał pan akt do tego?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, no, czytałem, tylko nie dostawałem żadnych innych dokumentów, akt do wglądu, czy z powodu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie były potrzebne żadne inne. Dokładnie z tego wynika wszystko, łącznie z tym – chcę panu przypomnieć, chyba że było inaczej – że do tego, aby prowadzić postępowanie dyscyplinarne, załącznikiem są akta główne i akta podręczne, więc jeżeli ich nie było, to w ogóle sobie nie wyobrażam, na jakiej podstawie sąd procedował. Więc oceniając to, czy jest podstawa do złożenia kasacji, czy nie, dysponował pan aktami postępowań dyscyplinarnych, aktami postępowań głównych…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, miałem wgląd do tych akt.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i aktami postępowań podręcznych i nadzorczych.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, wracając do pytania pani przewodniczącej, nie potrafię odtworzyć tych wszystkich okoliczności. One częściowo są w tych dokumentach, w których stanowią ocenę, moje oceny co do możliwości wywiedzenia kasacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to ja zapytam pana inaczej. Czy mając tę wiedzę, którą dysponował pan ówcześnie, ale mając ją dzisiaj – powtórzyliśmy to sobie, że doszło do podania w piśmie do prokuratora generalnego, a co za tym idzie, szefa KNF, informacji o objęciu sprawy nadzorem przez prokuratora okręgowego, którego jest to kompetencja wyłączna, tzn. może to zrobić oczywiście któryś jego zastępca, natomiast na pewno nie może zrobić tego samodzielnie któryś prokurator – mając taką wiedzę, wiedząc o tym, że przez kolejne miesiące nie tylko dochodziło do wpłat ludzi, ale do tego, że to postępowanie było prowadzone wbrew regulaminowi, wbrew Kodeksowi postępowania karnego i celom postępowania, uważa pan, że były podstawy do wszczęcia postępowania w stosunku do tego prokuratora, czy ich nie było?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Do prokuratora Różyckiego – na bazie tej wiedzy, którą mam, uważam, że nie było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, jakiej wiedzy? Czy może pan powiedzieć o konkretach?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, wynikającej chociażby z akt głównych i podręcznych sprawy, no, głównych przede wszystkim…, z którymi zapoznawałem się na bardzo późnym etapie tych wszystkich postępowań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli to nie był problem, że on nie wydał tego polecenia, a wprowadził ich w błąd.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale nie wiadomo, czy on wydał, czy nie wydał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A widzi pan, no to jesteśmy teraz w tym momencie na początku.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli trzeba było wszcząć to postępowanie wyjaśniające?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, dlatego że – tak jak mówiłem – ta kwestia była niemożliwa już do wyjaśnienia.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie. Dlatego… dlaczego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale powiem panu więcej, my ją tu, na Komisji, wyjaśniliśmy.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, może, ale ja mówię pod kątem budowy zarzutu dyscyplinarnego. Były zeznania prokuratora Różyckiego, wyjaśnienia prokurator Borkowskiej i jeszcze jednego prokuratora, który jakieś tam pismo w jej zastępstwie podpisał i to był po prostu krąg dowodów, które trzeba było ocenić i spoza których nie można było wybrnąć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pytam pana o tę ocenę, taką dość oczywistą.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, jeżeli mamy białe i mamy czarne to ,jak mamy to robić? Rzutem monetą przecież nie można tego rozstrzygnąć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, panie prokuratorze, ma pan rację, niech oceni opinia publiczna.

Kto z państwa? Po kolei.

Pan poseł Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie prokuratorze, pani przewodnicząca, szanowni państwo, przyznam się, że nawet jeśli nie miał pan akt, a w tych – ja tu mam orzeczenia uniewinniające panią prokurator Kijanko – rzeczywiście są takie sformułowania, że: „W podsumowaniu sąd przyjął, że sposób realizacji przez obwinioną Barbarę Kijanko wiążących zaleceń sądu…” (podkreślam: wiążących ją zaleceń sądu) „…i zawieszenie postępowania jakkolwiek nie noszą znamion deliktu dyscyplinarnego, gdyż nie można im jednocześnie przypisać cech oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa to jednak, co przyznała nawet sama obwiniona w swoich wyjaśnieniach, nadzorując pierwsze w swojej dotychczasowej pracy postępowanie z zakresu prawa bankowego, nie ustrzegła się uchybień, a niektóre jej decyzje w toku tego postępowania należy uznać za błędne. Jednocześnie, jak już wyżej wspomniano…” (tutaj jest kolejny fragment) „…pomimo zawieszenia postępowania dalej prowadzone były czynności mające na celu realizację w wybrany przez obwinioną sposób zaleceń sądu. Postępowanie zostało wkrótce podjęte, a zatem brak jest wystarczających podstaw do przyjęcia, że nawet przy uznaniu za niezasadne postanowienia prokurator Barbary Kijanko o zawieszeniu, decyzja ta narażała na szwank istotne interesy stron albo spowodowała szkodę będącą następstwem tej decyzji”.

A w następnych orzeczeniach i umorzeniach czy też uniewinnieniach mamy informację, że: „W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości, że obwiniona realizowała czynności konieczne, by osiągnąć cel postępowania przygotowawczego polegającego głównie na zbieraniu dokumentów, ich ocenie, a poszukując dokumentów…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Przepraszam, czy można prosić o pytanie, bo już trochę się zgubiłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

…zlecała przesłuchanie…” (za chwilę będzie, proszę się nie niepokoić) „…przesłuchanie jednego świadka Marcina P., który był zainteresowany korzystnym dla siebie wynikiem postępowania, i nie podjęła, ani nie zleciła policji, w czasie gdy prowadziła postępowanie, próby przesłuchania klientów spółki Amber Gold, bu ustalić zasady działania tego podmiotu z punktu widzenia klientów”.

I rzeczywiście, tutaj jest w tym uzasadnieniu, że: „Sąd zauważył jednak, że ewentualna nieudolność prokuratora, brak jego, po jego stronie umiejętności respektowania zasad sztuki śledcz, jak to określił Sąd Najwyższy…” (tu jest właśnie powołanie się na to,

o czym pan świadek mówił) „…w jednym ze swoich orzeczeń, mogą być rozważane w aspekcie rozwoju jego kariery zawodowej i powodować np. pomijanie go przy awansach, nagrodach. Nie stanowią natomiast same przez się przesłanek pociągnięcia prokuratora do odpowiedzialności dyscyplinarnej".

I teraz, panie prokuratorze, jak już wiemy, że kolegów trudno jest skazać i postawić im zarzuty, nie tylko w tej sprawie, prokuratorów, tylko w ogóle zasadą prawa – odkąd w ogóle te zasady zostały sformułowane – jest przydzielanie do rozpatrzenia osób, które nie mają związków rodzinnych, biznesowych, emocjonalnych z osobami, których sprawy prowadzą. Pan na początku powiedział o tym, że: „Miałem możliwość przejęcia sprawy, albo też można było przekazać sprawę do innych okręgów, jeśli zachodzą jakiekolwiek okoliczności, że jest znajomość, więź pomiędzy prokuratorami".

Na jakiej podstawie wyciągnął pan wnioski, że nie ma tam więzi, jeżeli ci ludzie razem od lat pracują w jednej prokuraturze?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, ale to jest specyfika…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dlaczego…

Jeszcze nie skończyłem.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, ja sobie będę notował poszczególne…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze nie skończyłem.

Proszę sobie notować, bo naprawdę, prokuratorzy przekroczyli wszelkie zasady działania.

Świadek Jacek Radoniewicz:

To nie jest pytanie, panie pośle, tylko komentarz.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest moja ocena i proszę nie przerywać, pan tu jest przesłuchiwany.

Otóż, jeszcze raz powtarzam: na jakiej podstawie pan wyciągnął wnioski, że nie ma tam jakiejś zależności pomiędzy prokuratorami, więzi? Dlaczego w związku z tym nie przeniósł pan tego postępowania do innej prokuratury? A miał pan taką możliwość, sam pan to przyznał.

Druga sprawa, miał pan też możliwość przejęcia sprawy, tak pan przyznał w swojej wstępnej wypowiedzi. Dlaczego pan też nie podjął decyzji o przejęciu sprawy, skoro sam pan stwierdził, że tak sformułowane zarzuty nie przyniosą rezultatów w postaci jakiegokolwiek skazania czy też upomnienia prokuratorów? Takie postępowania są po prostu fikcją i sam pan w swojej opinii to stwierdził a nie uczynił pan nic, żeby były one zrobione w sposób rzetelny.

Proszę na to odpowiedzieć: co było powodem pana bezczynności.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Proszę państwa, pani przewodnicząca, ja pozwolę sobie w kolejności odpowiadać na te odnotowane pytania.

Pytanie, nie pytanie: kwestia korporacyjności. Pani przewodnicząca zapewne by mi nie pozwoliła powołać się na jakieś dane statystyczne, które chociażby znajdują się w sprawozdaniu, jakie co roku… Tylko sygnalizuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, oczywiście, że pan może się powołać. Pytanie było bardzo proste. Oceniając zarzuty jako nierokujące szans na powodzenie – będziemy tutaj zaraz sobie omawiać te wyroki i uzasadnienia, które pan oceniał później pod kątem zasadności lub nie, wniesienia kasacji przez Prokuratora Generalnego – pan przewodniczący Suski pana zapytał wprost, dlaczego przy takiej ocenie…

Poseł Marek Suski (PiS):

I pan sobie notował.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…pan nie podjął decyzji o przeniesieniu tych postępowań albo przejęciu.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, no, ale chronologicznie.

Jeżeli chodzi o tę korporacyjność, dane statystyczne znajdują się w corocznych sprawozdaniach, jakie składałem w radzie prokuratury i prokuratorowi generalnemu, które to dane absolutnie przeczą tezie, żeby jakaś była szczególna korporacyjność. Było i takie pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę odpowiedzieć na pytanie, pytanie jest bardzo proste.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, to jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie o więzi pomiędzy prokuratorem Andrzejem Łojkowskim a prokuratorami, którzy objęci byli postępowaniami dyscyplinarnymi – nie wiedziałem o takich więziach. Gdyby prokurator Łojkowski zasygnalizował, że zachodzi potrzeba wyłączenia się (a to było zasadą), na pewno bym jego wniosek przedstawił – jak to zwykle w takich wypadkach zawsze robiłem – prokuratorowi generalnemu, bo to prokurator generalny decydował o tym, czy ewentualnie to postępowanie wyjaśniające przenieść czy też nie.

Dlaczego nie przeniosłem? Te postanowienia o wszczęciu postępowań dotarły do mnie w dosyć późnym etapie, a więc te postępowania wyjaśniające były już w toku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, pana pismo jest z grudnia 2012 r. i to był dopiero etap, na którym niektórym z nich zostały postawione zarzuty, a jeszcze nie były wszczęte postępowania przed sądami. W związku z powyższym proszę być precy…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dat nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pan ma to pismo przed sobą. No, dlaczego pan…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale bez daty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu pomogę, bo ja mam pana pismo z datą a pan ma swoje bez daty, 12 grudnia…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Bez daty, bo ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

12 grudnia 2012 r.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Pani przewodnicząca, bez daty, bo to jest mój wydruk z komputera.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu pomagam, 12…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, jak przy innych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

12 grudnia 2012 r.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, dobrze.

Postępowanie wyjaśniające, tak jak już powiedziałem, w poprzednim modelu ograniczało się tylko do najbardziej niezbędnych czynności: zgromadzenia dokumentów, przesłuchania danej osoby, jeżeli były ku temu podstawy, w charakterze obwinionego i decyzja z wnioskiem do sądu czy też nie. Nie było żadnych przeszkód, żeby to prokurator Łojkowski robił.

Dlaczego nie przejąłem? Dlatego, że uznałem za wystarczające… Przede wszystkim tak, nie było takiej decyzji prokuratora generalnego, który mógłby tutaj zadecydować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan rozmawiał z prokuratorem? Czy pan…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Mojej inicjatywy też nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Aha, czyli nie było pana inicjatywy? OK.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie… do przejęcia. Z różnych powodów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pytamy, dlaczego nie było tej inicjatywy?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Bo te problemy, które zasygnalizowałem, były… Bo te problemy – nawet gdybym ja przejął te postępowania – one by nie zniknęły.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, z całym szacunkiem, z całym szacunkiem, bo teraz pan sobie całkowicie zaprzecza.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

12 grudnia rzecznik dyscyplinarny… 12 grudnia, pismo rzecznika dyscyplinarnego do prokuratora Marka Jamrogowicza, pierwszego zastępcy prokuratora generalnego, w wykonaniu polecenia dokonania analizy sprawozdania prokuratora apelacyjnego w Gdańsku: „Z wyników postępowań wyjaśniających w sprawach nieprawidłowości popełnionych przez prokuratorów w związku z prowadzeniem śledztwa dotyczącego spółki Amber Gold, przedkładam uprzejmie, co następuje: Zaznaczyć na wstępie należy, że… brak wglądu w materiały postępowań wyjaśniających. Oceniać mogłem tylko jedynie konstrukcję zarzutów postawionych prokuratorom i przytoczonym w sprawozdaniu…” przy czym, w odniesieniu do pani Marzanny Majstrowicz to, co pan powiedział, że pan nie zgadza się z tym, żeby ją dyscyplinarka nie obejmowała.

Dalej pisze pan, po kolei, w stosunku do prokurator Barbary Kijanko te zarzuty, o których pan mówił. Jest ich sporo. Tak jak mówię konkluzja: wynik będzie uniewinniający.

Dalej przechodzi pan do prokuratora Niesiołowskiego i pisze pan o tym, że te zarzuty, które mu są postawione, one nie mogą być postawione, bo ich się obrazić nie da. Zgadzam się z panem całkowicie. To samo mówi pan w stosunku do pani Marzanny Majstrowicz i podobnie odnośnie do pani Hanny Borkowskiej.

W związku z powyższym, czy… Pytanie jest dość logiczne, widzi pan to, że zarzuty postawione tym prokuratorom nie rokują żadnych szans na uwzględnienie i pan to pisze. Sprawa jest arcypoważna, jest nią zainteresowana cała Polska. Pana szef, prokurator generalny, mówi o tym, że on będzie z całą stanowczością wyciągał konsekwencje. Jest szeroka korespondencja pomiędzy Prokuraturą Generalną a szefem Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nieznana mi, przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…panu nieznana, z której wynika, że jest pełne zainteresowanie. A pan chce powiedzieć, że pan nie widział celowości przejęcia tych postępowań?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Wysoka Komisjo, o żadnym braku logiki tu mówić nie można. Popatrzcie państwo, jaki jest wydźwięk tego pisma, jeżeliby go tak ująć w kilku słowach: panie prokuratorze, rażąca i oczywista obraza przepisów w grę nie wchodzi, proszę iść w kierunku uchybienia godności.

Czy te uwagi zostały uwzględnione? Tak. Jaki był skutek? Żaden.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wtedy pan został uwzględniony w…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, zaraz do tego dojdziemy.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Mam… no też właśnie to w swoim wystąpieniu chciałem poruszyć. Mam to odnotowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, do szczegółów zaraz dojdziemy.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, no, ja w każdym razie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan poseł Marek Suski, czy…?

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, w tej sytuacji nie widzę w ogóle sensu zadawania panu jakichkolwiek dalszych pytań, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Pan poseł Witold Zembaczyński?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowny panie prokuratorze, w programie „Czarno na białym" w marcu 2014 r., powiedział pan prokurator, że kiedy prokurator popełnia błędy to nie może być karany, bo bałby się dalej stawiać zarzuty.

Czy mógłby pan wyjaśnić intencęe tych słów?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie powiedziałem tak, powiedziałem to, o czym już próbowałem sygnalizować na wstępie, że nie może prokurator podlegać za… oceny, ponieważ tak jak sędzia dysponuje prawem do swobody oceny dowodów. Tak powiedziałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I to jest cała intencja tej wypowiedzi?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, ale myślę, że – ponieważ tak często o tym mówiłem – nie było tam w moim przekazie na wizji żadnych niedomówień.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No jednak wydźwięk był taki, że prokurator nie może być karany, bo bałby się dalej stawiać zarzuty, więc stąd moje pytanie.

Panie prokuratorze, wspomniał pan w swobodnej wypowiedzi o kwestii koleżeństwa jako o sposobie komunikacji, proszę rozwinąć Wysokiej Komisji, co to oznacza?

Bo sformułował pan takie zdanie, że – po koleżeńsku informował rzecznika apelacyjnego w Gdańsku…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie miałem żadnego przełożenia nad – nie tylko rzecznikiem z Gdańska, ale każdym innym. Dzwoniłem więc do… Jeżeli sprawa nie była, wymagała określonej sygnalizacji, mówiłem: posłuchaj, przysłałeś mi to i to, uważam, że przy dalszym postępowaniu należy zwrócić uwagę na to i na to.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mógł pan przenieść, mógł pan przejąć…

Świadek Jacek Radoniewicz:

To znaczy, jeszcze raz – nie było takiej decyzji, ale też nie było mojej intencji ku przejęciu, bo nie widziałem ku temu podstaw.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan uważał, że te postępowania były prowadzone prawidłowo?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tego nie wiem, bo ja nie miałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to na podstawie…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Na etapie postępowania wyjaśniającego nie miałem…

A dlaczego miałem podejrzewać, że są prowadzone nieprawidłowo, no?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlatego że pan to 12. napisał.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale to tylko co do zarzutów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Jacek Radoniewicz:

A nie co do czynności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, z całym szacunkiem, to znaczy uważa pan, że jakakolwiek skarga prokuratorska – czy to jest akt oskarżenia, czy to jest wniosek o areszt, czy to są zarzuty dyscyplinarne – jeżeli ma nieprawidłowo postawione zarzuty, to ma szansę na uwzględnienie?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Proszę państwa, jeszcze raz powtarzam: nie miałem, bo nie mogłem mieć, żadnych zastrzeżeń do rytmiczności czynności, czyli w ogóle do tych wszystkich działań gromadzenia dokumentów, bo ich nie znałem. Natomiast zrobiłem to, co uważałem za stosowne. Zwróciłem koledze (właściwie nie koledze i nie ja, tylko prokurator generalny prokuratorowi apelacyjnemu), że NIE – rażąca, ale raczej – uchybienie godności, no. I że w tym… i oni w tym kierunku poszli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Przepraszam, panie pośle, zaraz panu oddam głos.

…panie prokuratorze, w jakich przypadkach pan uznawał, że należy przenieść lub przejąć postępowanie dyscyplinarne?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Wtedy przede wszystkim, kiedy była taka inicjatywa ze strony określonego prokuratora apelacyjnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan kiedykolwiek dostrzegł potrzebę zrobienia tego z własnej inicjatywy?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie było takiego przypadku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Panie pośle, przepraszam i oddaję głos.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Natomiast jeżeli tylko można, to tylko dwa zdania.

W tej chwili to zasadą jest, że postępowania wyjaśniające przenoszone są do innych okręgów. Taką innowację wprowadziła…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, teraz się w ogóle bardzo wiele w prokuraturze zmieniło, ja się z panem zgadzam.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Właśnie chciałem dojść do tego pytania, Pani przewodnicząca mnie ubiegła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie szkodzi, Ważne jest to, że Komisja posiadła pewną wiedzę, Więc może przejdźmy do tego.

Proszę powiedzieć, czy zdarzało się, że rzecznicy dyscyplinarni konsultowali prowadzone sprawy ze swoimi przełożonymi, Bo wspominał pan tutaj o tych przyjacielskich radach.

Świadek Jacek Radoniewicz:

To były rady koleżeńskie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Koleżeńskie, przepraszam.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Żałuję, że użyłem tego określenia, bo intencja była zupełnie inna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę to wyjaśnić.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie chodziło o jakieś takie konfidencjonalne kontakty, broń Boże. Tylko po prostu…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale się pan sypnął.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, nie sypnąłem się. Uważam, że… Zresztą moje intencje są jak najbardziej czyste, oczywiste. Z kim miałby się kontaktować rzecznik dyscyplinarny?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z przełożonymi, z zainteresowanymi.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, naturalnie. Proszę państwa, no, rzecznik dyscyplinarny jest na smyczy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Po koleżeńsku.

Świadek Jacek Radoniewicz:

…prokuratora przełożonego. To właśnie… jest zresztą zapis w ustawie, która była i która jest, że rzecznik dyscyplinarny jest związany wskazaniami organu, który go wyznaczył.

On po prostu na etapie postępowania wyjaśniającego wykonuje wszelkie zalecenia, czyli mówiąc, wszelkie decyzje, nawet te nieoficjalne co do kierunku (bo oficjalne to są te procesowe), co do kierunku muszą mieć akceptację prokuratora przełożonego nad nim, czyli prokuratora apelacyjnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie prokuratorze, a czy w sprawach dyscyplinarnych dotyczących prokuratorów związanych z Amber Gold, patrząc na całą listę uniewinnień, wyczerpano wszystkie możliwości odwoławcze? Bo nie wszędzie tę aktywność było widać.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, Ja oceniałem również w jednym czy dwóch wypadkach w kwestii odwołań. I było tak, że pomimo iż uznałem, że odwołanie nie ma szans powodzenia, to prokurator generalny kazał je wnieść i tę informację przekazałem prokuratorowi apelacyjnemu w Gdańsku.

No, i później jeszcze te kasacje. No, kasacje… no, nie będę tłumaczył, ale to jest specyficzny środek odwoławczy. Sąd Najwyższy nie jest trzecią instancją. Tam możliwość wniesienia skutecznej skargi jest bardzo zawężona. Nie można, najogólniej rzecz biorąc, nie można prowadzić polemiki z ustaleniami sądu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie prokuratorze, bo pan tutaj wspomniał coś o statystykach, ale nie dokończył zdania.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dokończyłem, Powiedziałem, że statystyki…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ile pan rocznie prowadził takich postępowań i ile z nich w ogóle skończyło się uznaniem winy prokuratorów? Czy były takie przypadki?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ano, właśnie. Te statystyki, o których mówię, te sprawozdania… powiedziałem, że te wszystkie dane są zawarte w określonych sprawozdaniach. I wskazałem, w jaki sposób można do nich dotrzeć. Ja prowadziłem kilka, natomiast rzecznicy w poszczególnych apelacjach po kilkanaście. W każdym razie, jeżeli chodzi o te ogólne dane, które mam w pamięci, to przeciętnie do sądu dyscyplinarnego dla prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym rocznie trafiało około trzydziestu wniosków o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W tym z Gdańska jaka to była wartość?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, to w ogóle z całej Polski.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy w ogóle kończyły się te postępowania uznaniem winy? Czy takie przypadki kojarzy pan prokurator?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie bardzo… Nie rozumiem pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, tutaj mamy do czynienia z uniewinnieniem w dwóch instancjach.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Czy były uniewinnienia?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, a ile było takich przypadków, że jednak uznaliście w postępowaniu dyscyplinarnym winę prokuratorów? I czy to się kończyło np. degradacją do rejonu? Tak jak mieliśmy to w ostatnich...

Świadek Jacek Radoniewicz:

Już mówię. No, więc najlepiej byłoby, gdybym mógł skorzystać z tych danych statystycznych, których nie mam przy sobie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na kilka, kilkanaście spraw.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale już mówię. Już z tego, co pamiętam, około trzydziestu wniosków trafiało do sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Sąd dyscyplinarny przez te lata, odkąd pamiętam, a byłem jeszcze wiceprzewodniczącym odwoławczego sądu, no, to powiedzmy tak od roku, od końcówki lat 90. Średnio to było trzydzieści do sześćdziesięciu spraw, czasami siedemdziesiąt, osiemdziesiąt rozpoznawanych przez sąd pierwszej instancji i odpowiednio mniej przez sąd drugiej instancji, czyli około tam od 25, 30 do 40.

Uniewinnienia… Nie było jakiejś cykliczności w poszczególnych latach, jeżeli chodzi o uniewinnienia. Bywało tak, że tych uniewinnień sypnęło się.

Ja tu wspominam w jednym z tych dokumentów o sprawie żywieckiej. Tam była taka sprawa, gdzie siedmioro prokuratorów z Prokuratury Rejonowej w Żywcu zostało obwinionych i było siedem uniewinnień. No, zdarzały się dwa, trzy uniewinnienia rocznie, cztery.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli jednak większość tych spraw to były sprawy zakończone uznaniem winy prokuratorów. Tak?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak. I wtedy taką karą, która dominowała, była kara upomnienia. Jakkolwiek praktycznie co roku zdarzały się kary najsurowsze – wydalenia ze służby bądź pozbawienia uprawnień do stanu spoczynku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli na czym polegała ta różnica między tymi postępowaniami w sprawie Amber Gold a tymi, o których pan mówi, gdzie jednak winę głównie…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Na materiale dowodowym. No, każda sprawa jest indywidualnie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A nie na sposobie przedstawienia zarzutów?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, bo ja mówię, te kwestie dotyczące tego, że trzeba pójść w kierunku uchybienia, zostały uwzględnione, co i tak nie miało żadnego znaczenia, bo sądy uniewinniły.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli wracając do kwestii takich…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeżeli można.

Ja, pani przewodnicząca, chętnie bym wrócił do tychże właśnie dwóch kwestii.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja coś panu powiem. Ja już zabrałam głos, teraz głos oddaję kolegom i koleżankom, bo taką mamy zasadę, że staramy się sprawiedliwie dzielić.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak koledzy tutaj zadadzą pytania to ja chętnie z panem do tego wrócę.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, jeszcze jedno pytanie.

Czy prokurator generalny miał w tamtym czasie wystarczające narzędzia do tego, żeby być aktywnym uczestnikiem tych postępowań?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, jako przełożony, najwyższy przełożony dyscyplinarny, mógł mieć wpływ na decyzje, no, nieprawomocne (to, jeżeli chodzi o procesowe), ale decyzje w potocznym tego słowa znaczeniu co do losów sprawy. I mógł te decyzje przekazywać rzecznikowi prokuratury gdańskiej, jeżeli już chodzi o konkretne sprawy, również i prokuratorowi apelacyjnemu w Gdańsku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli miał wystarczające narzędzia?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, plus jeszcze częściowe narzędzie w postaci art. 88, gdzie mógł bez wkraczania w zakres objęty niezawisłością sądu zwracać na pewne okoliczności uwagi sądowi dyscyplinarnemu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy rzecznicy dyscyplinarni, z pana wiedzy, miał ich pan jedenastu w apelacjach pod sobą…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie miałem, oni funkcjonowali niezależnie ode mnie. Ja nie miałem żadnego przełożenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to była ta relacja kontaktów, pan jako…

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, znaliśmy się, ponieważ długo funkcjonowaliśmy jako rzecznicy, więc byliśmy po imieniu i stąd tak to nazwałem koleżeńskimi, ale nie kolesiowskimi – o, w ten sposób, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to były relacje również prywatne?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, jeżeli ktoś mieszka w Szczecinie, ja w Kazimierzu, to trudno…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć: czy organizowała Prokuratura Generalna jakieś szkolenia dla tych rzeczników?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, prowadziłem takie szkolenia, również i dla sędziów. W ogóle z orzecznictwem dyscyplinarnym jestem od 1994 r. związany, ponad dwadzieścia lat. Opracowałem orzecznictwo dla sędziów…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To wiemy, panie prokuratorze.

Świadek Jacek Radoniewicz:

…prowadziłem szkolenia, prowadziłem szkolenia i dla rzeczników.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mimo szkoleń to jednak coś nie wyszło.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, jeszcze tak dla przypomnienia, bo myślę, że ważne jest to, żebyśmy wyraźnie (my, którzy czytaliśmy dokumenty dotyczące Amber Gold, zdajemy sobie z tego sprawę, ale nie wiem jak osoby, które oglądają prace naszej Komisji), że – ani prokurator referent Barbara Kijanko, ani jej bezpośredni przełożeni, ani nikt z prokuratury okręgowej – nie poniósł odpowiedzialności służbowej za błędy i zaniechania popełnione w sprawie Amber Gold.

I w związku z tym, wracając do tego, że pan w tej swobodnej wypowiedzi poinformował Komisję, że dowiedział się pan w momencie, kiedy wpłynęły odpisy postanowień o wszczęciu postępowań dyscyplinarnych i mam do pana pytanie: czy przed postawieniem w taki sposób zarzutów prokuratorom gdańskim przez rzeczników dyscyplinarnych prokuratury apelacyjnej, pana prokuratora Andrzeja Łojkowskiego oraz prokurator Katarzynę Brzezińską, konsultowali oni z panem treść tych zarzutów?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ja, tak jak mówię, sporządziłem to pismo, ono zostało przekazane do apelacji, mówiąc najogólniej. Pamiętam, że rozmawiałem z prokuratorem Łojkowskim, który był autorem większości wniosków o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, mianowicie w stosunku do pani… na pewno Kijanko, Borkowskiej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Autorem był wszystkich.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, dlatego że pani prokurator Brzezińska, która w stosunku… nawet późno wstąpiła, była… była autorem wniosku w odniesieniu do pani prokurator Majstrowicz, jestem tego pewny. Natomiast, jeżeli chodzi o pytanie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja pytałem po pierwsze czy konsultowali z panem…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…wiemy, że konsultowano i, no, sam pan przed chwilą, panie prokuratorze, wspomniał o tym, że rozmawiał pan z panem prokuratorem Łojkowskim.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, rozmawiałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W związku z tym, czy nie miał pan wrażenia, że w taki sposób postawienie zarzutów będzie oznaczało fiasko tych postępowań dyscyplinarnych?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jedyna szansa to było pójście w kierunku uchybienia godności i to się ziściło, jakkolwiek nieskutecznie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy zgłaszał pan takie zastrzeżenia i takie sugestie kierował pan do pana prokuratora Łojkowskiego jako rzecznika dyscyplinarnego?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, musiał dostać to pismo, które było skierowane przez generalnego do… bo ja nie mogłem do niego wprost napisać, bo, tak jak mówię, nie miałem dla niego żadnego przełożenia. Stąd generalny do apelacyjnego i apelacyjny wydaje polecenie w celu uwzględnienia tych zaleceń właśnie prokuratorowi Łojkowskiemu.

Natomiast, jeżeli chodzi o panią Katarzynę Brzezińską to ona, w odniesieniu do pani prokurator Majstrowicz, uwzględniła. I zarzuty skonstruowane już zostały z tymi elementami, na które zwracałem uwagę. A jeżeli chodzi o jej kontakty ze mną to były na etapie postępowań sądowych prowadzonych, zawisłych już przed sądem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Andrzej Łojkowski.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Przepraszam w takim razie, ja widocznie nie odnotowałem tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Podobnie wrócimy do tych uwzględnionych zarzutów za chwilę.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Dobrze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Panie prokuratorze, a ile razy rozmawiał pan z prokuratorem generalnym, panem Andrzejem Seremetem na temat zarzutów stawianych gdańskim prokuratorom w sprawie dochodzenia w sprawie Amber Gold?

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, kilka razy. Nie wiem, może raz, może dwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Znaczy o jednym spotkaniu pan wspomniał, a myślę, że może jakby pan przypomniał sobie, ile takich spotkań ze swoim również przełożonym, prokuratorem generalnym panem Andrzejem Seremetem, na temat postępowań dyscyplinarnych pan odbył.

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, myślę że przynajmniej jedno, gdzie mu zasygnalizowałem… Jedno, może dwa, przed opracowaniem tego pisma, które jest w posiadaniu Komisji. Generalnie ja z prokuratorem Seremetem porozumiewałem się w większości przypadków we wszystkich sprawach na piśmie. Chodziło o kwestie dostępu do szefa. Wolałem opracować stanowiska, co zresztą, uważam, że wyszło mi na dobre, ponieważ te dokumenty istnieją i mogę się do nich odwołać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A kiedy pan rozmawiał z prokuratorem generalnym Andrzejem Seremetem?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie potrafię powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A jakie było stanowisko prokuratora generalnego w sprawie postępowań?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Pan prokurator generalny uważał, i wyrażał to przekonanie w stosunku do mnie, że sprawy te powinny znaleźć finał przed sądem dyscyplinarnym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli rozumiem, że popierał prowadzenie tych postępowań dyscyplinarnych…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak, tak, naturalnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…wobec prokuratorów?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie wiem – nawiasem mówiąc, Wysoka Komisjo, bo, niejako, będąc z boku całej tej sprawy – kto wydał polecenie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, czy prokurator Tomaszewski, czy prokurator generalny, czy prokurator generalny prokuratorowi Tomaszewskiemu, tego nie wiem. No, mówię, mój udział ograniczał się do opracowywania tych dokumentów, które w większości tutaj mam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To, panie prokuratorze, czy prokurator generalny pan Andrzej Seremet zgłaszał panu jakieś własne spostrzeżenia, sugestie, tak jak już to ustaliliśmy, jako najwyższy

zwierzchnik dyscyplinarny prokuratorów, w jakim kierunku powinny być prowadzone te postępowania?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie. Nie no, to było jednoznaczne. Tak jak mówię, chciał, aby sprawę, każdą z tych spraw, rozpoznał sąd. Była taka sytuacja, kiedy pisałem odwołanie na jego polecenie, pomimo że uważałem, że będzie ono nieskuteczne, co się też sprawdziło…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A dlaczego nieskuteczne?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Momencik, … były akurat na mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w czyjej sprawie, pamięta pan?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Już nie pamiętam, ale mam to opracowanie. A, już wiem. To, co do pani prokurator Burdzińskiej, to jest kategoria tych drugich spraw, ta druga kategoria spraw. Chodzi o aprobowanie wniosków co do Marcina P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, właśnie nie o tym rozmawiamy teraz, ale dobrze.

Ciekawe, które odwołanie pan tu pisał, bo nie znalazłam pana odwołania, więc…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie, tutaj co do tych czterech... Nie w tej puli, o tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To panie prokuratorze, jeszcze wracając do jednego wątku, o którym też pan wspomniał, kwestii kasacji, zgodnie z ustawą o prokuraturze od orzeczenia wydanego przez sąd dyscyplinarny w drugiej instancji stronom i prokuratorowi generalnemu przysługiwała kasacja do Sądu Najwyższego i kasacja taka mogła być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa lub rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej.

W związku z tym mam pytanie do pana prokuratora, dlaczego w Prokuraturze Generalnej nie doszliście państwo do jakichś wniosków...

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ja już mówiłem o tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

...żeby w tych sprawach wystąpić z wnioskiem o kasację?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ja już mówiłem o tym, mówiłem o tym, że Sąd Najwyższy nie jest trzecią instancją, natomiast kasacja jest środkiem nadzwyczajnym. Jeżeli chodzi o wymiar kary, kwestionowanie wymiaru kary to, po prostu, nie mogło dojść do takiej sytuacji, bo żadne z rozstrzygnięć nie wymierzało kary, dlatego że była tam kara upomnienia.

Wysoki Sądzie, przepraszam – Wysoka Komisjo, no, odtwarzam po prostu to, co pamiętam. Więc co do kary nie było podstaw, bo nie było kary, tak mi się wydaje. Natomiast jeżeli chodzi o pozostałą, tę pierwszą grupę, to musi być rażąca obraza przepisów prawa, o ile dodatkowo miała wpływ na treść rozstrzygnięcia. Przyjmuje się, że kasacja nie może dotyczyć polemiki z ocenami dokonanymi przez sąd a do tej właśnie polemiki sprowadzała się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jednym słowem uznał pan, że po prostu nie ma podstaw do tego, aby sformułować kasację, tak?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, i uzasadniłem dlaczego, Wysoka Komisjo, może to jest ważne, bo to może przemawiać za moją, powiedzmy, oceną, prawdomównością. Te dokumenty są, dysponuję

projektami. Tam są moje uzasadnienia, mniej lub bardziej szczegółowe w zależności od sprawy, dlaczego podstaw kasacyjnych nie widzę. W treści, w uzasadnieniu tych stanowisk odnosiłem się do ustaleń poczynionych przez sądy.

Mam sygnatury, gdyby było to w jakiś sposób konieczne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prokuratorze, to będę miał kolejne pytanie a może później będziemy kontynuować ten wątek. Chciałbym przejść do konkretnego orzeczenia w jednej ze spraw dyscyplinarnych.

Otóż przez półtora miesiąca (to już jest fakt ustalony nie tylko przez Komisję, ale wcześniej też to było jednoznacznie stwierdzone) z prokuratury okręgowej, poprzez zaniedbanie, nie powiadomiono Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz o konieczności podjęcia dochodzenia w sprawie Amber Gold, podjęcia z zawieszenia. *De facto* po trzech miesiącach od pisma z 5 stycznia 2012 r., dopiero wtedy Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz otrzymała i akta, i pismo w sprawie polecenia wszczęcia dochodzenia w sprawie Amber Gold.

Wspominałem też o tym, że w ciągu tych trzech miesięcy (styczeń, luty, marzec 2012 r.) nieświadomi zagrożenia klienci wpłacili do firmy Amber Gold 160 mln zł.

Czy pan lub prokurator generalny pan Andrzej Seremet zgadzaliście się z orzeczeniem odwoławczego sądu dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym w sprawie prokurator Hanny Borkowskiej, który uznał, że ta dopuściła się czynu o znikomej szkodliwości społecznej?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeżeli Wysoka Komisja pozwoli, sięgnę do projektu.

Losy pani prokurator Borkowskiej w ten sposób się przedstawiały, że pierwsze rozstrzygnięcie to był luty 2014 r., za czyn pierwszy, który dotyczył tego (a to jest chyba ten czyn, o który panu chodzi), że przekazała do podległej jednostki pismo zlecające podjęcie zawieszonego postępowania, więc ona tutaj została ukarana upomnieniem i zostało to zaskarżone na polecenie prokuratora generalnego. To była decyzja prokuratora generalnego, to pamiętam, żeby zaskarżyć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prokuratorze, może panu pomogę. Mówię o orzeczeniu odwoławczego sądu dyscyplinarnego z dnia 3 marca 2015 r. w sprawie prokurator Hanny Borkowskiej.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ja nie dysponuję... Rozumiem, ale może dojdziemy w inny sposób, bo ja datami nie dysponuję...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

...do rzeczy...

Świadek Jacek Radoniewicz:

...co do istoty, no, rozmawiamy przede wszystkim merytorycznie, oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Oczywiście.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Więc pierwsze rozdanie, że tak powiem, to było uniewinnienie od tego czynu i zostało to w tej części orzeczenie uchylone. Być może chodzi o datę tego orzeczenia, bo przy ponownym rozpoznaniu sprawy 23 września, w tej części sąd to umorzył z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość. Tutaj napisałem, dlaczego tak uznał. Tak, zostało ona zaskarżone, zarówno przez obrońcę, jak i rzecznika, który w rozstrzygnięciu… mankamenty...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ale my to wiemy, pytanie nie tego dotyczyło.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Pytanie było, czy było zaskarżone.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie.

Czy pan się zgadzał?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pan lub prokurator generalny Andrzej Seremet zgadzał się z orzeczeniem odwoławczego sądu w sprawie prokurator Hanny Borkowskiej, który uznał, że pani prokurator Hanna Borkowska dopuściła się czynu o znikomej szkodliwości społecznej a wiemy, o czym rozmawiamy, bo przytoczyłem jakby te fakty, które są niepodważalne…

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, tak, nie zgodził się, skoro zostało ono zaskarżone.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, w tym momencie może panu przypomnę, bo z notatek pan nie może sobie tego uporządkować. Pani Hanna Borkowska w postępowaniu w pierwszej instancji została uniewinniona od jednego zarzutu, tj. tego zarzutu, że nie objęła nadzorem postępowania, bo rzeczywiście...

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale pan poseł o zwłokę pytał, o ten zarzut...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja chcę panu troszkę z chronologią pomóc, bo pan miesza to wszystko. W związku z tym chcę panu powiedzieć jedną rzecz: tam były… pierwsze orzeczenie, pkt 1 – uniewinnienie z uwagi na to, że to nie ona miała wydać polecenie objęcia nadzorem, tylko szef prokuratury. To to, czego pan uważa, że nie dało się skonstruować. A drugie orzeczenie… w drugim orzeczeniu została uznana za winną. I jest ono z bardzo ostrym uzasadnieniem, sugerującym, że doszło do popełnienia przez nią przestępstwa, którym powinny zainteresować się organy ścigania.

I ma pan rację, od tego pkt 1, gdzie została uniewinniona, złożył odwołanie rzecznik, zaś od pkt 2, gdzie została uznana winną, złożył jej obrońca. To też jest chyba dość logiczne. I po tym zapadło właśnie orzeczenie sądu drugiej instancji.

I pan poseł, odczytując panu treść tego uzasadnienia, pyta pana, czy mógłby się pan do tego ustosunkować, jak pan to ocenia, choćby z perspektywy takiej, że to pan podejmował decyzje czy sugerował prokuratorowi generalnemu zniesienie kasacji lub nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, dokładnie tak, panie prokuratorze.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, ja tutaj co do obydwu tych czynów to oceniałem je pod kątem kasacji i również byłem na stanowisku w jednym i w drugim wypadku, że szans na kasację nie ma.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, czyli to była pana subiektywna ocena.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, ale pan prokurator nie odpowiedział na pytanie pana posła. Pan poseł zechciałby jeszcze raz odczytać ten fragment, a pan prokurator zechciałby powiedzieć, czy jako prokurator z wieloletnim doświadczeniem w zakresie bycia rzecznikiem dyscyplinarnym, podziela ten pogląd.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze raz, panie prokuratorze.

To może już zostawmy pana prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, bo będziemy mieli możliwość zadania jemu również tego pytania, ale czy pan zgadzał się z orzeczeniem odwoławczego sądu dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 3 marca 2015 r. w sprawie prokurator Hanny Borkowskiej, który uznał, że ta dopuściła się czynu o znikomej szkodliwości społecznej?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Trudno jest mi na to pytanie odpowiedzieć, bo tu są dwie kwestie. Można się z orzeczeniem nie zgadzać, ale z drugiej strony…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…się zgadzać?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, być przekonanym, że nie ma podstaw do wniesienia kasacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I dokładnie o to pyta pan poseł, o pana ocenę treści uzasadnienia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, czy pan się zgadzał, czy pan się nie zgadzał z takim postawieniem…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie pamiętam takiej oceny…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pan, czy pan się zgadzał, czy nie?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie pamiętam takiej oceny. Pamiętam jedynie, że nie było podstaw do wniesienia kasacji. A jeżeli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pan szansę teraz się do tego, panie prokuratorze, ustosunkować. Odczytuje pan poseł panu treść uzasadnienia i chcielibyśmy usłyszeć pana ocenę jako doświadczonego prokuratora, czy pan zgadza się z takim uzasadnieniem.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Proszę dać mi chwilę. Ja sięgnę może do tego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko ja nie pytam o inne wątki jakby. Tylko…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie chciałbym, żeby pan prokurator uciekał do innych wątków, tylko chciałbym, żebyśmy…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, absolutnie. A, nie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…się skoncentrowali na tym, czy była to kwestia…

Świadek Jacek Radoniewicz:

…Komisji nie zamierzam nigdzie uciekać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bardzo mnie to cieszy.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, nie mogę tego odnaleźć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To może jeszcze raz przypomnę…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie, nie, nie trzeba przypominać. Ja doskonale wiem, o co rzecz idzie.

Jeżeli można, Wysoka Komisjo, ja po prostu… najprościej będzie, jeżeli zacytuję fragment swojej oceny co do tego. Zarzut – mówię o zarzucie odwołania – dotyczący braku… zaniechania wskazania, jakie fakty uznał sąd za udowodnione, na jakich dowodach się oparł, w szczególności w aspekcie uznania, że nie miała kontaktu z aktami po dniu 15 lutego.

I moja ocena tak wygląda: jakkolwiek oba zarzuty sformułowano w miarę poprawnie to jednak, moim zdaniem, zabrakło najważniejszego, kwestionującego samą ocenę szkodliwości społecznej czynu, z jednoczesnym zwróceniem uwagi, że kwestia ta nie została należycie rozwinięta. To jest moja jedyna kwestia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, bardzo pana przepraszam. I w tym momencie doszliśmy, panie prokuratorze, do sedna. Sam pan odczytał w swojej opinii, że źle sformułowany zarzut spowodował…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale zarzut odwołania, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, panie prokuratorze…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Zarzut odwołania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja bardzo pana proszę. Czy zarzut sformułuje się w akcie oskarżenia, w apelacji, we wniosku, już panu powiedziałam, o areszt, o zabezpieczenie majątkowe, czy wniosku o ukaranie, to jeżeli on jest za każdym razem źle sformułowany, to nie może odnieść skutku.

Chyba, że pan się ze mną nie zgadza.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Pani przewodnicząca, rozmawiamy o dwóch różnych rzeczach. To zarzut popełnienia deliktu dyscyplinarnego. A ja tutaj piszę o konstrukcji zarzutu odwołania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzam się z panem, bo te zarzuty były również nie tylko na etapie konstruowania, ale i odwoławczym konstruowane nieprawidłowo. W związku z powyższym ja tylko chciałabym, żebyśmy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…odpowiedzieli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam.

Oddaję głos, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prokuratorze, czyli – przechodząc do pewnej konkluzji – zgadzał się pan z takim orzeczeniem, czy się pan nie zgadzał?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Myślę, że się zgadzałem, jakkolwiek to i tak nie miało znaczenia dla oceny kasacyjnej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli zgadzał się pan z tym, że pani prokurator Hanna Borkowska dopuściła się czynu o znikomej szkodliwości społecznej?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak mi się wydaje. Tak mi się wydaje, ale jeszcze raz zastrzegam, że dla oceny wywiedzenia kasacji nie miało to żadnego znaczenia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja tylko dodam jeszcze raz, panie prokuratorze, już bardziej tak dla obrazu całej sprawy Amber Gold, że w związku z tym, że Prokuratura Okręgowa w Gdańsku nie przekazała tego najpóźniej 5 stycznia – zgodnie z informacją, która przekazała przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego – prokuraturze apelacyjnej i Prokuraturze Generalnej a uczyniła to *de facto* 4 kwietnia 2012 r., w ciągu tych trzech miesięcy, nieświadomi zagrożenia, klienci wpłacili do Amber Gold 160 mln zł. To, myślę, że powinno dać do myślenia.

Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

To była znikoma szkodliwość społeczna…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, ja już oddaję głos państwu posłom, tylko chcę panu powiedzieć, jak już jesteśmy przy pani prokurator Borkowskiej, pan powiedział, że nie znalazł pan, nie tylko pan się zgadza z tym orzeczeniem, ale pan nie znalazł podstaw do wniesienia kasacji. Otóż w przypadku pani Borkowskiej sprawa nie była bardzo skomplikowana, bo są tylko dwa orzeczenia: pierwszej instancji i drugiej instancji. Ja teraz panu zacytuję takie drobne fragmenty orzeczenia drugiej instancji i chciałabym zapytać pana, jak pan się do tego odniesie. Już, żeby nie zanudzić państwa tutaj za długimi wypowiedziami, bo to orzeczenie w całości, bym powiedziała, że jest szokujące.

To jest orzeczenie, w którym pani Hanna Borkowska została uznana winną: „Wskazanie przez obwinioną w tym… wskazane przez obwinioną w tym zakresie depozycji uznać należy za nieprawdziwe. Nie znajdują żadnego potwierdzenia w obiektywnym bądź chociażby…”

Świadek Jacek Radoniewicz:

Pani przewodnicząca, którego to czynu dotyczy, jeżeli można.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest orzeczenie sądu pierwszej instancji, pani Hanny…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale którego z dwóch?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, w którym została skazana?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, musiałbym tutaj znowu zerknąć do swoich notatek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, panie prokuratorze, no, czy pan… Proszę się skupić. Przed chwilą panu powiedziałam, że od jednego została uniewinniona a od drugiego skazana. Więc, jeżeli mówię, że czytam uzasadnienie od skazania, to tylko jeden raz, za jeden czyn.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, ale proszę wziąć pod uwagę, że atmosfera jest nerwowa, w związku z tym być może nie nadążam, no.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, odczytuję uzasadnienie sądu pierwszej instancji…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Już to sobie uporządkowałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

„Wskazane przez obwinioną w tym zakresie depozycje należy uznać za nieprawdziwe. Nie znajdują bowiem żadnego potwierdzenia w obiektywnym bądź chociażby subiektywnym

materiale dowodowym i pozostają w rażącej sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia zawodowego”.

Żeby państwa nie zanudzić, jeszcze tylko jedno krótkie zdanie, chociaż w całości by się przydało to przeczytać: „W ocenie sądu dyscyplinarnego dokument będący przedmiotem sporu jawi się jako poświadczający nieprawdę, co do okoliczności związanych z datą jego wytworzenia. Tymczasem materiały sprawy nie zawierają żadnych informacji o próbie przeprowadzenia w tym zakresie postępowania przygotowawczego i wyjaśnienia, być może, w tym trybie okoliczności związanych z wytworzeniem dokumentu z daty…” (i tu w cudzysłowie) „…’15 luty 2012 r”

Panie prokuratorze, ma pan dwa kompletnie rozbieżne orzeczenia sądu. To, bym powiedziała, no, wskazujące nawet nie tylko na odpowiedzialność dyscyplinarną, ale wskazujące na konieczność przeprowadzenia postępowania karnego w stosunku do pani prokurator Borkowskiej. To uzasadnienie jest grubsze. Ja nie chcę cytować go w całości, ale ono mówi o szeregu zaniedbań, których notabene nie ma w zarzutach, ale to jest inna inszość.

I ma pan drugie orzeczenie, które mówi o tym, że w zasadzie to, co ona zrobiła, to jest znikomy stopień społecznej szkodliwości. Czy pan naprawdę, po pierwsze, ocenia to, że to orzeczenie było prawidłowe, a po drugie, że przy takim zbiegu nie było choćby konieczności podjęcia próby sformułowania kasacji?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Z całym przekonaniem twierdzę, że wówczas nie widziałem podstaw do wniesienia kasacji. Mówię to po raz kolejny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A dzisiaj? Jak pan ocenia tę decyzję? Czy była to decyzja…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Moja wiedza jest uboższa teraz aniżeli wówczas.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To mając dzisiejszą wiedzę, jak pan ocenia ów…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie mam dzisiejszej wiedzy. Moja, mówię…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie ma pan?

Świadek Jacek Radoniewicz:

…moja wiedza jest uboższa aniżeli ta, no, na dzień przeglądania, wglądu w akta i formułowania oceny i propozycji co do kasacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli, również, panie prokuratorze, zgadza się pan dzisiaj, że pani prokurator Hanna Borkowska dopuściła się czynu o znikomej szkodliwości społecznej.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, bardziej tak to wykoncypowałem, aniżeli jestem przekonany, ale tak powiedziałem, no i kropka zapadła.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, przysłuchuję się pana wypowiedziom. Jeżeli byłby to wykład rzecznika dyscyplinarnego dla studentów, to myślę, że może byłby imponujący. Ale przed Komisją Śledczą wydaje się, że jakby jest niespójny do wagi tej sytuacji. Panie

prokuratorze, może po prostu niewłaściwie ocenił pan sytuację, jeśli chodzi o sprawę Amber Gold.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Proszę państwa, inny byłby charakter mojej wypowiedzi, gdybym miał z tą sprawą kontakt. Ja natomiast miałem kontakt wpadkowy. Wnioski…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan poprosił kiedykolwiek o akta?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Akta postępowania wyjaśniającego były potrzebne w Gdańsku, ponieważ chodziło o to, żeby możliwie szybko formułować wnioski.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan poprosił kiedykolwiek o te akta?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie miałem takiej potrzeby.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prokuratorze…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Akta czytać schodziłem do sądu, dwa piętra niżej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prokuratorze, mam wrażenie, z pana wypowiedzi, że pan ocenił prokuratorów abstrakcyjnie, w oderwaniu po prostu od tej afery Amber Gold.

Może zadam takie pytanie: Czego zabrakło w nadzorze nad pracą prokuratorów i czy w pana opinii były możliwe do podjęcia skuteczniejsze działania zarówno z punktu widzenia ówczesnej sytuacji, jak i z perspektywy czasu?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Były, naturalnie. Cały problem polega na tym, że nie… w porę nie dostrzeżono powagi sprawy. Mówię o tym już nie jako rzecznik, ale jako były prokurator apelacyjny w Lublinie. Mimo że byłem szefem dużej jednostki, bywały takie sprawy, które czytałem sam, mimo że miałem świetny zespół prokuratorów w nadzorze. Mało tego, na różnych naradach sygnalizowałem, żeby być szczególnie uczulonym na pewne kategorie spraw – spraw, którym towarzyszy zainteresowanie mediów, zainteresowanie opinii, spraw, w których organy państwa, tak jak chociażby i w tym przypadku, prawda, mają swój udział, sygnalizują pewne określone okoliczności. I w sumie, w moim przypadku, to funkcjonowało, jakkolwiek szefowanie, to jest, proszę państwa, takie chodzenie po polu minowym. Dba się o jednostkę, a gdzieś może dojrzewać po prostu sprawa taka jak Amber Gold. Tak się tutaj niestety stało.

Gdzie bym upatrywał ewentualnie jeszcze skutków, powodów tych uchybień? No, w małym doświadczeniu i jednostki, i pani prokurator Kijanko w prowadzeniu tego typu spraw. Proszę państwa, no, w naszej dyscyplinarnej praktyce zdarzają się tego typu sprawy, gdzie, no, ten problem pojawia się. Często są, mają one bardzo dramatyczny przebieg, jak chociażby w jednej ze spraw, gdzie pani prokurator nie podołała sprawie i że zakończyła się zamachem samobójczym w związku z tym, że przejęła się tą sytuacją. Kwestia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prokuratorze, ale o czym pan teraz mówi?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Odpowiadam na pytania.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A panie prokuratorze, ale chciałam bardziej rzeczowo, Bo więcej usłyszymy, czego pan nie mógł niż bardziej, co pan mógł w tej sprawie zrobić.

Może zadam tak pytanie, odnosząc się do pana słów: „w porę nie zauważono wagi sprawy”, a może, panie prokuratorze, może to pan niewłaściwie ocenił wagę sprawy

w tym zakresie? Może to pan niedostatecznie poinformował prokuratora generalnego? Bo według mnie, słuchając pana wypowiedzi, zapomina pan, że sprawa nie dotyczy zwykłego wyłudzenia czy kradzieży, ale wyłudzenia milionów złotych wobec dziesiątek tysięcy osób. A pan nie widzi tutaj znamion przestępstwa, gdzie gołym okien widać niedopełnienie obowiązków. To, czy można było powołać specjalną komórkę, która by przedstawiła te niedopełnienia obowiązków i, ewentualnie, możliwości popełnienia tychże zarzutów?

Z przykrością przyjmuję pana zeznania, że prokurator prokuratorowi krzywdy nie zrobi, ale ludzie w tej sprawie są pomijani.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Może zacznę od końca.

Ja nie pamiętam, że mówiłem, że prokurator prokuratorowi krzywdy nie zrobi.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…konkluzja.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, ja takiej konkluzji nie przypominam sobie. Nie bardzo rozumiem też, komu miałaby służyć jakaś komórka, bo przepraszam, kto miałby…, w jakim celu ta komórka miałaby być powołana Yyy… w prokuraturze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł, rozumiem, że pytanie pani poseł sprowadza się do tego, że sprawa jest arcypoważna…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że sytuacja jest taka, w której prokurator generalny, który tu będzie stawał przed Komisją za dwa dni, grzmi w mediach z mównicy sejmowej, że wypali, że tak powiem, do żywej kości sytuację związaną w Gdańsku. Pan jest jego rzecznikiem dyscyplinarnym. I w tym momencie to już nie jest sprawa, co do której można mówić, że w jakiś dziwaczny sposób umknęła prokuratorom prowadzącym, to jest sprawa, o której mówi cała Polska a prokurator generalny jest o nią pytany nieustannie.

W związku z powyższym, pytanie pani poseł sprowadza się do tego, czy widząc, o czym rozmawiamy już dzisiaj od półtorej godziny, że te zarzuty są źle formułowane na etapie stawiania zarzutów odwoławczych (pisze pan o tym w swoich opiniach, co do podjęcia kasacji) nie uznał pan, czy nazwie pan to komórką, przejęciem, przekazaniem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Zespołem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że sprawa wymaga tego, żeby ją wyciągnąć z tego Gdańska, który sądzi Gdańsk.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ja już odpowiadałem na to pytanie. Ja takiej potrzeby nie widziałem, Bo owszem, sprawa była znacząca z uwagi na przedmiot, natomiast te problemy były do uniknięcia przez odpowiednie sformułowanie zarzutów, co, tak jak powiedziałem, zostało uwzględnione, jakkolwiek nie przyniosło to żadnych skutków.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To wróćmy teraz do tego pierwszego pytania.

Jeżeli pan dalej nie widział takiej możliwości i chęci…

Świadek Jacek Radoniewicz:

A jeszcze, przepraszam…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…to, czy może w pana ocenie była to niewłaściwa ocena wagi sytuacji i może to pan wprowadził w błąd prokuratora generalnego?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale ja nie wprowadzałem prokuratora generalnego w błąd, On dostał tę informację. Zresztą nie trzeba go było wyczulać na wagę tej sprawy, ponieważ on od samego początku, tak jak powiedziałem, był zorientowany na to, by te sprawy znalazły finał w sądzie.

Mówiłem o tym dwu- lub trzykrotnie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prokuratorze, czy pan w ogóle znał wagę tej sprawy i związek tej sprawy, wyłudzenia wokół tysięcy osób?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Oczywiście, że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy wiedział pan o medialności tej sprawy? Bo mam wrażenie, jakby pan nie wiedział.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Medialności nie, ponieważ telewizji od kilku lat nie oglądam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Gazet też pan nie czyta?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tylko w internecie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W internecie też pan nie czyta?

Poseł Marek Suski (PiS):

Internet się rozpisywał o tym…

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, może nie, bo byłem akurat wyczulony na tę tematykę.

Natomiast jeżeli chodzi o…

Jeszcze raz, jeżeli można przypomnieć pytanie, bo…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Mam nadzieję, że pan sobie zapisał odpowiedź…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Już zapisałem sobie kilka i…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prokuratorze, czy…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeżeli można, bardzo proszę, jestem zmęczony…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…bardzo proszę, jak najbardziej, z szacunkiem do pana prokuratora.

Panie prokuratorze, proszę o ocenę – być może pan niewłaściwie ocenił wagę tej sprawy i w ten sposób, przez te działanie, pan prokurator generalny został wprowadzony w błąd.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie bardzo wiem, na czym to wprowadzenie w błąd miałoby polegać?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dlatego o tym przed chwileczką rozmawialiśmy, że jako rzecznik, nawet jeśli pan nie oglądał telewizji, nie czytał gazet, nie przeglądał internetu, mógł się pan zainteresować sprawą, jeżeli była głośna. Jako rzecznik dyscyplinarny.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No to zainteresowałem się i dałem temu wyraz w tym opracowaniu, które trafiło do rąk prokuratora generalnego. Wagę sprawy oczywiście znałem, ale tu sygnalizowałem jedynie problemy związane z tą sprawą, niezależnie jakiej wagi ona dotyczyła. Tak jak w kilkuset innych sprawach, których rocznie miałem, z którymi rocznie miałem do czynienia, wykonując wtedy pracę jednoosobowo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, panie prokuratorze, sekundkę. Panie prokuratorze, to znaczy chce pan przy wypowiedziach swojego szefa, prokuratora generalnego, których możemy zacytować dziesiątki na temat tej sprawy, jaka ona jest istotna, pilna, Prokuratura Generalna jest na niej skupiona, chce pan ją wrzucać do wspólnego worka z dziesiątkami innych spraw? Niech pan się zastanowi i odpowiada konkretnie na pytania posłów.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, ale proszę państwa, ja miałem kilkaset skarg od różnych osób rocznie. Sprawa Amber Gold miała swój wydźwięk…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówił pan przed momentem o trzydziestu sprawach rocznie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

…które szły do sądu z wnioskami… Ja mówię w ogóle o swoim obciążeniu. I każda z tych osób – gdybym powiedział: proszę zaczekać, bo zajmuję się sprawą Amber Gold, bo jest najważniejsza – no, co by powiedziała? Każdy wtedy myśli o swojej kategorii, o swojej sprawie, więc tymi kategoriami nie sposób…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy nie dostał pan polecenia od prokuratora generalnego zajmowania się tą sprawą w sposób bardzo staranny?

Świadek Jacek Radoniewicz:

W ogóle nie dostałem polecenia zajmowania się tą sprawą. Jeszcze raz po raz kolejny mówię…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na czyje polecenie pisał pan w takim razie to pismo z 12 grudnia 2012 r.?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Był to mój udział wpadkowy, pisałem je na polecenie prokuratora, pierwszego zastępcy prokuratora generalnego, pana Marka Jamrogowicza. Napisałem również, jak widzę, drugie pismo, jakkolwiek dotyczyło ono pani prokurator, o czym mówiliśmy, z tej grupy prokuratorów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan o tej sprawie rozmawiał kiedykolwiek z prokuratorem generalnym?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Rozmawiałem o tej sprawie po wpływie odpisu postanowień o wszczęciu postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy prokurator generalny traktował tę sprawę jako ważną?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Naturalnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł, bo ja pani przerwałam…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dziękuję, ale wyczerpująco otrzymałam odpowiedzi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuje bardzo, pani poseł.
Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.
Panie prokuratorze, odczytam panu krótki fragment z postępowania dyscyplinarnego pani prokurator Majstrowicz: „W ocenie sądu dyscyplinarnego obwiniona w sposób całkowicie prawidłowy wypełniała swoje obowiązki, podejmując działania mające na celu zapewnienie zarówno szybszego gromadzenia materiału dowodowego, zapewnienie przejęcia wykonywania czynności dowodowych przez jednostkę dochodzeniową mającą znacznie lepsze możliwości prowadzenia sprawy, czy w końcu przejęcie sprawy do jednostki prokuratury wyższego szczebla.”
I kolejny krótki fragment: „Wszelkie działania, jakie podejmowane były przez obwinioną w związku ze sprawą 3 Ds 5/11, dokonywane były w granicach przepisów prawa, z prawidłowym realizowaniem uprawnień nadzorczych, przysługujących jej jako prokuratorowi rejonowemu, i wynikających…” (przepraszam, tak jest napisane) „…w treści przytoczonych wyżej przepisów ustawy o prokuraturze i regulaminu”.
Czy mógłby się pan do tych dwóch krótkich fragmentów odnieść? Chciałabym zapytać, czy podjął pan wniesienie kasacji w tym wypadku? Jeżeli nie, to dlaczego?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Jak rozumiem, te fragmenty dotyczą oceny sądu co do sprawowania obowiązków wynikających z nadzoru? Czy tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Taką funkcję pełniła prokurator Majstrowicz, więc…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Jak rozumiem, ta ocena wypadła dla niej pomyślnie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani poseł, proszę przeczytać jeszcze raz.
Jakby pan prokurator zechciał się skupić, ewentualnie możemy panu udostępnić tekst.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Jeżeli można, to byłoby najprościej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani poseł przeczyta i damy to panu prokuratorowi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
„Wszelkie działania, jakie podejmowane były przez obwinioną w związku ze sprawą (…) dokonywane były w granicach przepisów prawa, z prawidłowym realizowaniem uprawnień nadzorczych przysługujących jej jako prokuratorowi rejonowemu, wynikających w treści przytoczonych wyżej przepisów ustawy o prokuraturze i regulaminu”.
To jest drugi fragment.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Pani przewodnicząca, jeżeli można, dwie prośby: o udostępnienie i o pięć minut przerwy, bo, nie ukrywam, bardzo by mi ta przerwa była potrzebna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy Wysoka Komisja zgadza się na pięć minut przerwy?
Ogłaszam dziesięć minut przerwy, w takim razie.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę państwa, wznawiam posiedzenie Komisji.

Pan prokurator zapoznał się z treścią i jakby zechciał się odnieść do tego uzasadnienia sądu, które przeczytała pani poseł Kopcińska.

Świadek Jacek Radoniewicz:

(*Odpowiedź poza mikrofonem.*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, pierwsze pytanie było takie: Czy pan zechciałby się ustosunkować do tego, czy pan się zgadza z tym…

Świadek Jacek Radoniewicz:

To były ustalenia… To były ustalenia sądu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pan je ocenia dlatego, że pan decydował, czy wnieść kasację czy nie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, dlaczego? Jeszcze raz powtarzam, jest to orzeczenie pierwszej instancji. Od tego orzeczenia zostało wniesione odwołanie, więc nie kontrolowałem orzeczenia pierwszej instancji. Na pewno.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pierwszej instancji. Rzecz jest tylko w tym, że żeby podjąć decyzję o tym, czy wnosi się środek zaskarżenia, analizuje się cały materiał.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale jaki środek? Pytanie było o kasację. Kasacja przysługuje od orzeczenia drugiej instancji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kasacja nie jest środkiem zaskarżenia?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jest, ale od drugiej instancji, a to jest pierwsza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć: czy, podejmując decyzję o wniesieniu środka zaskarżenia, analizuje pan tylko orzeczenie drugiej instancji, czy analizuje pan cały materiał dowodowy?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Oczywiście całość, ale pytanie było zupełnie inne. Proszę zauważyć, że tutaj, od tego orzeczenia polemizujące stanowisko zajęto w odwołaniu rzecznika dyscyplinarnego. Sąd odwoławczy analizował tę sprawę przez pryzmat zarzutów wniesionych w odwołaniu. Mnie przyszło ocenić pod względem możliwości wniesienia kasacji i doszedłem do wniosku, że kasacja – jakby nie sformułować, to jest zarzut, aczkolwiek, no, oczywiście, że można ten 433 zawsze postawić, prawda? – byłaby polemiką z ustaleniami i ocenami sądu i w związku z tym nie rokowała nadziei na powodzenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan zgadzał się? Pani poseł pytała, czy pan zgadzał się z tym orzeczeniem, bo pan powiedział, że nie znalazł podstaw do wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Natomiast pytanie pani poseł zmierzało do tego, czy tak uzasadnione uniewinnienie pani prokurator Majstrowicz wedle pana zasługiwało na utrzymanie i uwzględnienie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Na pewno należało zaskarżyć, taka była decyzja. Natomiast to rozstrzygnięcie według mnie było słuszne. Zresztą stało się ono prawomocne, więc kwestia tego, czy jest niesłuszne, czy jest słuszne nie miała żadnego znaczenia. Tylko jedna wchodziła w grę możliwość. Jedyna możliwość dokonania oceny przez rzecznika, czy jest zaskarżalne w drodze kasacji. Uznałem, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to pan powiedział, że uznał, że to orzeczenie jest słuszne. W związku z powyższym…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Że nie podlega kasacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, pytanie było o ocenę uzasadnienia. Czy pan, jako rzecznik Prokuratury Generalnej zgadzał się z uzasadnieniem, które mówi o tym, że prokurator Majstrowicz wzorowo wykonywała swoje obowiązki i nie naruszyła żadnych przepisów.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeszcze raz powtarzam… To był fragment z uzasadnienia pierwszej instancji, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się.

Świadek Jacek Radoniewicz:

I na to mam odpowiedzieć. Uważam, że te ustalenia były nie do podważenia, jakkolwiek w kierunku podważenia szło odwołanie sformułowane przez rzecznik Brzezińską.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A dlaczego pan uważa, że nie do podważenia było orzeczenie sądu pierwszej instancji, który…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie, te ustalenia, przepraszam, nie orzeczenie, tylko ustalenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…dobrze, te ustalenia, że wzorowo wykonywała swoje obowiązki, nie naruszyła żadnych przepisów?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Z analizy całokształtu materiałów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to proszę powiedzieć w takim razie, jak to się ma do tego faktu, że pani prokurator Majstrowicz podlegała również ocenie Krajowej Rady Prokuratury, która opiniowała wniosek o jej odwołanie przed upływem terminu kadencji i tam została w sposób jednoznaczny oceniona. Nie chcę już przytaczać tego uzasadnienia, ale brzmiało ono w ten sposób, że, no, nie jest możliwe, aby ktoś taki pełnił dalej swoją funkcję.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie potrafię tego powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę.

Z drugiej strony mamy pewne ustalenia, które są sporne, które są i w aktach i czyni je Komisja od przeszło miesiąca. Ma pan uzasadnienie, z którego wynika wedle tego sądu, że ustalił, że wykonywała swoje obowiązki wzorowo i pan mówi, że się pan z tym zgadza?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Uważam… Może tak, było pytanie, dlaczego jest ta rozbieżność w ocenie krajowej rady. Nie wiem, nie potrafię powiedzieć, o jak, na jakich przesłankach opierała się krajowa rada, jakim materiałem dysponowała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, na temat.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Natomiast pytanie… Tak, ja uważam, że były nie do podważenia pod kątem wywiedzenia kasacji te oceny sądów, o których mówimy, dotyczące sposobu wykonywania nadzoru wewnętrznego przez prokurator Majstrowicz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z jakiego powodu?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dlatego że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To może pan odczyta tą swoją notatkę na ten temat, którą ma co do pani Majstrowicz.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Mam jej tylko fragment, no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to proszę odczytać to, co pan posiada.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie. No, myślę, że… Jeszcze inaczej, no, nie byłoby przecież niemożliwym, aby Komisja wystąpiła o te dokumenty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poza Komisją jest jeszcze…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pytamy pana, panie prokuratorze.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Słucham?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pytamy pana o te…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Chodzi teraz o odczytanie fragmentu, o odczytanie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

O uzasadnienie…

Świadek Jacek Radoniewicz:

A ja mam tylko fragment, natomiast całość jest… dokumentem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ale poza Komisją jest jeszcze opinia publiczna, bo to posiedzenie, jak każde inne, jest transmitowane.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, już wiem o tym, już wspominała pani.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym proszę pana uprzejmie, aby pan odczytał swoją notatkę dotyczącą oceny zasadności wnoszenia kasacji…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie dysponuję całością tej notatki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To tyle, ile pan posiada, proszę odczytać.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Bardzo proszę.

Wstęp dotyczy przypomnienia – adresowana jest do prokuratora generalnego – tego, czy, przedmiotu sprawa, a więc chodzi o wskazanie tego, iż ten zarzut akurat, o którym

mowa, dotyczył wykonywania obowiązków związanych ze sprawowaniem nadzoru i że sprowadza się do tego, że nie podjęła żadnych działań zmierzających do realizacji celów postępowania przygotowawczego.

Po wtóre, pomimo że było one prowadzone bez jasnych koncepcji, nieporadnie i opieszale, a sąd uchylił postanowienia o odmowie wszczęcia i umorzenia śledztwa, przy czym wytyczne sądu nie zostały wykonane, a postępowanie zostało niezasadnie zawieszone. W tym uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia, sporządzone w sposób szczególnie drobiazgowy i wszechstronny, sąd I instancji stwierdził, że obwiniona nie dopuściła się takiego naruszenia prawa, które miałoby charakter rażący i oczywisty, a nadzór nad tą sprawą sprawowała w sposób stały, cykliczny i merytoryczny.

Ustalenia te zostały drobiazgowo umotywowane i ocena poparta odpowiednią analizą stosownych przepisów i orzecznictwa – na tym ten fragment się kończy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prokuratorze, pan po prostu uznał, że drobiazgowo, według pana, zgromadzony materiał dowodowy, po pierwsze (i tutaj to, do czego wrócimy, jak ja dojdę do głosu, już jakby przy zadawaniu pytań), że został jej postawiony zarzut rażącej i oczywistej obrazy przepisów postępowania, a pan już powiedział o tym, że ten zarzut powinien być wyeliminowany, bowiem nie miał szans na to, żeby został uwzględniony. To jest kwestia pierwsza.

A druga sprawa, to chcę panu powiedzieć, że pani poseł Kopcińska odczytała panu fragment, z którego nie wynikało, że nie stwierdzono rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa, tylko że uznano zachowanie prokurator Majstrowicz za wzorowe wypełnianie obowiązków. I rozumiemy z tego, że to stanowisko, które pan odczytał, czyli że sąd prawidłowo ustalił stan faktyczny i wydał orzeczenie, przedstawił pan prokuratorowi generalnemu.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeżeli można.

Przede wszystkim to jest ocena pani przewodniczącej, że według mnie, jeżeli coś jest drobiazgowo uzasadnione, to jest zrobione super. Nie, to jest jeden tylko z fragmentów, jeden z możliwości oceny wskazujący na wszechstronność.

Po drugie, jeszcze raz powtarzam, że zakwestionowałem faktycznie możliwość konstruowania zarzutów w oparciu o rażącą i oczywistą i dałem temu wyraz w piśmie. I chcę powiedzieć, że ta moja uwaga, żeby iść w kierunku uchybienia godności, została uwzględniona. Dlatego że zarzut ten brzmiał, że te uwagi dotyczące braków nadzoru, w związku z czym dopuściła się uchybienia, w związku z czym dopuściła się uchybienia godności urzędu oraz oczywistej i rażącej… Czyli to o uchybieniu godności, to, czego się domagałem, co „usterkowałem", znalazło się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę odczytać fragment swojego pisma jeszcze raz albo w całości, jeśli pan nie jest w stanie go wychwycić, z którego wynika, że sąd ustalił, iż nie dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że obwiniona nie dopuściła się takiego naruszenia prawa, takiego naruszenia prawa, które miałoby charakter rażący i oczywisty a nadzór nad sprawą sprawowała w sposób cykliczny, stały, cykliczny i merytoryczny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest.

I teraz proszę powiedzieć, w odniesieniu do jakiego zarzutu pan pisał to, jeżeli sąd mówi o tym, że nie dopatrzył się naruszenia oczywistej i rażącej…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Do zarzutu dotyczącego braku nadzoru.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, a odnosi się to, co pan odczytał, odnosi się do uchybienia godności urzędu czy naruszenia przepisów w sposób rażący czy oczywisty?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Zarzut był skonstruowany podwójnie: uchybienia godności oraz oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Ten fragment dotyczył oczywistej i rażącej. Zakładam, że brakujący fragment doczyta… dotyczy rzetelności w wykonywaniu obowiązku, a więc kwestii uchybienia godności. Tym fragmentem jednak w tej chwili nie dysponuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli, jakby zechciał pan odpowiedzieć na pytanie pani poseł w tej sytuacji, jakby już zamykając ten wątek: czy pan wtedy lub dzisiaj, jeżeli pan miał odmienną ocenę, uznał, że ustalenia sądu skutkujące wydaniem orzeczenia, w którym sąd uznał, że pani prokurator wykonywała swoje obowiązki wzorowo, to jest prawidłowo ustalony stan faktyczny czy nie?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeszcze raz powtarzam: nie do podważenia w drodze kasacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan uznał, że sąd prawidłowo poczynił tutaj ustalenia?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale jako kto mam uznać? Jako prokurator, jako rzecznik…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jako osoba, która decydowała…

Świadek Jacek Radoniewicz:

…jako były rzecznik?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jako rzecznik dyscyplinarny, który prawdopodobnie, bo o to zapytamy pana prokuratora Seremeta w czwartek, sugerował mu, czy powinny być wnoszone kasacje, czy nie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, uznałem tak, jak to napisałem, że nie ma podstaw.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, nie, bo to chyba nie ma sensu.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł jeszcze chciała jakieś pytanie?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani przewodnicząca, wsłuchuję się i powiem tak. po tym fragmencie obszernym pana wystąpienia ja już nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, tak słuchamy z niedowierzaniem tych kolejnych pana wypowiedzi.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Bardzo proszę o pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Niech pan powie taką rzecz, ponieważ jest pan kolejnym prokuratorem wezwanym, zajmującym się sprawą Amber Gold w takim szerokim rozumieniu… Dostrzegliśmy, że niektórzy prokuratorzy albo zostali utrzymani w nowej rządowej prokuraturze, niektórzy awansowali, tak jak prokurator Siemczonek z okręgu do kraju pół roku temu – prokurator, który nie dostarczył najważniejszego pisma chyba w historii prokuratury, tj. pismo warte kilkaset milionów złotych, pismo przewodniczącego KNF do Andrzeja

Seremeta, które nigdy do niego nie dotarło, w lipcu trafił do komisji egzaminacyjnej dla prokuratorów. Proszę powiedzieć, jaką funkcję pan pełni? Czy pan jeszcze w prokuraturze pełni jakiekolwiek funkcje?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Mówiłem, mówiłem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Może pan powtórzyć?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie, nie, nie trzeba. Ja to mówiłem na wstępie. Byłem rzecznikiem dyscyplinarnym i nie to, że nie zostałem odwołany...

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To mówił pan, że był pan rzecznikiem.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Jestem szeregowym pracownikiem Prokuratury Krajowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pracuje pan w Prokuraturze Krajowej. A w jakim departamencie?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Sądowym, postępowania sądowego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dziękuję.

Panie prokuratorze, Andrzej Seremet w sierpniu 2012 r. w Sejmie komentując z mównicy sprawę tego pisma niedostarczonego do niego, zapowiedział wyciągnięcie konsekwencji wobec prokuratorów Prokuratury Generalnej: „Zażądałem od nich złożenia stosownych wyjaśnień w postępowaniu służbowym, wskazujących na przyczynę, dla której pismo Komisji Nadzoru Finansowego, o którym wspomniałem, pochodzące zatem od organu centralnego, nie trafiło bezpośrednio w moje ręce, pomimo że dotychczasowa poprzednia i obecna dobra praktyka w tym względzie powinna wykluczyć taką sytuację”.

Panie prokuratorze, w tym piśmie, ostrzeżeniu dla Andrzeja Seremeta, zawarte zostały wszystkie informacje kluczowe. To jest listopad 2011 r. Mowa jest o tym, że pan P. zmienił nazwisko, że jest osobą skazaną, że buduje piramidę finansową. Mowa jest o tym, że fatalnie prowadzone postępowanie w prokuraturze rejonowej w Gdańsku, zawieszone, może skończyć się zaburzeniami dla rynku finansowego w Polsce, ale – przede wszystkim – prośba jest ze strony szefa KNF do Andrzeja Seremeta o przeniesienie tego postępowania, wykorzystanie uprawnień nadzorczych, przeniesienie z prokuratury rejonowej.

Andrzej Seremet takie uprawnienie miał, mógł do prokuratury apelacyjnej, do dobrego wydziału przestępczości gospodarczej, to przenieść. Niestety, przez to, że tego pisma nie otrzymał, tego nie dokonał. A sekwencja jest bardzo ważna, ponieważ w listopadzie 2011 r. to pismo do Andrzeja Seremeta nie dotarło, natomiast od listopada dziwnym zbiegiem okoliczności, panie prokuratorze, rozpoczyna się proces wyprowadzania pieniędzy, nie tylko to, o czym mówił pan poseł Krajewski, że kolejne osoby wpłacały wiele milionów złotych na Amber Gold, ale listopad, grudzień rozpoczyna się proces transferu środków finansowych z Amber Gold m.in. do OLT.

Stąd pytanie do pana: czy po tych słowach Andrzeja Seremeta z mównicy sejmowej pan jako rzecznik nie powinien z urzędu wszcząć postępowania dyscyplinarnego w sprawie chociażby pana prokuratora Wesołowskiego, który tego pisma Andrzejowi Seremetowi nie dostarczył.

Świadek Jacek Radoniewicz:
O tym, że takie pismo i w takich okolicznościach, w jakich w tej chwili Komisja ustala, było, dowiedziałem się miesiąc, półtora miesiąca temu. Podobnie jak o tym, że było prowadzone postępowanie służbowe, które dotknęło prokuratora Tłuczkiewicza czy prokuratora Wesołowskiego.

Użył pan sformułowania: „zajmował się tą sprawą", więc po raz kolejny mówię: nie zajmowałem się tą sprawą. Miałem z nią wpadkowy kontakt w kilku punktach. Postępowanie dyscyplinarne było prowadzone w Gdańsku. Jeszcze raz powtarzam: pisma KNF-u nie widziałem na oczy, tzn. poza wglądem, kiedy wgląd miałem w akta przy kasacji, i w ogóle nie miałem pojęcia o tym postępowaniu, o jakimkolwiek postępowaniu służbowym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze. To pan pozwoli, ja panu pokażę to pismo, dobrze?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Uhm.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Proszę.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie, no, absolutnie nie kojarzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie prokuratorze, to pismo jest adresowane do Andrzeja Seremeta. „Szanowny Panie Prokuratorze Generalny". Czy według pana to pismo powinno trafić do prokuratora generalnego? Czy prokurator, który tego pisma, najważniejszego pisma w historii prokuratury, nie dostarcza do adresata, czy powinien ponieść konsekwencje dyscyplinarne czy nie?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Jedynie… jaką wiedzę mam na ten temat… wynika z komentarzy, więc trudno mi komentować komentarze. W każdym razie wynika z nich, że pismo to nie zostało przekazane, przynajmniej w odpisie, prokuratorowi generalnemu, tylko do departamentu postępowania przygotowawczego, to wiem.

Natomiast, czy w związku z tym należało wszcząć postępowanie wyjaśniające? Tak jak powiedziałem, niedawno dowiedziałem się, że było postępowanie służbowe, które w jakiś sposób musiało się zakończyć jakąś decyzją. Mogły być dwie decyzje: o tym, że na tym koniec albo że zachodzi potrzeba postępowania, wszczęcia postępowania wyjaśniającego. Jeżeliby zapadła ta druga decyzja, to otrzymałbym polecenie wszczęcia postępowania wyjaśniającego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy pan poza poleceniem mógł działać? Czy pan mógł działać z urzędu, dowiadując się o tym, słysząc od Andrzeja Seremeta, że takie pismo do niego nie dotarło i jest...

Świadek Jacek Radoniewicz:
Ale ja nie słyszałem, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, mówił...

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Opinia publiczna słyszała, bo mówił o tym z mównicy sejmowej, że...

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
„...dotychczasowa poprzednia i obecna dobra praktyka w tym względzie" – chodzi o obieg pism i o to, że z centralnego organu administracji rządowej nie trafia do niego bardzo ważne pismo warte kilkaset milionów złotych.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Gdybym prowadził postępowanie służbowe, gdyby prokurator generalny uznał, że to ja powinienem prowadzić jakieś postępowanie służbowe, to wtedy z takim pismem bym się zetknął, natomiast, że takie były kulisy przekazania tego pisma, dowiedziałem się, no nie wiem, miesiąc, półtora miesiąca temu a rzecznikiem przestałem być w marcu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I uważa pan, że nie należało zbadać obiegu tego pisma wewnątrz Prokuratury Generalnej, bo rozmawiamy teraz, wie pan, ale pani… sprawa pani prokurator Borkowskiej jest tak naprawdę odpryskiem właśnie obiegu tego pisma, że ono zostało błędnie przekazane do rozpoznania, tam gdzie błędy w prokuraturze były popełniane, znaczy z Generalnej, poza Andrzejem Seremetem, przekazane zostało do apelacyjnej, z apelacyjnej do okręgu i tam pojawia się właśnie sytuacja, sprawa pani Borkowskiej.

Dlaczego nie zbadał pan błędów prokuratorów, skoro wszczęte zostało postępowanie wyjaśniające? Akurat dowiedzieliśmy się o tym postępowaniu dwa tygodnie temu. Przekazano nam, po mojej indywidualnej dopiero interwencji, z Prokuratury Krajowej akta prokuratorów, którzy tego pisma nie dostarczyli Andrzejowi Seremetowi.

Dlaczego pan nie zbadał tej sprawy jako rzecznik dyscyplinarny?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Której sprawy, jeszcze proszę sprecyzować.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Niedostarczenia…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tego obiegu pisma?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, obiegu pisma, niedostarczenia pisma Andrzejowi Seremetowi.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dlatego że ja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo ja rozumiem, że badał pan sprawy prokuratorów prokuratury okręgowej, rejonowej…

Świadek Jacek Radoniewicz:

A więc, jeszcze raz powtarzam, ja w ogóle nie wiedziałem, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…niski szczebel z Gdańska.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Bo nie wiedziałem o tym. Po prostu nie wiedziałem, że w ogóle cokolwiek istnieje.

Poza tym powiedział pan, że nie było prowadzone żadne postępowanie, które miałoby na celu ustalenie tego. No było, to właśnie to postępowanie, prowadzone poza mną, postępowanie służbowe, które jakoś się zakończyło, tzn. zakończyło się zapewne decyzją, żeby postępowania wyjaśniającego nie wszczynać, bo gdyby taka decyzja została podjęta, to ja bym postępowanie wyjaśniające prowadził.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, panie pośle, ale, panie prokuratorze, to jak pan, skoro pan usłyszał o tym piśmie dwa miesiące temu, analizował akta dyscyplinarne pani prokurator Borkowskiej pod kątem złożenia kasacji?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ja mówiłem, że z tym pismem zapoznałem się, zaglądając w akta, ale ono nie miało wtedy pierwszorzędnego znaczenia. I w ogóle ten problem przekazania pisma nie wypłynął.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To znaczy, pismo Andrzeja Jakubiaka do Andrzeja Seremeta, które ma pan przed sobą: „Szanowny Panie Prokuratorze Generalny…” – P. zmienił nazwisko na S., jest

osobą skazaną, proszę o skorzystanie z uprawnień nadzorczych w trybie regulaminu, rozporządzenia, w domyśle, przeniesienie tej sprawy z Gdańska do wybranego wydziału przestępczości zorganizowanej dobrej prokuratury apelacyjnej, która byłaby w stanie w ciągu miesiąca zająć konta Amber Gold.

Według pana to pismo…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, po prostu wtedy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…nie warte było uwagi?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, wtedy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, pan tak to ocenia, że ta sprawa nie miała znaczenia. Tak pan powiedział przed chwilą.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Wtedy – nie, akurat ta kwestia nie była żadnym problemem. Problem był zupełnie gdzie indziej. Nie wiedziałem (jeszcze raz powtarzam: nie wiedziałem) o kulisach przekazywania tej sprawy i w ogóle byłem tego nieświadomy, nie zwracałem na to uwagi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To są błędy akurat biura prezydialnego, otoczenia Andrzeja Seremeta. Gdzie pan…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Które jeszcze dodatkowo, mówię, było kontrolowane w tym jakimś postępowaniu służbowym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Gdzie pan jako rzecznik, niech pan powie, był usytuowany w strukturze organizacyjnej?

Świadek Jacek Radoniewicz:

W biurze prezydialnym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli w tym samym biurze prezydialnym pan funkcjonował.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie mam więcej pytań.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, chciałbym, aby pan wyjaśnił dwa pojęcia, które dzisiaj padły z pana ust, a mianowicie różnicę między tymi pojęciami. Czym się różni koleżeństwo od kolesiostwa?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Koleżeństwo są to stosunki, które nie są nadużywane przez żadną ze stron i nie mają wpływu na merytorykę, na ocenę itd. Są to po prostu stosunki dwóch równorzędnych… równorzędnie usytuowanych osób, które nie przekładają się na wykonywaną przez nie pracę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kolesiostwo?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Zaprzeczenie pierwszego pojęcia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A spotkał się pan z kolesiostwem w prokuraturze?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie spotkałem się.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tylko z koleżeństwem?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę powiedzieć, bo to jest takie powszechne zjawisko, nie tylko u pana, ale również u innych osób, które pracują w prokuraturze, mianowicie państwo powszechnie nie macie zainteresowania tym, co się dzieje w Polsce: z czego to wynika, że państwo się nie interesujecie rzeczywistością, która was otacza.

Świadek Jacek Radoniewicz:
To jest odpowiedź bardzo prosta, ja bardzo chętnie ją przekażę. Mianowicie najgorsze, co może być dla prokuratora, to swatanie go z polityką. Organicznie się tego boimy. I stąd podejmujemy wszelkie kroki, żeby trzymać się od tego z daleka. Mam tu swoje doświadczenie. Tak jak mówię, byłem szefem apelacyjnym, były takie sprawy, które dotykały polityków, i w zależności od tego, jaką gazetę się wzięło to, albo byliśmy w porządku, albo nie, a najczęściej było tak, że nie byliśmy w porządku i dla jednych, i dla drugich. Chronicznie nienawidzimy polityki.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale to znaczy, że pan utożsamia aktywność polityczną z oglądaniem telewizji i czytaniem gazet, tak? Dobrze rozumiem pana wypowiedź?

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, trudno to rozdzielić. Gdyby pan sprecyzował, o co mu chodzi, to…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Znaczy, ja pana próbuję dopytać, bo pan przedstawił odpowiedź na moje pytanie, dlaczego prokuratorzy nie interesują się rzeczywistością, która jest w Polsce, czyli nie czytają gazet, nie oglądają telewizji…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Wynika to z awersji do polityki – odpowiedziałem. Z awersji, w związku z, tak jak mówię, z powszechnym kojarzeniem prokuratorów i utożsamianiem z polityką.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy w gazetach, na portalach internetowych i w telewizji są informacje tylko i wyłącznie związane z bieżącą działalnością polityczną, czy również są informacje na temat działania zorganizowanych grup przestępczych, przestępstw, zjawisk patologicznych? Państwo też od tego stronicie i…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie, jako szef apelacyjny…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Wybiórczo traktujecie prasę?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie, to zależy od usytuowania. Jako szef apelacyjny miałem włączony telewizor, czytałem prasę lokalną, centralną itd. Przestałem być szefem, podziękowałem, przestałem oglądać telewizję.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ja nadal nie rozumiem. To znaczy, przed chwilą pan powiedział, że prokuratorzy stronią od mediów i pan powiedział, że miał pan włączony telewizor. Kompletnie nie rozumiem tego, co pan mówi.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Jako szef apelacyjny oglądałem telewizję, żeby wyłapywać wszystko to, co dotyczyć mogło jednostek przeze mnie nadzorowanych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A tak, jeśli można, jakiej apelacji pan był szefem?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Lubelskiej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Czyli byłem wyczulony na to, że media, z których wtedy korzystałem, mogą wskazać mi jakiś problem, który dotyczy jednostek w mojej apelacji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ja nadal jednej rzeczy nie rozumiem. Tak jak panu przed chwilą przedstawiłem, media nie tylko informują o tym, co się dzieje w życiu politycznym, publicznym, ale również o innych zjawiskach.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Reklamy są jeszcze. Tak, to zauważyłem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Pan to bardzo trywializuje, ale są inne zjawiska, m.in. takie, którymi powinna się zająć prokuratura.

Zadaję pytanie po raz kolejny: dlaczego powszechnym zjawiskiem wśród prokuratury, bo pan przyznał rację, że jest to powszechne zjawisko, tak…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Awersja do polityki, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A awersja do mediów? Bo ja pytam o media, nie o politykę.

Świadek Jacek Radoniewicz:
A to przepraszam, nie zrozumieliśmy się.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Bo pan rzuca tor zupełnie inny, ja pytam o media. Państwo się nie interesujecie tym, co się dzieje w Polsce a w Polsce nie tylko politycy…

Świadek Jacek Radoniewicz:
To jeszcze mówię, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Byłem apelacyjnym – oglądałem, czytałem, teraz nie muszę tego robić, nie lubię reklam, nie lubię papki informacyjnej, w związku z tym w internecie wybieram sobie te informacje, które mnie interesują i ewentualnie poszerzam.

Gdybym był prokuratorem apelacyjnym, gdybym powiedzmy miał jakieś inne kwestie, na które powinienem być wyczulony, to na pewno z mediów bym korzystał.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Mhm, dobrze.

Jeszcze zapytam, jak pan określa to zjawisko, kiedy przedstawiciele prokuratury działają nieudolnie, biernie, skrajnie niekompetentnie, a w wyniku toczącego się postępowania dyscyplinarnego nikt nie ponosi żadnej odpowiedzialności? Pan tak to określił, że – ziściło się nieskutecznie. Dlaczego?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak, no, moje przewidywania co do możliwości skutecznego wywiedzenia zarzutów – tak to powiedziałem. Jak zwykle problem tkwi w skali zjawiska. No, można by wywnioskować, że to jest zjawisko powszechne. Nie, zdarzają się sprawy tego typu jak ta (w której tutaj występuję, w związku z którą tutaj występuję), która zakończyła

się tak a nie inaczej. Natomiast również mówiłem o tym, że jest szereg postępowań, w których… dyscyplinarnych, które kończą się skazaniem, również wymierzeniem kar najsurowszych. No… Nie można… Wszystko zależy od konkretnej, indywidualnej sprawy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan to uzasadnia skalą zjawiska, jak przed chwilą wszyscy usłyszeliśmy. Czy ta skala zjawiska: 19 tys. poszkodowanych, blisko 850 tys. złotych ukradzionych polskim obywatelom.

I to jest mała skala zjawiska, że nikt nie poniósł żadnej odpowiedzialności?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie, ja mówiłem o skali zjawiska w innym kontekście…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W jakim?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Bo z tego, co pan poseł wspomniał wynikało, że… mogło wynikać, że powszechne jest to, że postępowania dyscyplinarne kończą się tak, że nie ponosi odpowiedzialności osoba, która dopuszcza się zaniedbań – do tego to odnosiłem skalę zjawiska. Natomiast, no, tu oczywiście, przyznaję, że ta sprawa, co zresztą już mówiłem, z uwagi na przedmiot, no, była sprawą nietuzinkową, o tym już mówiłem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale jakby pan jeszcze wrócił do podstawowego pytania, które w tej chwili zadałem. Znaczy jakby pan określił to zjawisko, gdzie mamy do czynienia ze skalą gigantycznych nieprawidłowości w prokuraturze i nikt nie ponosi żadnej odpowiedzialności. A opinia publiczna obserwuje i traci zaufanie (w tej chwili już do zera, praktycznie) do przedstawicieli organów prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Traciła.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Traciła.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, jeżeli chodzi o kwestie gigantyczne, gigantycznych nieprawidłowości, to jest rzecz oczywiście ocenna. Ja mam inną ocenę…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Spotkał się pan z większymi jeszcze nieprawidłowościami?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No to…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Uważam, że, tak jak mówię, użył pan określenia, które jest określeniem ocennym, można z nim dyskutować.

Zresztą nie bardzo wiem, w jakim kierunku, pani przewodnicząca, to pytanie zmierza. Może gdybym znał intencje to bym może odpowiedział na takie pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Intencja jest taka, żebyśmy doszli do prawdy…

Świadek Jacek Radoniewicz:

To prawda…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…a pan z racji swojego doświadczenia i wiedzy w tej materii powinien się podzielić z nami wiedzą.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No dobrze, ale o jaką prawdę chodzi, proszę mi powiedzieć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Obiektywną, panie prokuratorze, nie – subiektywną.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, ja jestem za prawdą obiektywną i to deklaruję.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Wróćmy do pytania. Jak pan to zjawisko określa?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Bardzo proszę o pomoc panią przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prokuratorze, ja rozumiem, że pytanie sprowadza się do tego, że pan poseł Rzymkowski zapytał pana o ocenę nie tylko postępowania prokuratorów w sprawie Amber Gold, ale chyba – w przypadku przesłuchiwania pana osoby – o ocenę tego, w jaki sposób zostało przeprowadzone postępowanie dyscyplinarne w stosunku do osób, które tę sprawę prowadziły i nadzorowały. I jakie to ma przełożenie na to, że opinia publiczna w sposób skrajnie negatywny odbierała pracę prokuratorów i w ogóle wymiaru sprawiedliwości.

I teraz ja się mogę z panem zgodzić, jeśli sobie mogę pozwolić na dygresję, że to jest wyjątkowo przykre dla tych prokuratorów, którzy bardzo uczciwie i ciężko pracują. Tyle tylko, że pan nie widzi tutaj, że swoim postępowaniem również i pan – jako rzecznik, który miał możliwości – wpływa na to, że opinia publiczna tak fatalnie postrzegała ówczesną prokuraturę, bo państwo żeście nawet nie potrafili wyciągnąć konsekwencji w stosunku do osób winnych.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie potrafiliśmy, bo to było niemożliwe. Przy takim… przy takich problemach, z jakimi się zetknęliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, z jakimi żeście się zetknęli problemami?

Świadek Jacek Radoniewicz:

W konstrukcji zarzutu dyscyplinarnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wracamy do początku. Czy pan widział problem konstrukcji zarzutu i pan… Pytanie, które stawiane panu dzisiaj po raz n-ty. Jest pan osobą w tym zakresie decyzyjną. Może pan nie tylko sam przejąć postępowanie, może pan…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie mogę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, jak to nie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie może pan? Nie może pan… Proszę pana, to zapytam inaczej…

Przepraszam pana posła.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan prokurator Seremet pytał pana, czy jest potrzeba przeniesienia tych postępowań lub przejęcia ich przez Prokuraturę Generalną?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie pytał, nie sugerował…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy może pan zapytać?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dziękuję.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czy może się pan zdecydować, bo pan na początku powiedział, że mógł pan przejąć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, powiedział pan, że pan mógł i oczywiste to jest, że tak jest. Ale to jest inna rzecz.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ja o to pytałem i pan nie zaprzeczył, teraz pan zaprzeczył…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Ale mogłem przejąć…

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli mógł pan.

Świadek Jacek Radoniewicz:
…jeżeli była taka decyzja prokuratora generalnego, nie moja decyzja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy prokurator generalny opierał się w zakresie postępowań dyscyplinarnych (i tych i wszelkich innych) na własnej analizie akt, czy oczekiwał od pana stanowiska?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie, zawsze w każdej sprawie miał moje pisemne stanowisko. W każdej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I w związku z powyższym, czy pan zwrócił mu uwagę na fakt, że to postępowanie, czy te zarzuty skończą się tak, jak pan powiedział: tak jak się skończą, dlatego że…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Tak, na piśmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I jaka była reakcja prokuratora generalnego?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie było decyzji o tym, że należy przejąć, czy, że trzeba zabrać w ogóle stamtąd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy pan prokurator sugerował prokuratorowi generalnemu, że byłoby dobrze ściągnąć akta, dyscyplinarny, do Prokuratury Generalnej, bo tak jak pan napisał w tym piśmie, pan ma tylko zarzuty i uzasadnienie, ażeby precyzyjnie sformułować te zarzuty, to jeszcze warto by mieć akta. Czy pan przekazał tę informację prokuratorowi generalnemu?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Już mówiłem o tym. Nie, bo nie widziałem takiej potrzeby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W związku z powyższym oddaję…
Jeszcze pan poseł Rzymkowski?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prokuratorze, pan wie, jakie błędy, uchybienia, zostały popełnione przez prokurator referenta…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Chodzi o panią prokurator Kijanko?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak.

Pan wie, że najpierw odmówiono wszczęcia tego postępowania, nie sporządzono planów czynności dochodzeniowych, nie wydano postanowień o przeszukaniu, przesłuchaniu. Jak już przesłuchiwano to biegłego – w charakterze świadka, osobę, o której można było sądzić, że będą jej postawione zarzuty, również w charakterze świadka, że Komisja Nadzoru Finansowego zażaliła się na postanowienie o umorzeniu (sąd uwzględnił to postanowienie), że były wytyczne, które zostały zlekceważone. Działania pani prokurator Kijanko były nadzorowane przez pana prokuratora Niesiołowskiego, wobec którego toczyło się postępowanie dyscyplinarne. Pan prokurator Niesiołowski został uniewinniony od stawianych mu zarzutów. W uzasadnieniu czytamy, że w przedmiotowej sprawie nie ma dowodów świadczących o tym, że prokurator Witold Niesiołowski w sposób niesumienny, nierzetelny, a nawet niestaranny czy niedbały wykonywał zadania w ramach wewnętrznego nadzoru służbowego. Jak pan to ocenia, panie prokuratorze, taką sytuację?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie każde uchybienie przekłada się na delikt dyscyplinarny, o tym już mówiłem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Zgadza się.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Kwestia, wracamy znowu do oceny pod kątem wniesienia kasacji. Oczywiście, te nieprawidłowości (bo to były nieprawidłowości), one były widoczne, z tym, że jeżeli chodzi o możliwość wniesienia kasacji, podstaw do tego nie widziałem, ponieważ byłaby to, jak już wielokrotnie mówiłem, polemika z ocenami dokonanymi przez sąd pierwszej instancji.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prokuratorze a nie odnosi pan wrażenia, że mamy do czynienia z fikcją postępowania dyscyplinarnego, że mamy do czynienia z fikcją odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów. Wedle tego, co tutaj usłyszeliśmy, proszę pana, panie prokuratorze, wydaje się, że w ramach swobodnej oceny dowodów prokurator może zamorzyć każde postępowanie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Co może? Przepraszam, bo tutaj…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

W ramach swobodnej oceny dowodów prokurator może zamorzyć każde postępowanie i nie poniesie za to żadnej odpowiedzialności, bo nie będzie można mu zarzucić ani rażącej czy oczywistej obrazy przepisów prawa, czy też uchybienia godności zawodu.

Zastanawiam się, czy pana prokuratora nie frustrowało pełnienie funkcji rzecznika dyscyplinarnego. Tyle postępowań wyjaśniających, tyle postępowań dyscyplinarnych.

Chciałbym zapytać pana prokuratora: z tego, co pan prokurator pamięta, ilu prokuratorów zostało wydalonych z zawodu? Nie, że się zdarzały, bo pan prokurator wspominał o tym, że takie sytuacje się zdarzały, ale ilu zostało prokuratorów w pańskim… jak pan patrzy przez pryzmat swojej kariery, wydalonych z zawodu?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, więc tak jak mówię, od 1994 r. byłem sędzią sądu odwoławczego, wiceprzewodniczącym, dwie kadencje przewodniczącym, do 2007 r. Oczywiście bardzo bym prosił o wyrozumiałość, bo będę brał poprawkę, no, było dwudziestu, trzydziestu. Były takie lata, kiedy zapadały po dwa takie orzeczenia i częściej te lata były z wydaleniem, aniżeli takie, kiedy tej kary nie orzekano, czy też kary równoznacznej w stosunku do prokuratorów w stanie spoczynku, dla których, no, najsurowszą karą jest pozbawienie praw do prawa spoczynku, sporo. I to w takich sytuacjach, gdzie myślę, że w innych korporacjach nie byłoby mowy o wydaleniu. No, chciałbym, tylko… przypominam sobie np. przykład prokuratora z prokuratury apelacyjnej, który został wydalony (czyli ze szczebla wysokiego) za kradzież płyty CD w kiosku. No, oczywiście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jaka była wartość tej płyty CD?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jaka była wartość tej płyty CD?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, to była… Chyba nawet nie wykroczeniowa. Chociaż…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A widzi pan różnicę pomiędzy tą wartością a 851 mln?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Oj, pani przewodnicząca, no.

Tak, że tych wydaleń jest sporo i na pewno nie jesteśmy jakimś takim korporacyjnie przychylenie do siebie wzajemnie nastawionym środowiskiem.

Chronologicznie, jeżeli pan poseł pozwoli, zacznę od tych pierwszych kwestii. Mówił pan o fikcji postępowania dyscyplinarnego. Już mówiłem i państwo również zauważyliście, że często jest tak, że po prostu na delikt określone nieprawidłowości, które są dostrzegalne, one się nie przekładają. A, że bywają? Tak, również i tutaj był cały szereg nieprawidłowości.

Czy prokurator może zamorzyć każde postępowanie, jak rozumiem, bez poniesienia za to odpowiedzialności. Mówiłem, że nie ponosi za swoje decyzje procesowe odpowiedzialności, o ile nie było to związane z rażącym i oczywistym naruszeniem przepisów prawa, o ile to nie było zachowanie zawinione.

Chciałbym powiedzieć jeszcze raz również, że te zasady, o których tutaj mówię, do których się odwołuję, nie są tylko i wyłącznie w ustawie o prokuraturze, ale innych korporacji prawniczych, co już sygnalizowałem, czego nie nazywam.

Proszę państwa, ja, widząc określoną słabość konstrukcji deliktu dyscyplinarnego, który przyjmuje się w sądach pojmować i sprowadzać tylko do tych dwóch znaczeń, uchybienie albo rażąca i oczywista obraza przepisów prawa,

Od pewnego czasu – a jestem m.in. autorem założeń do reformy prawa dyscyplinarnego, w oparciu o które powstał projekt prawa dyscyplinarnego skierowany przez prokuratora generalnego do Ministerstwa Sprawiedliwości – zwracałem uwagę, że z zarzutów w konstrukcji, przepraszam, tego definicji deliktu wynika, że w tym szczególne, w tym rażące i oczywiste jej uchybienia. I uważałem i uważam do tej pory, że jest tam również miejsce dla pewnego deliktu nienazwanego. Ale, czy ta…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wybaczyć, ale…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale to było pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale proszę sobie darować te teoretyczne wywody. Jakby pan zechciał odpowiedzieć, pan poseł przypomni pytanie konkretne a pan prokurator odpowie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeszcze mam odpowiedzieć na frustrację. Więc, czy w tym kierunku można będzie pójść, odpowie Sąd Najwyższy.

Pani przewodnicząca, tu chodzi o trudności związane z formułowaniem zarzutów, to nie jest, powiedzmy, tak zupełnie ode mnie. I co do frustracji, no, naturalnie, frustracja tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jeszcze chwileczkę. Pani przewodnicząca, jeszcze mam jedno pytanie.

Chciałem jeszcze zapytać pana prokuratora: kiedy pan prokurator złożył podanie o przyjęcie na aplikację prokuratorską?

Świadek Jacek Radoniewicz:

W 1982 r., a pomimo aplikacji prokuratorskiej… Przepraszam, pytanie zaskakujące, więc i ja się zawahałem przez chwilę. 1982 r., asesorem zostałem w 1984 r.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy pan prokurator był członkiem jakichś organizacji politycznych?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Byłem członkiem PZPR.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

W jakich latach?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Myślę, że gdzieś od 1980… Nie potrafię odpowiedzieć.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A przypomina pan sobie, panie prokuratorze, kiedy nabył pan awersji do polityki?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, w sumie zawsze. Jako…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę państwa o spokój.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jako…ja mówiłem o swojej awersji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, przepraszam państwa, teraz zadaje pytania poseł Pięta i proszę mu nie przeszkadzać.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ja mówiłem o awersji jako prokurator. No, to myślę, że wtedy kiedy, ja wiem… No, to musiało być, no, nie wiem, lata 90., późniejsze. Tak się to w sposób dostrzegalny rozwinęło.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Dziękuję panu, panie prokuratorze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, pan pozwoli, teraz troszkę ja, jeszcze koledzy mają drugą rundę, a ja bym chciała pana wrócić do tych zarzutów. Proszę sobie wybrać: który prokurator?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, tutaj są dwie grupy. Była pani prokurator Kijanko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Może być.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie. Pani prokurator Kijanko i funkcyjni.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, chwilę, bo pan chce mówić. I funkcyjni, może być prokurator Kijanko.

Panie prokuratorze, pani prokurator Kijanko… Już otwieramy jej zarzuty… tu chyba mamy prokurator Kijanko, jest najgrubsza, tak jest…

Panie prokuratorze, pani prokurator Kijanko postawione zarzuty 7 września, czyli przed pana pismem, 2012 r., zarzut jej postawiony, ja teraz odczytuję końcówkę: …w sposób oczywisty i rażący naruszyła art. 2 § 1 pkt 4 K.p.k., art. 22 § 1 K.p.k., 297 § 1 K.p.k., 330 § 1 K.p.k., 98 ust. 2 pkt 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, chodzi o regulamin. Tak są sformułowane zarzuty, to są te pierwotne zarzuty sformułowane.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan co do tych zarzutów pisze w swoim piśmie, że tych artykułów się nie da naruszyć, że w zasadzie, no, albo postawionych…

Pan odczytywał to, więc nie ma sensu tego…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, ja przytoczyłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan, generalnie mówiąc, wprost odnosi się do tego, że te zarzuty są źle skonstruowane, niemożliwe do postawienia, takiego artykułu się nie da naruszyć swoim postępowaniem itd. Więc doszło do zmiany zarzutów 6 lutego, to jest już po pana piśmie wysłanym do prokuratora generalnego i przekazanym, lub nie, do prokuratury apelacyjnej (ale o to będziemy się za chwilę pytać) i pan ma w tym momencie zarzut postawiony w ten sposób zmodyfikowany: „…w sposób oczywisty i rażący naruszyła 330 § 1 art. 22 § 1, tj. o czyn z 66 ustawy o prokuraturze".

Proszę powiedzieć w takim razie: gdzie jest ta zmiana, o której pan mówił, uwzględniona, o której pan powiedział, że uwzględniono pana modyfikację?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tu faktycznie, tutaj o tego uchybieniu nie ma.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Zresztą piszę też… ich nie ma w uwagach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę pana, to proszę pana, to proszę powiedzieć, jak się to ma do tego, że pan przed chwilą powiedział, że pana uwagi zostały uwzględnione.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, co do pozostałej trójki prokuratorów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zaraz dojdziemy, pytamy na razie o prokurator Kijanko.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No to, że zostały przede wszystkim wyeksponowane dwa te podstawowe zarzuty, obrazy z 330 § 1, gdzie widziałem tutaj ewentualnie możliwość przerobienia tego na delikt

dyscyplinarny, no i ewentualnie 22, o ile faktycznie nie było podstaw do wszczęcia postępowania, do zawieszenia postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze a proszę powiedzieć jedną rzecz: czy sąd jest związany z zarzutem?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Sąd nie jest związany z zarzutem, można go w ramach zdarzenia historycznego modyfikować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A przedmiotem skargi?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przedmiotem skargi?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jest związany przedmiotem skargi prokuratorskiej?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest związany.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy w ramach niezależności prokuratorskiej prokurator może podjąć decyzję o odmowie, o umorzeniu i o zawieszeniu?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć, czy w tej sytuacji zarzut, który zarzucono jej dokładnie, bo tak tutaj to brzmi, że niezasadnie odmówiła, umorzyła i zawiesiła, i według pana miał szansę się ostać?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc proszę pana, proszę powiedzieć, w jaki sposób zostały uwzględnione…

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, w tym wypadku faktycznie nie zostały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie zostały, idziemy dalej, dobrze.

Przechodzimy do kolejnego prokuratora. Już szukam… prokurator Niesiołowski. Prokurator Niesiołowski 20 września ma postawiony zarzut oczywistej i rażącej, w sposób oczywisty i rażący naruszył art. 8a ustawy o prokuraturze oraz § 74 i 5 regulaminu.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, zostały zaakceptowane o tyle, czy uwzględnione może bardziej, że wprowadzono element uchybienia godności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, teraz do tego dojdziemy. Czy pan zechciałby odczytać swoje zarzuty w całości w stosunku do tego zarzutu?

Odczyta pan, czy ja mam odczytywać?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Swoje…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Swoje zarzuty, które pan sformułował w całości w stosunku do zarzutów stawianych prokuratorowi Niesiołowskiemu.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Już… Zarzut dotyczy… tutaj opisuję przedmiot…" nienależycie wykonał obowiązki, przez co dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa… 8a, 74, 75 regulaminu… K.p.k. Nie wydał żadnych poleceń, zaakceptował niezasadne, zaakceptował… dyskusyjne powołanie jako… naruszonych tych przepisów ogólnych, które było… celów postępowania... 8a nie może zostać naruszony… przewiduje określony… gdyż jest… przepisami…"

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uprawnienia a nie obowiązki.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Uprawnienia, tak. I 74, 75 to są przepisy z regulaminu formułujące istotę nadzoru. No, i kwestia tego, że nie należy… nie wiadomo, co należy rozumieć przez pojęcie akceptowania przez przełożonego rozstrzygnięć procesowych, no, i należałoby ewentualnie zarzucić uchybienie godności urzędu przez nierzetelne sprawowanie nadzoru.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Teraz mamy modyfikację zarzutu, 6 lutego tak samo, po tym pana piśmie z grudnia, i teraz pkt 1, pan prokurator…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Już, już, momencik, jeżeli można, ja sobie przejdę do odpowiedniej strony.
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pkt 1: „czym uchybił godności urzędu prokuratora, w sposób oczywisty i rażący naruszył art. 8a ustawy…"

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jakby pan zechciał powiedzieć w takim razie, gdzie tutaj jest ta modyfikacja, o której pan mówił, wyeliminowanie tego, o czym pan mówił, że nie da się tego naruszyć.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Jest w najważniejszym, najistotniejszym punkcie, wprowadzono element uchybienia godności urzędu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Do tego dojdziemy. Proszę pana, do tego zaraz dojdziemy. Jest dopisane uchybienie godności urzędu oraz, że w sposób oczywisty i rażący naruszył przepis 8a ustawy.

W związku z powyższym, zaraz do tego dojdziemy, gdzie i jak sprecyzowane jest uchybienie godności urzędu? Proszę pana, w obu punktach ma zarzucone naruszenie przepisu 8a ustawy, o którym pan napisał, że się go nie da naruszyć. To gdzie to jest uwzględnione?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Owszem, i 74… które… nie wskazuje odpowiedniego ustępu, a jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, więc jak zostało uwzględnione pana pismo?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Jeszcze raz powtarzam: przez wprowadzenie elementu uchybienia godności, który byłby w stanie konstrukcję tego zarzutu uratować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To teraz, panie prokuratorze (zaraz odczytam panu fragmenty uzasadnień), chcę panu powiedzieć jedną rzecz. W tym zarzucie, którym pan dysponuje, nie ma w ogóle mowy o tym, na czym miałoby polegać uchybienie godności urzędu. To jest dołożone, bo pewnie ktoś z góry kazał a zarzut jakby konstruuje się wokół art. 8a, który pan uznał za niemożliwy do naruszenia przez szefa prokuratury.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak. I teraz moje pytanie jest takie: w jaki sposób w takim razie pan uznał, że może pozostawić to postępowanie, bo pana uwagi zostały uwzględnione?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze, ale pani mówi już o pewnej zaszłości, już o sformułowaniu wtórnym zarzutu, co się działo poza mną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

6 lutego, przypominam, to są zarzuty zmieniane po pańskim piśmie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Pani przewodnicząca na pewno taką wiedzą dysponuje, jak widzę, z jaką datą styczniową poszło to (bo mam bez daty dziennej, styczeń 2013 r.) pismo prokuratora generalnego do prokuratora apelacyjnego w Gdańsku z moimi uwagami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest. Wszystkie zostały 6 lutego zmienione, właśnie po informacji z Prokuratury Generalnej.

Pytanie moje jest takie: na jakiej podstawie pan formułuje stwierdzenie, że pana zarzuty znalazły odzwierciedlenie w zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów prokuratorom?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeszcze raz, po raz kolejny, mogę to innymi słowami powiedzieć, ale to sensu nie zmieni. Jeżeli w odniesieniu do prokuratora Niesiołowskiego, to przez wprowadzenie tego elementu uchybienia godności, co zalecałem w piśmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeszcze raz powtarzam, pani przewodnicząca, jeżeli można, bardzo bym prosił, dobrze?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Mam jedną uwagę. Więc po raz kolejny mówię, że mój udział był wpadkowy. Pierwszy aspekt polegał na tych wnioskach, uwagach, które zostały przekazane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pan to mówił wielokrotnie, natomiast problem polega dzisiaj na tym, czy mając wiedzę o tym, że te postępowania są skazane z góry na niepowodzenie, po pierwsze, podzielił się pan tą wiedzą z prokuratorem generalnym.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Twierdzi pan, że nie podzielił się?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, no, podzieliłem się, i to w rozmowie ustnej, kiedy mu sygnalizowałem tę kwestię, a później na pewno miał do czynienia – jestem o tym przekonany – z pismem adresowanym do prokuratora Jamrogowicza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, i teraz, panie prokuratorze, pan powiedział, że nie widział potrzeby zabrania tych spraw z okręgu, z apelacji gdańskiej.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Na tym etapie, z którym wtedy miałem do czynienia. Przecież proszę zwrócić uwagę, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Jacek Radoniewicz:

…kilka miesięcy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, użył pan również dzisiaj wielokrotnie takiego sformułowania, z którego wynika, że… pan jakby powiedział, że pana zarzuty zostały uwzględnione. Więc ja panu właśnie odczytuję, jak zostały uwzględnione.

To znaczy, że zarzuty pozostały, tyle tylko, że dodano do tego to jedno zdanie, którego w ogóle nie rozwinięto a dlaczego go nie rozwinięto, to ja zaraz panu przeczytam w uzasadnieniach.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeżeli można tylko, dobrze? Jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Mianowicie proszę zwrócić uwagę: w styczniu te moje uwagi są kierowane formalnie przez Prokuratora Generalnego do prokuratury gdańskiej, następne związek z tą sprawą mam, no, nie wiem, na pewno…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan otrzymywał odpisy nieprawomocnych orzeczeń sądu dyscyplinarnego?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tylko prawomocnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko prawomocne.

Kiedy pierwszy taki odpis pan otrzymał, w którym…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Wysoka Komisjo, nie potrafię sobie przypomnieć, naprawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to był, o ile pamiętam, 2013 r., bo pierwsza chyba była pani prokurator Majstrowicz.

Czy w tej sytuacji widział pan, że te zarzuty nie są skorygowane zgodnie z pana zaleceniami?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Bardzo długo tej świadomości nie miałem. Jak długo? Aż, tak jak mówiłem, przyszła pora na to, żeby – no, nie wiem, nie pamiętam – czy to wystąpić przed sądem, zastępując koleżankę czy opiniując jakieś kolejne rozstrzygnięcie. Ale naprawdę upłynęło bardzo dużo czasu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja już panu powiem, za sekundkę precyzyjnie panu powiem, kiedy pan dostał pierwsze orzeczenie i pan widział, że pana zarzuty nie są wzięte pod uwagę. Sekundeńkę, zaraz do tego dojedziemy. A może inaczej, znajdę to i oddam głos kolegom, tylko chciałabym skończyć pewne wątki.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym, panie prokuratorze, wróćmy do tych zarzutów, tak sformułowanych, i tego, co mówi sąd dyscyplinarny, wydając swoje rozstrzygnięcia.

Pierwszą mamy panią prokurator Kijanko, która ma postawiony zarzut rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa. Odstępstwa od tych reguł prawnych, a zwłaszcza sprzeczność z obowiązującymi standardami może rodzić odpowiedzialność dyscyplinarną. Pani prokurator została uniewinniona. Tak ustalony stan faktyczny nie pozwala na przypisanie Kijanko winy za opisane we wniosku o wszczęcie postępowania czyny. Wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nie precyzuje, na czym polegać miało niewłaściwe wykonywanie zaleceń sądu.

Dalej, 13 kwietnia, orzeczenie: „Sąd nie dopatrzył się rażącego i oczywistego naruszenia prawa, dlatego sąd, oceniając zachowanie obwinionej w zakresie naruszenia art. 330 K.p.k., poprzestał na powyższych rozważaniach, nie badając, czy swoim zachowaniem nie zaniedbała obowiązków na nią nałożonych przepisami prawnymi, innymi przepisami prawnymi, bowiem w świetle powyższego byłoby to bezprzedmiotowe a nadto nie było to objęte skargą".

Dalsza część uzasadnienia: „Sąd nie mógł wykroczyć poza granice zarzutu…" Nie chcę tu już państwa zanudzać, bo to uzasadnienie oczywiście brzmi w ten sposób, że sąd dostrzega nieprawidłowości, natomiast nie ma ich w zarzucie, więc nie mógł się na ten temat wypowiadać, bo to jest…

Teraz czytam orzeczenie sądu drugiej instancji: „Odwoławczy sąd dyscyplinarny uznał, że sąd pierwszej instancji uzasadnił powody, dla których odstąpił od badania, czy zachowanie obwinionej uniemożliwiało lub utrudniało wypełnianie obowiązków nałożonych na prokuratora innymi przepisami. Zarzut, jaki przedstawiono obwinionej, wymagał dla wyczerpania znamion deliktu dyscyplinarnego z art. 66 ustawy wskazania i ścisłego określenia naruszonych przepisów proceduralnych. Podjęcie badania w zakresie innych przepisów naruszonych przez obwinioną spowodowałoby wyjście poza granice zarzuconego jej czynu. Nie upoważniał do tego badania sposób sformułowania zarzutów".

Pani prokurator Majstrowicz; orzeczenie z 8 kwietnia 2015 r.: „Szczegółowa analiza uzasadnienia wniosku rzecznika dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, na czym polegać konkretnie miało uchybienie godności urzędu prokuratora".

Następnie prokurator Niesiołowski, orzeczenie z 9 października: „Zgodzić się należy ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, że art. 8a stanowi gwarancję niezależności prokuratorskiej, daje uprawnienie a nie obowiązek".

To jest ten zarzut, który mu przedstawiono.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, analizując te postępowania, pan prokurator uważa dzisiaj – analizując je wtedy, bo pan je do kasacji analizował, i później – na którym etapie i czy zostały popełnione przez kogoś błędy?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, na pewno, jeżeli chodzi o konstrukcję zarzutów, to na etapie postępowania przeddyscyplinarnego, czyli przed wniesieniem do sądu wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zapytam inaczej: czy gdyby te zarzuty były sformułowane prawidłowo…

Ja panu powiem, jak ja np. bym sformułowała zarzut w stosunku do pani prokurator Kijanko. Nie widziałabym problemu związanego z tym, że wydała decyzję taką czy inną,

bo do tego ma prawo. Natomiast zbadałabym, czy swoim postępowaniem (i tu nie będę wymieniała tych nieprawidłowości, które komisja wymienia od ponad miesiąca) nie uchybiła godności urzędu w ten sposób, że tak dalece odbiegła od standardów i celu prowadzonego postępowania karnego.

I czy pan zgodzi się ze mną, że gdyby tak opisany zarzut, ze szczegółowym opisaniem jej zaniechań i zaniedbań, i złamania regulaminu, i złamania przepisów, był sformułowany to być może to orzeczenie (a może nawet na pewno, a nie być może) byłoby inne?

Świadek Jacek Radoniewicz:

To znaczy, zgodzę się w pierwszej części, że faktycznie ten element uchybienia godności powinien się tu znaleźć, bo rokował na uzyskanie skazania. Natomiast, jak by się to skończyło przy tak zmodyfikowanym zarzucie, tego rozstrzygnąć nie możemy. Jakkolwiek szanse powodzenia byłyby większe, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowny panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy pan dzisiaj w całości podtrzymuje wszystkie podjęte decyzje w ówczesnym czasie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Czyli jako rzecznik dyscyplinarny...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, oczywiście.

Świadek Jacek Radoniewicz:

...wszystkie, jakie podejmowałem?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Takie, które pan podejmował w sprawie postępowań dyscyplinarnych wobec prokuratorów Amber Gold?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Aha, Amber Gold. No, ja nie podejmowałem żadnych decyzji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze.

Sformułował pan pisma, decydował o tym, czy wnieść kasację, czy nie. Czy wszystko pan podtrzymuje w tych działaniach?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Absolutnie, pomimo że w poprzednim zdaniu stwierdził, że zarzuty powinny być inaczej sformułowane?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, tak, ale co innego sformułowanie zarzutów a co innego podstawy kasacyjne.

Tak, podtrzymuję.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy w dzisiejszej prokuraturze, tej po reformie, postępowanie dyscyplinarne wobec prokuratorów w takiej sprawie może mieć inny bieg w oparciu o te przepisy?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, pytanie jest takie nieprecyzyjne. To znaczy tak, jako że w tej chwili jest inny model postępowanie dyscyplinarnego w części dotyczącej postępowania wyjaśniającego, które kiedyś, tak jak prowadził je prokurator Łojkowski, miało z założenia ustawowego ograniczone być do podstawowych czynności a całość postępowania spoczywała

na sądzie. A w tej chwili to postępowanie przeddyscyplinarne, wyjaśniające ma model postępowania przygotowawczego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zatem tamten system postępowań dyscyplinarnych był niedoskonały?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Był pod wieloma niedoskonały, stąd, tak jak już mówiłem, te moje założenia, to opracowanie ponad sześćdzisięciostronicowe, z propozycjami zmiany prawa dyscyplinarnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie kroki pan podejmował, mając świadomość nieskuteczności stawianych zarzutów w postępowaniach dyscyplinarnych w celu ulepszenia tego systemu?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, już też odpowiadałem na to pytanie.

Przede wszystkim, jeżeli chodzi o te moje założenia, na ich podstawie powstał projekt Prokuratora Generalnego zmiany prawa dyscyplinarnego, gdzie była modyfikacja deliktu dyscyplinarnego. Natomiast pana pewnie bardziej interesują jakieś indywidualne sprawy. No to tylko w ten sposób, w jaki teraz mogłem to robić, w tej sprawie Amber Gold, to znaczy, no, kontaktu z rzecznikami dyscyplinarnymi, ale na tej zasadzie – albo telefon, albo pismo przeze mnie podpisywane, czy też przez prokuratora generalnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy w swojej karierze rzecznika dyscyplinarnego miał pan prokurator do czynienia z postępowaniami wobec prokuratorów w sprawach, w których było więcej pokrzywdzonych niż w Amber Gold, czyli 18 tys…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie. Ta sprawa jest rekordowa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…i które tyczyły się większych kwot? Czyli to była największa sprawa…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…w pana karierze, tak?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, to nie była moja sprawa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale sprawa, z którą miał pan prokurator…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Z którą miałem kontakt.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…kontakt w postaci wykonywanych konkretnych czynności: pism, podejmowania decyzji np. o kasacji bądź nie…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Znaczy ocen.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zaskarżeń…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, decyzja o kasacji należy do prokuratora generalnego. Ja dokonywałem ocen i proponowałem te oceny prokuratorowi generalnemu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I te decyzje były konsultowane z panem również?

Świadek Jacek Radoniewicz:

To znaczy prokurator generalny zapoznawał się i podejmował decyzję. Jeżeli…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy w konsultacji z panem prokuratorem to się odbywało?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, ja po prostu przekazywałem tu swoje opracowania, pisma do sekretariatu prokuratora generalnego i on zwracał mi te pisma z odpowiednią adnotacją. Jeżeli proponowałem (a tak było w tych przypadkach), aby kasacji nie wywodzić, to było: „rzecznik dyscyplinarny, aprobuję" i podpis prokuratora generalnego z datą. Te dokumenty są.

Nie wiem, czy Komisja jest w ich posiadaniu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to był standardowy proces podejmowania decyzji, ten z pana wiedzy, który tyczył się konkretnie sprawy Amber Gold i postępowań dyscyplinarnych?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeszcze raz mówię, ja decyzji nie podejmowałem, decyzję…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No ale pracował pan w pobliżu, zapoznawał się ze sprawą, sięgał do akt, jak wspominał sam, dwa piętra niżej.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, na późniejszym etapie. Ale gdyby jeszcze pan poseł przypomniał mi istotę… przypomniał mi istotę pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to było standardowe postępowanie…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak. Wszystkie te…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…standardowa procedura?

Świadek Jacek Radoniewicz:

…zachowania nie odbiegały od normy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie odbiegały od standardu, z którym pan się spotykał?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przewodniczącemu Suskiemu, ja mam taką prośbę, panie prokuratorze, aby po posiedzeniu Komisji umożliwił pan zrobienie kserokopii swoich notatek sekretariatowi, bowiem każdy załącznik, który jest wymieniany tutaj, musi być dołączony do protokołu.

Pan przewodniczący Suski.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Przepraszam, pani przewodnicząca, jeżeli można. Ja bym się zobowiązał, że w jakimś terminie dwóch, trzech dni może wskazałbym sygnatury, w których są te opracowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale my byśmy chcieli otrzymać te kopie, które pan ma, jeżeli pan nie ma nic przeciwko.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Te tutaj, które leżą przede mną?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak. Te, które pan ma, te wyrywkowe, częściowe.

Świadek Jacek Radoniewicz:
To jest właściwie po części kompilacja, np. stąd ucięcie tego fragmentu w przypadku pani Majstrowicz. Ja może zrobię w ten sposób, ja w tej chwili, na ręce pani przewodniczącej, złożę do…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sekretariatu, sekretariatu.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Ale może pani przewodnicząca ocenić co do formy, bo one są pokreślone, tam z moimi uwagami…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To nawet nie o to chodzi, ale taki jest wymóg. Ale, dobrze, no, proszę pokazać.
I pan poseł Marek Suski.
Świadek Jacek Radoniewicz:
Bardzo proszę.
Chodzi o pewną ich estetykę. To są, po prostu, wyciągnięte z komputera i te…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak, ale nas interesują tylko o kasacji.
Świadek Jacek Radoniewicz:
I te z kasacji też nie są pełne, zaznaczam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Będzie zaznaczone w protokole.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):
Można?
Proszę świadka, proszę powiedzieć, jak powinna wyglądać procedura przydziału spraw w prokuraturze poszczególnym prokuratorom.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Chodzi o sprawy dotyczące przestępstw?

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak.
No, myślę, że w przypadku Amber Gold…
Świadek Jacek Radoniewicz:
No, rozumiem. Nie chodzi o dyscyplinarne.

Poseł Marek Suski (PiS):
…myślę, że w sprawie Amber Gold chodzi o przestępstwo.

Świadek Jacek Radoniewicz:
No tak, ale ja jestem rzecznikiem i przez chwilę myślałem, że chodzi o przydział spraw dyscyplinarnych.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, to też wiąże się ze sprawą dyscyplinarną.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Dobrze, wyjaśniło się.
Wpływa sprawa do prokuratury określonego szczebla i w zależności od tego, czego przedmiot dotyczy, jest kierowana do odpowiedniej jednostki. Bardzo często jest tak,

że strony kierują pismo do prokuratury okręgowej czy do prokuratury apelacyjnej regionalnej. Okazuje się, że właściwa jest prokuratura rejonowa. Oczywiście, patrzy się na przedmiot.

Rzecz inaczej… odrębna jest w przypadku przestępczości zorganizowanej. Tam jest pewien katalog spraw i to jest oczywiste, że takie sprawy tam są przydzielane. No, i sprawa jest przekazywana do określonej jednostki rejonowej, tutaj mamy do czynienia z właściwością miejscową, jeżeli w prokuraturze okręgowej uzna się, że tamże właśnie powinna czy to na szczebel rejonowy sprawa powinna trafić. Oczywiście pismo trafia, powiedzmy ze skargą, z zawiadomieniem o przestępstwie, tak to nazwijmy, trafia do prokuratora okręgowego, który dekretuje je na odpowiedni wydział,

W tym wypadku byłby to wydział, który zajmuje się problematyką postępowania przygotowawczego. I tam pismo, jeżeli zapada praktycznie decyzja, czy to ma trafić do rejonu, czy gdziekolwiek indziej, jeżeli ma trafić, no to szef tego wydziału, tej komórki, kieruje to do prokuratury rejonowej.

Poseł Marek Suski (PiS):

I tam prokurator przydziela sprawę, czy jest losowanie…?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie, nie ma losowania. Tam z kolei należy podjąć decyzję, czy sprawa ta powinna trafić do śledztw, czy też do działu dochodzeń. W niektórych jednostkach rejonowych nie ma wyodrębnionego działu śledczego, to są małe jednostki, takie 4-5 osobowe, w takich wypadkach prokuratorzy prowadzą zarówno śledztwa, jak i dochodzenia…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nam chodzi tu o gdańską prokuraturę.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Słucham?

Poseł Marek Suski (PiS):

Chodzi o gdańską, raczej dużą prokuraturę.

Świadek Jacek Radoniewicz:

To jest duża jednostka i tam był wydzielony, wyodrębniony dział z nazwą (z którą nie spotkałem się nigdzie indziej, a jeździłem jako wizytator po całym kraju), dział problemowo-śledczy, który by wskazywał na to, że jest to dział, który ma jakieś specjalne możliwości, że jest odpowiednio ukierunkowany. Trafia to do prokuratora rejonowego i jeżeli on uznaje, że no ten dział śledczy, czy tam… znaczy to tam dekretuje i…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to powinien prokurator rejonowy podjąć decyzję komu przydziela, tak?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeżeli tenże dział, w tym wypadku dochodzeniowo-śledczy, ma naczelnika (o ile pamiętam, tak było) to nie, bo dekretuje tylko na tego naczelnika a ten, z kolei, daje tę sprawę określonemu prokuratorowi, kierując się obciążeniem poszczególnych prokuratorów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli naczelnik wydziału konkretnemu prokuratorowi przydziela sprawę?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Naczelnik, kierownik, to w zależności od tego, jak liczna jest ta komórka.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

No, o właśnie, a powracając do tych postępowań dyscyplinarnych, to – zeznająca w charakterze świadka, pani prokurator Majstrowicz stwierdziła, iż w ramach działu śledztw nie było specjalizacji prokuratorów w prowadzeniu określonych kategorii spraw, prokuratorzy sami chcieli mieć różne sprawy.

Czy to jest prawidłowe postępowanie, że prokuratorzy sami sobie wybierali sprawy?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie jest to nieprawidłowe… Nie ma ścisłej specjalizacji, jeżeli chodzi o sprawy, a przynajmniej nie ma żadnego przepisu, który by jakieś specjalizacje wyodrębniał.

Oczywiście są pewne kategorie spraw, w których niektórzy prokuratorzy – z racji tego, że z danymi sprawami się zetknęli i przetarli szlaki – mają większa wiedzę. Swego czasu zajmowałem się prawem autorskim, ale w jednostkach w całym kraju nie było, poza chyba Katowicami, nie było wyodrębnionych działów, czy grup prokuratorów, które tą tematyką się zajmowały.

Trochę inaczej wyglądała rzecz z przestępczością bankową. Swego czasu wszystkie tego typu sprawy prowadziła jedna z jednostek warszawskich w ramach takiej specjalizacji, ale to jest jakaś zaszłość, trudno mi powiedzieć, czy coś takiego istnieje.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli rozumiem, że niby powinien przydzielić to kierownik, ale praktyka jest taka, że tak naprawdę to tam prokuratorzy sobie wybierają sprawy…

Świadek Jacek Radoniewicz:

No… nie…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, bo tak z tego wynika i z tego, co pan świadek mówi…

Czy nie uważa pan, że jednak zachodzi tutaj podejrzenie, że jeżeli ktoś, któryś z prokuratorów (a ludzie są tylko ludźmi) ma jakieś pokusy, albo znajomości, może sobie wybrać sprawę, która akurat będzie, no, w jakiś sposób leżała w jego interesach bądź w interesach jego znajomych. Czy to jest prawidłowe, tego typu dowolność?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie no, na pewno czytelniejsze byłoby, powiedzmy, losowanie dla uniknięcia takich podejrzeń, o jakich pan mówi. Przy czym chcę wskazać, zasygnalizować, że jeżeli chodzi o ten dział problemowo-śledczy w tej jednostce, to i tak nie było problemów. Przecież możemy sobie wybrać jednostkę jakąś rejonową, gdzie powiedzmy sprawa typu Amber Gold mogła trafić w ręce, na biurko prokuratora, który no zajmował się powiedzmy włamaniami jakimiś drobnymi, itd.

Poseł Marek Suski (PiS):

No tak, no tu w tym wypadku trafił do pani Kijanko…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Do działu problemowo-śledczego.

Poseł Marek Suski (PiS):

…do pani Kijanko, o której, no… Jeszcze żeśmy tego do końca nie ustalili, ale są przesłanki, że znała adwokata pana P., co mogło jednak być dalekie od bezstronności w postępowaniu. Ale to już, oczywiście, pana nie dotyczy, bo pan tego nie wiedział.

Ale też powróćmy do poszukiwania przyczyn być może takich działań. Mówił pan o tym, że został pan powołany w kwietniu 2010 r. przez…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Pierwszego…

Poseł Marek Suski (PiS):

…no, na początku 2010 r., przez pana Seremeta. I ze swoim długoletnim doświadczeniem (wiemy, że prowadził pan śledztwa już w prokuraturze w latach 80., jak tu podają media, śledztwa przekroczenia uprawnień funkcjonariuszy), czy wtedy też tak spolegliwie pan postępował, patrząc na te sprawy?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie bardzo rozumiem, co oznacza: też „spolegliwie”?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, w tym wypadku bardzo spolegliwy był pan do kolegów, którzy prowadzili postępowania dyscyplinarne.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, ja uważam, co mówiłem, że realizowałem określone zasady, tak jak w każdej innej sprawie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Natomiast pierwsze słyszę, żeby media donosiły o jakiś moich sprawach.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, piszą o tym, że w latach 80. prowadził pan śledztwa przekroczeń uprawnień funkcjonariuszy…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, chodziło o funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

A wracając do sprawy Amber Gold, pan tutaj powiedział, że nie podjął pan żadnych decyzji. No, na tym polegał problem właśnie, że nie podjął pan żadnych decyzji a mógł pan podjąć.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tu nie mogłem żadnej decyzji podjąć.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, mógł pan podjąć. No, sam pan na wstępie powiedział, że mógł pan…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Mogłem jedynie zaproponować.

Poseł Marek Suski (PiS):

…możliwość przejęcia sprawy, albo możliwość przekazania sprawy do innych okręgów.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Mogłem tylko zaproponować.

Poseł Marek Suski (PiS):

N, to jest podjęcie decyzji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, czyli problem, czy pan zaproponował, o tym rozmawiamy…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie. Mówiłem, że nie proponowałem, bo nie widziałem takiej potrzeby.

Poseł Marek Suski (PiS):

A ja mam też takie pytanie, ponieważ mówił pan praktycznie, że prokuratora nie można za nic pociągnąć do odpowiedzialności.

Świadek Jacek Radoniewicz:

…że to jest trudne.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy zna pan art. 32 Konstytucji RP?

Świadek Jacek Radoniewicz:

To znaczy, no, w tej chwili go nie, nie… nie wyrecytuję, natomiast…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tam jest mowa o tym, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Oczywiście, już pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

A z tego, co pan mówi, to jednak prokuratorzy stoją ponad prawem.

Dziękuję bardzo.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, nie zgadzam się, bo… jeszcze raz odwołuję się do danych statystycznych odnośnie skazań prokuratorów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie…

Już daję głos, pan poseł Brejza zaraz dostanie, tylko chcę panu powiedzieć, że pierwsze orzeczenie do oceny kasacyjnej dostał pan w październiku 2013 r. i to był pan prokurator Niesiołowski. Wtedy pan już wiedział o tym, że ma dalej ten 8a zarzut postawiony i, że właśnie sąd powiedział, że jego się nie na naruszyć.

Dziękuję.

Pan poseł Brejza.

Świadek Jacek Radoniewicz:

(*Odpowiedź poza mikrofonem.)*

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, dowiedzieliśmy się dzisiaj, że pan nadal funkcjonuje w Prokuraturze Krajowej, po zmianach dokonanych przez PiS, na szczytach, można powiedzieć, prokuratury. I chcę rozwinąć myśl, zaintrygowany wypowiedzią pana posła Pięty. Pan Pięta pytał pana o członkostwo w PZPR. Niech pan powie: do którego roku był pan członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie pamiętam, to już odpowiedziałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pana, panie prokuratorze.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale do końca…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Być może, nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I czy pan, panie prokuratorze, pełnił jakiekolwiek funkcje, nie wiem, był pan członkiem egzekutywy tej organizacji?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, nie chcę uchylać pytań, natomiast, no, trzymajcie się troszkę przedmiotu.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Bardzo bym prosił panią…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Staram się…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, to jest bardzo ważne pytanie. Wcześniej posłowie PiS przepytywali różnych prokuratorów właśnie m.in. o członkostwo w PZPR, o działalność w trakcie stanu wojennego. Nie jest moją winą, że pan prokurator jest nadal prokuratorem Prokuratury Krajowej obecnej, można powiedzieć, prokuratury rządowej.

Proszę dać mi zadać te pytania, to nie jest nic złego.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie ma czegoś takiego, jak prokuratura rządowa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Od tego chyba jest Komisja Śledcza, żeby przepytać świadka.

Poseł Marek Suski (PiS):
Chyba, że wy tak uznawaliście, prokuraturę za rządową.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę zadawać pytania na temat.

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, bardzo bym prosił o pytania, faktycznie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Był pan członkiem egzekutywy PZPR?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie, nie byłem żadnym funkcyjnym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie prokuratorze…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Natomiast jeżeli chodzi…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pan jest prokuratorem Prokuratury Krajowej obecnej. Niech pan powie taką rzecz: czy toczą się postępowania, w których badana jest pana rola w konkretnych postępowaniach dyscyplinarnych?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nic o tym nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy był pan przesłuchiwany w jakichkolwiek postępowaniach przygotowawczych w sprawie pana działań w konkretnych sprawach dyscyplinarnych, przeciwko prokuratorom, które pan prowadził, postępowania?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Nie, nie, zdecydowanie nie byłem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W żadnej sprawie nie był pan przesłuchiwany w ostatnich miesiącach?

Świadek Jacek Radoniewicz:
W żadnej sprawie w ostatnich miesiącach. Natomiast nie przypominam sobie, kiedy byłem ostatni raz przesłuchiwany w charakterze świadka. Jakieś kilka, kilkanaście lat wstecz może, już nawet nie potrafię tego zidentyfikować dokładnie czasowo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie prokuratorze, wracając jeszcze do tego niedostarczonego pisma, które…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Ale jeszcze, przepraszam, bo rozumiem, że pan poseł nie dokończył pewnej myśli, bo poruszył problem mojego funkcjonowania w Prokuraturze Krajowej. Jakieś… Nie wiem, czego pytanie miałoby dotyczyć. Tak, jestem w Prokuraturze Krajowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czym się pan zajmuje w departamencie w takim razie? Jakie są pana zadania w nowej prokuraturze rządowej teraz?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Moje zadania są konkretnie takie, że uczestniczę w sesjach Sądu Najwyższego jako oskarżyciel, czyli występuję przed Sądem Najwyższym. Nie ma to z polityką nic wspólnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, wspominałem o tym postępowaniu wyjaśniającym sprawy niedostarczonego pisma, które posiada pan przed sobą. Pismo, ja uważam, że jest warte kilkaset milionów złotych, bo gdyby to pismo dotarło do Seremeta, sprawa Amber Gold zakończyłaby się znacznie szybciej.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Być może.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, niech pan powie taką rzecz, pan prokurator Wesołowski, który tego pisma nie dostarczył Andrzejowi Seremetowi, wspominał o tzw. przekazówkach. To są tego typu…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, pamiętam, bo dostawałem od niego takie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…karteczki, pan też na pewno w Prokuraturze Generalnej i pewnie w Krajowej dostaje. Niech pan odpowie na takie pytanie: skoro wszczęte zostało postępowanie wyjaśniające w sprawie niedostarczenia pisma do Andrzeja Seremeta…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Służbowe…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Służbowe?

Bo pan prokurator Wesołowski, z tego, co pamiętam, mówił, że to nie było służbowe tylko wyjaśniające. Właśnie odwrotnie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Wszystko to działo się poza mną.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Twierdzi, że nie należy używać służbowe, tylko wyjaśniające.

Świadek Jacek Radoniewicz:

A nie, to już, jeżeli można, to wyjaśnię.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan prokurator Tłuczkiewicz podobnie się wypowiadał przed Komisją w ubiegłym tygodniu.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jeżeli chodzi o postępowanie służbowe – faktycznie, nie ma takiego pojęcia ani na gruncie regulaminu, ani ustawy o prokuraturze. Nie ma żadnych przepisów, które by umocowywały gdzieś to postępowanie. I to jest potoczne, od wielu, wielu lat używane określenie dla pewnych działań, które mają charakter sprawdzający pewne okoliczności, tj. zgromadzenie dokumentów, odebranie jakiś oświadczeń na piśmie, notatek itd. To ewentualnie może przerodzić się w postępowanie wyjaśniające. Gdyby tak się stało w tym wypadku, to tutaj wkroczyłbym ja o tyle, że otrzymałbym polecenie wszczęcia postępowania wyjaśniającego i prowadzenia. Nic o tym nie wiem, tak, jak nie wiedziałem o tym postępowaniu służbowym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, czy w trakcie postępowania wyjaśniającego, powiedzmy, które było prowadzone w sprawie niedostarczenia Andrzejowi Seremetowi tego pisma, powinien być zabezpieczony cały materiał dowodowy, m.in. ta „przekazówka”? Bo powiem panu,

to są „przekazówki", które mamy w aktach, na dyskach twardych dostaliśmy, w sprawie zawiadomień, które wpływały do Prokuratury Generalnej. One akurat są podpisane przez pana prokuratora Tłuczkiewicza, jako dyrektora biura prokuratora. Tych „przekazówek" mamy kilkadziesiąt co najmniej. Natomiast w aktach tego postępowania, tak się składa, nie ma „przekazówki", o której mówi pan prokurator Wesołowski.

Czy, pana zdaniem, w aktach postępowania wyjaśniającego powinna zostać zabezpieczona cała dokumentacja związana z obiegiem pisma KNF wewnątrz Prokuratury Generalnej…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Postępowanie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w tym również ta „przekazówka"?

Świadek Jacek Radoniewicz:

…pan używa określenia, wyjaśniające – zdecydowanie nie jest to wyjaśniające, tylko sprawdzające – jest tak, jak powiedziałem, postępowaniem nieformalnym. Nie ma ani żadnych przepisów, ani też zasad, które by mówiły, co powinny, jakie powinny dokumenty się znaleźć. Patrząc na cel tego postępowania sprawdzającego, no, dobrze jest, jeżeli znajdą się dokumenty czy oświadczenia rzucające jakieś światło na określony problem.

No, to są sprawy indywidualne, ale nie ma żadnych, tak jak powiedziałem, ani przepisów, ani też nawet ogólnych zasad, które by należało powszechnie respektować. Tak, że czy była potrzeba, aby taki dokument, czy kopia tego dokumentu tam się znalazła, tego nie jestem w stanie odpowiedzieć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I ostatnie pytanie: kto takie postępowania przeprowadzał, sprawdzające, wyjaśniające wewnątrz prokuratury?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Postępowanie sprawdzające również tutaj nie ma żadnej zasady. Wszystko zależy od jednostki, szczebla wielkości, przepraszam, szczebla usytuowania i wielkości tej jednostki. W postępowaniach rejonowych może to prowadzić albo sam szef rejonowy, albo jego zastępca. W prokuraturze okręgowej, gdzie już jest funkcja wizytatora, bardzo często takie postępowanie sprawdzające powierza się wizytatorom albo, powiedzmy, któremuś zastępcy naczelnikowi. Podobnie jest i w prokuraturze apelacyjnej…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w generalnej prokuraturze, jeżeli były takie postępowania.

Świadek Jacek Radoniewicz:

W generalnej postępowania sprawdzające prowadziłem w odniesieniu do tych prokuratorów, co do których miałem kompetencje, prowadziłem ja.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale w tej sprawie pan postępowania nie prowadził, rozumiem, w sprawie pana prokuratura Tłuczkiewicza, który był departamentem…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ja nie wiedziałem o takim…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w obrębie którego pan funkcjonował jako rzecznik…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie prowadziłem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i pan nawet nie wiedział o tym postępowaniu sprawdzającym.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie prowadził, ale też nie musiał on prowadzić, ponieważ prokurator generalny mógł je zlecić wybranemu prokuratorowi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeszcze? No, proszę państwa, już kolejny świadek czeka. Kto ma istotne pytania niepowtarzające się, bo te pytania już padają od dłuższego czasu?

Proszę, panie pośle Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tylko serię pytań higienicznych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na temat, bo będę uchylać.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Oczywiście.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W kontekście L4, bardzo ważne w ostatnich dniach pytania higieniczne są…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy ktoś usiłował rozmawiać z panem prokuratorem na temat sprawy Amber Gold spoza prokuratury?

Świadek Jacek Radoniewicz:

W jakim okresie?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

W okresie od roku 2010 do wybuchu afery, do 2012, 2013.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie. Jeżeli były, to jakieś komentarze, określiłbym, korytarzowe. Poza tym… Ale z tym, że ja już mówiłem, że kontaktowałem się, czy ja dzwoniłem do pana Łojkowskiego, czy on do mnie…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak.

Świadek Jacek Radoniewicz:

…to mówiłem, no i pani Brzezińska też ewentualnie, o ile pamiętam, kontaktowała się w związku z jakimiś wątpliwościami. Natomiast spoza tej grupy jest jeszcze tylko jedna rzecz (być może to dla Komisji będzie ważne) mianowicie robiłem jeszcze jedno opracowanie, które opracowałem dla pana dyrektora Tłuczkiewicza, to było w tych dokumentach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest to grudzień 2012.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, czy to o to chodzi?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Momencik, muszę zobaczyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, a tak wtrącając, w tych rozmowach z panią prokurator Brzezińską i panem prokuratorem Łojkowskim pytał pan ich, czy uwzględnili pana zalecenia co do zmiany zarzutów?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie pamiętam, być może prawdopodobnie pytałem albo może już było za późno, w zależności od tego, kiedy miało miejsce…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie było za późno, tłumaczę panu, że…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Chodziło o datę sporządzenia wniosku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana. Chodzi o to, że po tym piśmie z 6. zmieniali te zarzuty tylko w taki sposób, że nie usuwali w całości tego, co pan prosił i, no, robili je tak, jak robili. Tak, że się skończyło, tak jak skończyło.

Czy pan ich po prostu pytał o to: czy państwo dostaliście to moje pismo i żeście to uwzględnili?

Świadek Jacek Radoniewicz:

To dostali na pewno.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan ich pytał?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No nie, dla mnie to było oczywiste, dlatego ich nie pytałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, podał pan im w tych rozmowach jak te zarzuty, dlaczego te uniewinnienia, skoro pan z nimi był w tych koleżeńskich rozmowach telefonicznych, na etapie trwania postępowania?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Na pewno tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę powiedzieć: czy pani prokurator Brzezińska, która nie była autorem stawianych zarzutów, wyrażała w rozmowach z panem wątpliwości co do prawidłowości tych zarzutów postawionych?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak, na pewno, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy mówiła: Łojkowski nie poprawił tych zarzutów, poszły takie, jak były. Tak?

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, może tego tak nie artykułowała, ale tak to wynikało z jej słów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Pan poseł Pięta. I podejdę to pismo zobaczyć.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Prawdopodobnie to jest to pismo, o których…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prokuratorze, wiemy, że rozmawiał pan z panem prokuratorem Seremetem, z panią prokurator Brzezińską, z panem prokuratorem Łojkowskim. Czy przypomina pan sobie jeszcze…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Może jeszcze dyrektor Kuczkiewicz w związku z tym, że opracowałem dla niego jakieś pismo.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dobrze.

To wszystkie osoby, które pan sobie przypomina z kontaktów?

Świadek Jacek Radoniewicz:

O których sobie przypominam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

I jeszcze jedno…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale może gdyby jakieś konkretne nazwisko padło to mógłbym wykluczyć, bądź gdyby może jakoś bardziej sprecyzować można było to pytanie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie.

Panie prokuratorze, ostatnie pytanie: czy korzystał pan z jakichś niestandardowych dobrodziejstw, tak jak jeden z pańskich kolegów, bezpłatne karnety na wydarzenia sportowe?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, nie, nie, absolutnie nie. Z całą odpowiedzialnością, nie to, żebym nie pamiętał. Nie, po prostu nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie prokuratorze, dwa pytania.

Stwierdził pan, że nieudolność prokuratora może być oceniana tylko w kategorii jego braku awansu zawodowego, to pana słowa. Jak pan rozumie słowo „nieudolność" prokuratora?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nieumiejętność zorganizowania sobie pracy, nieradzenie sobie z ilością spraw dekretowanych na prokuratora (jakkolwiek trzeba powiedzieć, że obciążenie prokuratorów jest znaczne, co wiąże się ze stresem i depresyjnymi różnymi sytuacjami), nieumiejętność rozplanowania czynności w poszczególnych sprawach.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli niedopełnienie obowiązków zawodowych, nierzetelność również?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Nie, to jeszcze nie jest niedopełnienie obowiązków, jakkolwiek, powiedzmy, kolejna partia to jest niewykonywanie obowiązków również.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy brak nadzoru nad działaniami prokuratora również w tym zakresie pan pojmuje?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Jako nieprawidłowość, przy czym już sygnalizowałem, że trudność polega na tym, że bardzo trudno jest przekuć to z uwagi na przepisy, na rażącą i oczywistą, i trzeba szukać pomocy w uchybieniu godności…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli rozumiem, że…

Świadek Jacek Radoniewicz:

…że z kolei jest wymóg ujmy, tak to Sąd Najwyższy określa.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prokuratorze, czyli rozumiem, że każda osoba, która przyczyniła się (wynika z jej obowiązków i można zaszeregować do nieudolności) nie powinna awansować, jeżeli zajmowała się sprawą Amber Gold.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, to jest kontynuacja myśli, pani poseł, i rozwinięcie, i konsekwencja powiedzenia…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, czy prokuratorzy, w pana ocenie, zawinili w prowadzeniu tej sprawy?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Słucham?

Przepraszam, bo nie słyszę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy prokuratorzy zawinili w swoich czynnościach obowiązków zawodowych w tych…

Świadek Jacek Radoniewicz:

W rozumieniu potocznym: tak, ale nie w winie, w potocznym rozumieniu. Czy zawinili…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie w czym? W potocznie tak, a w rozumieniu czego nie zawinili?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Właśnie, tego nie słychać, szanowni państwo tutaj.

Świadek Jacek Radoniewicz:

W rozumieniu potocznym tak, bo chyba w takim rozumieniu pani poseł pyta.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, w rozumieniu prawnym.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W imieniu prawnym. Czy prokurator powinien pracować w interesie państwa polskiego?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale tu są wymieszane te dwa składniki, bo mówimy, że nieprawidłowości eliminują – i z tym się zgadzam, no, z kariery zawodowej…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, panie prokuratorze, pan świetnie operuje różnymi nazwami, które się wzajemnie wykluczają.

Świadek Jacek Radoniewicz:

No, nie, myślę, że, że jednak trzymam się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, jakby pan zechciał być, jak gdyby pan zechciał być bardziej precyzyjny…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dokładnie.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…to by to przesłuchanie było zdecydowanie szybsze i lepszy byłby odbiór tego, zapewniam pana. Natomiast pytanie…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Dobrze, tylko bardzo proszę o precyzyjne pytania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pytanie pani poseł…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, to panie prokuratorze, czy każda zła decyzja powinna być podważona?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Andżelika, pozwól.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani poseł zapytała pana, czy według pana oceny prokuratorzy tutaj zawinili w sensie prawnym? Pan na to odpowiedział w sensie potocznym, bo to pan wprowadza taką odpowiedź, więc pytanie jest takie: czy według pana zawinili?

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, bo kontekst był taki wcześniejszej…, w części…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Nie, panie prokuratorze.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Dobrze, no więc, czy prokuratorzy zawinili? W sensie prawnym – nie, skoro zostali uniewinnieni przez sądy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, to czy każda decyzja, zła decyzja, powinna być podważana?

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, też, no, muszę zapytać o sens tego pytania…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Tu w kwestii prowadzenia całości sprawy związanej z aferą Amber Gold.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Czy każda sprawa powinna, przepraszam, decyzja?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
I podejścia… Pan jest rzecznikiem dyscyplinarnym, panie prokuratorze.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Czy każda sprawa powinna być podważana, tak brzmi pytanie?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy zła decyzja…

Świadek Jacek Radoniewicz:
A, czy zła decyzja.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…powinna być podważona?

Świadek Jacek Radoniewicz:
No, znowu tutaj nie obejdzie się bez pewnych ogólnych kwestii, mianowicie, co należy rozumieć przez: powinna być podważona? Zaskarżona? Zmieniona w trybie instancji?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Gdy działanie jest zawinione, panie prokuratorze.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Bardzo nieprecyzyjne to jest, pani poseł.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Bardzo nieprecyzyjne, dobrze. Czyli rozumiem, że uważa pan, że również personalne skutki nie powinny być wyciągane?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Oczywiście. Wtedy, kiedy spełnione są te wszystkie wymagania i zasady, o których mowa.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dziękuję bardzo, panie prokuratorze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Bo troszkę może nieprecyzyjnie, ale ja chciałbym zapytać o podobną kwestię: czy w pana ocenie, posiadając pełną wiedzę również wynikającą z dzisiejszego przesłuchania, jak pan ocenia, czy prokuratorzy gdańscy, którzy dopuścili się rażących zaniedbań, błędów w czasie dochodzenia w sprawie Amber Gold, zostali sprawiedliwie ocenieni przez swoich kolegów prokuratorów?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Chodzi o sąd, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Chodzi o postępowania dyscyplinarne, bo o nich rozmawiamy dzisiaj. Możemy oczywiście rozmawiać o innych…

Świadek Jacek Radoniewicz:
Czyli chodzi o sąd dyscyplinarny?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak, o sąd dyscyplinarny.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Bo nie chodzi o opinię środowiska, tylko…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak.

Czy było to sprawiedliwe w pana ocenie, posiadając pełną wiedzę na temat prowadzonych postępowań dyscyplinarnych i efektów tych postępowań.

Świadek Jacek Radoniewicz:
Wyrok sądy rozstrzygnęły sprawiedliwie, tak jak pozwalały na to dowody.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I pan, rozumiem, zgadza się z tą oceną?

Świadek Jacek Radoniewicz:
Trud… Można nie zgadzać się, tylko składając odwołanie bądź wniosek o kasację, jeżeli to jest, jeżeli jest taka możliwość. Inaczej sprawy z sądem polemizować nie można.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Panie prokuratorze, skoro gdańscy prokuratorzy – prowadzący lub rzekomo nadzorujący dochodzenie w sprawie Amber Gold jako pracownicy, w cudzysłowie, „niezależnej" prokuratury kierowanej przez prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta – nie ponieśli żadnej odpowiedzialności służbowej to, o ile bardziej skandaliczne musiałyby być czyny prokuratora, aby poniósł odpowiedzialność. Czy musiał zgubić, spalić dokumenty w sprawie Amber Gold? Czy inne postępowania?

Świadek Jacek Radoniewicz:

Ale to nie jest… Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że nie ma potrzeby ironizowania, no. Wystarczy sięgnąć do, tak jak mówię, do tych wszystkich spraw, które są przedmiotem orzekania przez sąd pierwszej i drugiej instancji, w prokuraturze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, panie prokuratorze, bo na samym początku też, odpowiadając na pytanie pana posła Zembaczyńskiego, powiedział pan, że przeważnie postępowania dyscyplinarne kończyły się orzeczeniem o winie prokuratorów, że nie było takiego… że to jest mylne wrażenie, że…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…większość postępowań kończy się uniewinnieniem, więc w związku z tym powstaje takie naturalne pytanie i naturalne wrażenie, że sprawa Amber Gold w pewien sposób była wyjątkiem od tej reguły.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Należała do tej grupy nielicznych spraw, gdzie zapadały wyroki uniewinniające, to prawda. Tylko proszę nie zapominać, że każda sprawa winna być oceniana indywidualnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Jacek Radoniewicz:

I tak tu ją sąd ocenia. Jeżeli bada sprawę Iksińskiego to nie przez pryzmat sprawy pani Kijanko i innych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, czyli uniewinnienie wszystkich prokuratorów, którzy prowadzili dochodzenie lub nadzorowali to dochodzenie, lub powinni nadzorować to dochodzenie, zakończyło się uniewinnieniem. No i zgodnie z tym, co na koniec ustaliliśmy, jest to też wyjątek od pewnej reguły, która obowiązywała w prokuraturze…

Świadek Jacek Radoniewicz:

Statystyki…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jeśli chodzi o postępowanie dyscyplinarne od statystyki.

Świadek Jacek Radoniewicz:

Od statystyki, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wszyscy już?

Panie prokuratorze, informuję pana o tym, że jeszcze będzie pan proszony o podpisanie protokołu po jego sporządzeniu.

Szanowni państwo, ogłaszam przerwę do godz. 14:00, dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wznawiam posiedzenie Komisji.

Mamy kworum.

Przystępujemy do 2. punktu dzisiejszego posiedzenia, tj. przesłuchania pani prokurator Małgorzaty Syguły, zastępcy prokuratora okręgowego w Gdańsku.

Witamy panią. Dzień dobry.

Sekundę, muszę…

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam panią, iż zeznając przed Komisją Śledczą, jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Zrozumiała pani, pani prokurator?

Świadek Małgorzata Syguła:

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator ustanowiła pełnomocnika?

Świadek Małgorzata Syguła:

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach:

Po pierwsze – do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 K.k. na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe;

Po drugie – do odmowy zeznań, gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana;

Po trzecie – do żądania, by przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 §11 K.k.;

Po czwarte – do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej;

Po piąte – do zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji;

Po szóste – do zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie;

Po siódme – do zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne;

Po ósme – do złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu;

Po dziewiąte – do złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg postępowania jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym pani prokurator została pouczona w wezwaniu.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Małgorzata Syguła:

Małgorzata Syguła, prawnik, aktualnie zastępca prokuratora okręgowego w Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeszcze wiek.

Świadek Małgorzata Syguła:

55.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca pani zamieszkania są znane komisji.

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną: „Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Małgorzata Syguła:

Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Małgorzata Syguła:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Małgorzata Syguła:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówiła szczerą prawdę…

Świadek Małgorzata Syguła:

…że będę mówiła szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Małgorzata Syguła:

…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Małgorzata Syguła:

…z tego, co mi jest wiadome”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani prokurator, czy chce pani skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kopcińska, bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pani prokurator, czy prowadzony przez panią nadzór obejmował postępowania w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz?

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Na czym polegało faktyczne wykonywanie nadzoru przez panią?

Świadek Małgorzata Syguła:

Z punktu widzenia naczelnika było to kontrolowanie prokuratora wyznaczonego do nadzoru nad tą jednostką, tudzież osobiste wykonywanie tego bądź w zależności od tego, co mówił harmonogram działań, kontrolowanie spraw różnej kategorii, czy to osobowej, czy w związku z decyzjami, jakie były podejmowane.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę mi powiedzieć, czy miała pani sama inicjatywę co do objęcia nadzorem postępowania, czy czekała pani na zgłoszenia od prokuratorów podległych bądź przełożonego.

Świadek Małgorzata Syguła:

Wszystko zależało od tego, jakie dokumenty wpływały. I wówczas po przyjęciu referatu od prokuratora, bądź też osobistym zapoznaniu się ze sprawą, mogłam jedynie postulować objęcie sprawy zwierzchnim nadzorem służbowym.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy prokuratorzy podlegli, jednostek podległych, zwłaszcza Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, zgłaszali do pani problemy dotyczące prowadzonych przez nich spraw?

Świadek Małgorzata Syguła:

Były to problemy najczęściej związane z niemożnością w ramach jednostki, która musi zajmować się wszystkim, co wpłynie, jeżeli sprawa przerastała ich możliwości czy to osobowe, czy to ze względu na stan prawny. I wówczas zgodnie z zarządzeniem kierowali takie pismo do prokuratora okręgowego. To było przekazywane do mojego wydziału… przepraszam, do podległego mi wydziału. Przydzielałam taką sprawę prokuratorowi, on się z nią zapoznawał i analizowaliśmy, czy jest konieczność wdrożenia zwierzchniego nadzoru służbowego bądź nie.

Czasami charakter sprawy, czy też argumenty podniesione w piśmie prokuratora rejonowego – mówię tutaj nie o Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, tylko generalnie – skutkowały tym, iż taka sprawa już do mnie nie trafiała, do mojego wydziału, tylko prokurator okręgowy bądź zastępca podejmowali decyzję o wdrożeniu zwierzchniego nadzoru służbowego, czyli ja już jakby byłam informowana wyłącznie o tym, że taki nadzór jest, bo – ani o objęciu nadzorem postępowania, ani o wskazaniu prokuratora – ja nie decydowałam. Była to prerogatywa przełożonych. Ja nie byłam przełożoną prokuratorów rejonowych.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy w ramach nadzoru miała pani kontakt ze sprawą Amber Gold? Z czyjej inicjatywy, jeżeli tak?

Świadek Małgorzata Syguła:

To znaczy, pani poseł, chciałabym…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Skąd dowiedziała się pani o sprawie?

Świadek Małgorzata Syguła:

Pani poseł, chciałabym uściślić – w ramach nadzoru z tą sprawą w ogóle nie miałam kontaktu, bo – podkreślam – ja nie byłam przełożoną, ja byłam jedynie zwierzchnikiem służbowym i to wyłącznie prokuratorów pracujących w wydziale, którym kierowałam, w związku z tym żadnych czynności nadzorczych jako naczelnik w tej sprawie nie podejmowałam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy do pani obowiązków należy zwierzchni nadzór nad postępowaniami przygotowawczymi w prokuraturze rejonowej?

Świadek Małgorzata Syguła:

Jeżeli prokurator okręgowy mnie wskaże, jestem zobowiązana do osobistego wykonywania zwierzchniego nadzoru.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy miała pani – wracam do pytania – zatem kontakt ze sprawą Amber Gold?

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z czyjej inicjatywy? Skąd pani dowiedziała się o sprawie?

Świadek Małgorzata Syguła:

Wpłynęło pismo przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego (wiem to, siłą rzeczy, z racji medialności, pamiętam o tej sprawie), które było jeszcze z listopada 2011 r. Do nas wpłynęło w okresie międzyświątecznym. Prokurator okręgowy na tym piśmie naniósł adnotację, że prosi mnie o rozmowę, w związku z tym, znając realia pracy w prokuraturze, wiedziałam, że chodzi o ustalenie, czy sprawa jest u nas zarejestrowana, czyli – czy ktoś już o tej sprawie pisał, czy prokurator jakikolwiek sygnalizował o tej sprawie, i to w taki sposób, żebym mogła to odnaleźć w urządzeniach ewidencyjnych, jak również chciał wiedzieć, czy prokurator, który nadzoruje jednostkę Gdańsk-Wrzeszcz, jest obecny w pracy.

I z taką informacją poszłam, szef podjął decyzję o tym, żeby sprawę zbadać, zważywszy na to, że była to sprawa jakby pierwszy raz zarejestrowana w tym momencie. Zarejestrowałam ją w urządzeniu ewidencyjnym Dsa, przydzieliłam ją pani Borkowskiej i w tym momencie mój kontakt ze sprawą właściwie się urwał. Potem wpłynęły akta do prokuratury okręgowej, zadekretowałam te akta na panią prokurator Borkowską, która była nadzorcą Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, i na tym etapie była to cała moja wiedza o tej sprawie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, chcę jeszcze doprecyzować.

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Mówimy o doniesieniach medialnych wówczas, tak?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, w ogóle nieznany był mi problem medialności tej sprawy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, czyli mówi pani, że po dzisiejszych, po tym, co się teraz dzieje…

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, ja mówię o tym, że od czterech lat się o tej sprawie, pani poseł, mówi, i trudno…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

OK.

Świadek Małgorzata Syguła:

…i trudno o tej sprawie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy mam to doprecyzować?

Świadek Małgorzata Syguła:

…po prostu nie pamiętać, natomiast na dzień wpłynięcia pisma nie wiedziałam nic o tej sprawie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani prokurator, chciałam dopytać, bo mówi pani, że na pewnym etapie nie miała pani kontaktu ze sprawą. A czy zlecała pani pani prokurator Borkowskiej jakiekolwiek czynności w sprawie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Syguła:

Zbadanie sprawy i omówienie z prokuratorem okręgowym lub zastępcą, dlatego że ja nie byłam uprawniona do podpisywania pism do naczelnych bądź centralnych organów administracji państwowej. W związku z tym byłabym tylko pośrednikiem w tej sprawie. A tutaj – mówię – bardzo istotny był czas. My, prokuratura – mówię – mieliśmy bardzo mało czasu na to, żeby wyegzekwować akta, żeby się z nimi zapoznać i odpowiedzieć przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli podpisywała się pani pod jakimikolwiek dokumentami, pismami?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ja się podpisałam pod pismem do prokuratora rejonowego we Wrzeszczu z prośbą o nadesłanie akt, potem, po podpisaniu pisma przez prokuratora okręgowego, w którym zawarta była odpowiedź do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, podpisałam się pod pismem przekazującym, bowiem chciałam…

Tutaj tego pewnie nie powiedziałam, to pismo wpłynęło za pośrednictwem ówczesnej prokuratury apelacyjnej i tam osoba – w tej chwili nie pamiętam, kto – która przekazywała to pismo, polecała przekazanie kopii tej odpowiedzi do prokuratury apelacyjnej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani prokurator, jak wygląda przekazywanie akt między jednostkami prokuratury, czy jest to udokumentowane w jakimś systemie, czy jest…

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak, jest to dokumentowane, z tym że chciałabym od razu podkreślić, że w momencie kiedy sprawa Amber Gold znalazła się w prokuraturze okręgowej, czyli mówimy o końcu 2011 r., była to wyłącznie ewidencja papierowa, nie było ewidencji elektronicznej.

W związku z tym akta były dostarczane do biura podawczego, tam były kwitowane, to znaczy z reguły kierowcy u nas ze względu na częstość, zwłaszcza z dużych jednostek, przywożą akta po prostu dwa razy dziennie do prokuratury (nie przysyłamy sobie pocztą, po prostu koszty by nas „zjadły”, gdybyśmy każde akta mieli przesyłać za pośrednictwem poczty) i wówczas z biura podawczego trafiają one do kierownika sekretariatu, który identyfikuje pocztę i przedkłada prokuratorowi okręgowemu, a jeżeli go nie ma, to zastępcy, bo oni są upoważnieni do zrobienia poczty.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeszcze jedno pytanie na tym etapie.

Proszę mi powiedzieć, czy zdarzyło się pani kiedykolwiek przekazać akta przez kierowcę bez tej drogi, o której pani wspomniała?

Świadek Małgorzata Syguła:

Znaczy… zdarzały się sytuacje, w których przywozili akta kierowcy, ale to było w takiej sytuacji, kiedy potrzebowałam czegoś bardzo gwałtownie, bo czasami jest tak, że… jestem przyzwyczajana do pracy na wczoraj, że się tak wyrażę, w związku z tym… ale musi ono być zarejestrowane w biurze podawczym i kierowca przynosi już bezpośrednio do sekretariatu. I zdarzały się sytuacje takiego przenoszenia. Natomiast w tej chwili jest to nierealne, bo mamy SIP i tutaj po prostu każdy pracownik administracyjny, który ewidencjonuje akta, nie może wprowadzić akt do systemu, jeżeli pierwsze ogniwo, czyli biuro podawcze, nie wprowadzi do systemu, bo – w tym momencie – tej sprawy nie będzie.

Ale to myśmy zaczęli w prokuraturze okręgowej, jeżeli chodzi o podległy mi wydział, to tego typu działania w zakresie ewidencji obiegu dokumentów zostały, zaczęły być pilotażowo wprowadzane w listopadzie 2011 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zapewne domyśla się pani, że moje kolejne pytanie zmierza do tego, kiedy odnotowane zostało przekazanie akt do prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz. Co pani na ten temat wiadomo?

Świadek Małgorzata Syguła:

No, cóż ja mogę powiedzieć. Co do daty to mogę powiedzieć jedno, zadzwoniła do mnie ówczesna pani prokurator rejonowa. Bo mówię, w momencie jak podpisałam pismo do prokuratury apelacyjnej, byłej prokuratury apelacyjnej, uznałam sprawę za załatwioną. Ja pracuję z terminarzem, bo inaczej sobie tego nie wyobrażam. W związku z tym (ja wiem, że to może dziwnie zabrzmi w tej chwili), ale dla mnie została udzielona odpowiedź do KNF. Ja mam tę sprawę wykreśloną i ja już nie odpowiadam za wysyłkę tejże poczty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nikt pani tego nie zarzuca, pani prokurator.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, ja tylko mówię, bo tak rozumiem pytanie. I potem skoro pani poseł mówi o tym, kiedy po raz drugi, to zadzwoniła do mnie pani prokurator Majstrowicz, mówiąc, że u mnie w wydziale są akta zawieszonego postępowania, które trzeba podjąć i, że ma je jej nadzorca, czyli pani prokurator Borkowska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy zadzwoniła? Pamięta pani datę?

Świadek Małgorzata Syguła:

Znaczy po terminarzu mogę skojarzyć, że było to pod koniec marca albo na początku kwietnia. Data podjęcia postępowania wskazuje na to, że to były albo ostatnie dni marca, albo początek kwietnia. I ja poszłam do prokurator Borkowskiej i powiedziałam: „Hanka, czy masz taką sprawę?”. Ona powiedziała: „Ja już wysłałam”. I potem pani Majstrowicz zadzwoniła…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale wysłałam – co?

Świadek Małgorzata Syguła:

No, że wysłała akta, że już wysłałam akta. I w tym momencie potem pani Majstrowicz zadzwoniła i powiedziała, że sprawa przerasta możliwości jej jednostki, że zaczynają zgłaszać się pokrzywdzeni, że jest tylko jedna policjantka i to z KMP.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A pamięta pani datę tego telefonu?

Świadek Małgorzata Syguła:

No, nie daty nie mam. Ja tylko mówię…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Mniej więcej tak w czasie jakby pani umiejscowiła.

Świadek Małgorzata Syguła:

No, to mówię, że to mógł być (zważywszy na datę podjęcia, o której dowiedziałam się już po, że się tak wyrażę, wybuchu afery Amber Gold), że to był – albo koniec marca, albo początek kwietnia – bo potem mam odnotowane: „10 kwietnia – sprawdzić, czy postępowanie jest podjęte”, czyli rozmowa musiała być przed tą datą, prawda. I data podjęcia wskazuje na to, że to koniec marca, początek kwietnia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ostatnie pytanie na tym etapie.

Jakie są pani konkluzje po otrzymaniu informacji na temat prowadzonego przez prokuraturę rejonową postępowania w sprawie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale, w którym… bo nie bardzo rozumiem pytanie pani poseł, proszę je doprecyzować.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wtedy kiedy, właśnie na tym etapie, o którym mówimy, do kwietnia.

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Do kwietnia. Czy mogłaby pani podsumować? Czy pani zapoznała się z pismem, które poszło jako odpowiedź do Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, to było pismo mojego szefa. No, ja miałam…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie miała pani do niego wglądu?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, źle powiedziane, że nie miałam wglądu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie zapoznała się pani.

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale, po pierwsze, nie byłam uprawniona do kontroli swojego szefa ani nie czułam się zobowiązana, to było pismo podpisane.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Na tym etapie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Pan poseł, bo chciałby ten wątek skończyć pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym pozostać przy tym piśmie z 5 stycznia 2012 r. Pani podpisała pismo do prokuratury apelacyjnej, w załączeniu dołączając odpowiedź do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Rozumiem, że pani z tym pismem, które było załącznikiem, czyli pismem pana prokuratora Dariusza Różyckiego do przewodniczącego KNF się nie zapoznała.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie. No, jak miałam kontrolować?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli potraktowała to pani jako czynność techniczną. Przekazanie…

Świadek Małgorzata Syguła:

Rutynową, rutynową, tak. Z jakiegoś powodu pisma nie podpisał prokurator okręgowy. Nie wiem, może zawierało błędy, może kazał coś uzupełnić. I już potem, no, prokurator nie uznała za konieczne, żeby tego typu „przekazówkę” (podkreślam – do prokuratury a nie do kogoś z osób pełniących funkcje) bo również takich pism nie mogłam podpisywać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w takim przypadku miała pani prokurator świadomość, że w tym piśmie, które było pismem prokuratora Różyckiego do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, użyto sformułowania w czasie przeszłym dokonanym, że skierowano do Prokuratora Rejonowego Gdańsk-Wrzeszcz pismo polecające podjęcie dochodzenia w sprawie Amber Gold z zawieszenia.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, bo gdybym miała, to postępowanie zostałoby podjęte, bo bym sobie to, po prostu, wpisała w kalendarz.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Do tej informacji… kiedy pani się dowiedziała, że takie sformułowanie było w piśmie, które stanowiło załącznik do tej korespondencji, którą przekazywała pani do prokuratury apelacyjnej?

Świadek Małgorzata Syguła:

W momencie, jak sprawa, jak u nas… no, nie wiem, jakiego użyć określenia. Jak u nas, na trawnikach, wszędzie byli już dziennikarze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wtedy pani zapoznała się z tym pismem?

Świadek Małgorzata Syguła:

Wtedy nawet nie to, że zapoznałam się z tym pismem, bo ja przez cały czas usiłowałam dociec, jak to się stało. No i w tym momencie – tak.. Ale to już był, nie wiem, sierpień.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Ale było to wstrząsające dla pani, że zapoznała się pani z pismem, które pani przekazywała w załączeniu do prokuratury apelacyjnej, które sugerowało, że Prokuratura Okręgowa w Gdańsku podjęła działania w tej sprawie, kierując pismo do prokuratury rejonowej? I była tam też informacja, że to śledztwo zostanie objęte nadzorem przez prokuraturę okręgową. Pani odpowiadała za ten nadzór nad prokuratorami rejonowymi…

Świadek Małgorzata Syguła:

…pod warunkiem, panie pośle, przepraszam, że on by był wdrożony.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja to rozumiem. To o tym wątku na pewno jeszcze porozmawiamy. Ale rozumiem, że była to dla pani zastanawiająca informacja, że w sierpniu dopiero dowiedziała się pani o tym, co przekazywał prokurator okręgowy do przewodniczącego KNF a pani przekazywała informacje do prokuratury apelacyjnej.

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, w tej sprawie 5 stycznia powinny być sporządzone trzy pisma: pismo do przewodniczącego KNF, pismo do prokuratora rejonowego i, najmniej istotne w tej sprawie, bo tylko informujące – pismo do prokuratury apelacyjnej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgadzam się, że takie pisma powinny być najpóźniej 5 stycznia 2012 r. napisane i najlepiej by było, żeby były przekazane do…

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie no, to jest chyba oczywiste.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…tych trzech podmiotów. No, ale – niestety – z dzisiejszego punktu widzenia wiemy, że to, co dzisiaj jest oczywiste, wtedy – niestety – nie miało miejsca.

Ale pani prokurator, pani prokurator Hanna Borkowska zeznała podczas przesłuchania przed Komisją Śledczą, że pismo do prokuratora rejonowego Gdańsk-Wrzeszcz, jako kierownika jednostki niższego rzędu, powinno było zostać podpisane przez naczelnika III Wydziału, czyli wówczas panią…

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale przepraszam, które pismo?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pismo polecające Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz odwieszenie tego dochodzenia.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, pani prokurator Borkowska się myli. Ja podkreślam: ja byłam zwierzchnikiem służbowym. W związku z tym mogłam wydawać polecenie wyłącznie prokuratorom swojego wydziału. Tylko prokurator przełożony, czyli prokurator okręgowy bądź zastępca, mogą wydać polecenie dotyczące losów postępowania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ustalmy tutaj jedną rzecz: czy pani prokurator Hanna Borkowska sama – jakby z pominięciem pani, jako naczelnika wydziału – mogła wystosować pismo do prokuratora rejonowego Gdańsk-Wrzeszcz z poleceniem podjęcia dochodzenia z zawieszenia?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie.

Świadek Małgorzata Syguła:

Z tym, że jeszcze jedno: doprecyzujmy, mówimy tutaj o ustawie o prokuraturze, która… dużej noweli, która weszła w życie z dniem 31 marca 2000 r., i również prokurator okręgowy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

2010 r.

Świadek Małgorzata Syguła:

2010 r., tak, przepraszam. Również prokurator okręgowy, nie tak jak teraz, nie może, nie mógł napisać: „Proszę o podjęcie postępowania", mógł napisać: „ proszę panią prokurator o spowodowanie podjęcia postępowania"…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgadzam się.

Świadek Małgorzata Syguła:

…wówczas pani prokurator rejonowa, jako bezpośredni przełożony, zwracała się do prokuratora referenta sprawy. On się mógł z tym nie zgodzić, wówczas – to zresztą tryb doskonale uregulowany – wówczas albo sama podejmowała taką decyzję, albo mówiąc: „nie widzę podstaw" przekazywała to do autora polecenia. I wówczas sprawa musiała być obligatoryjnie przejęta przez prokuraturę okręgową, jeżeli dalej stała na stanowisku, że sprawę trzeba podjąć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak najbardziej rozumiem te niuanse, bo o tym też rozmawialiśmy z panem prokuratorem Dariuszem Różyckim jako prokuratorem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, ale czy widzi pani też pewną jakby niekonsekwencję? Bo to pani występowała do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz o przekazanie akt sprawy i odpowiedź, niejako informację, na temat tego postępowania w sprawie Amber Gold, a kiedy te dokumenty znajdowały się w prokuraturze okręgowej, to pani – jako naczelnik – mogła skierować takie pismo do pani prokurator rejonowej Marzanny Majstrowicz.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie mogłam, panie pośle, nie mogłam, bo nie byłam zwierzchnikiem, przełożonym. Czym innym jest zwrócenie się, bo prokurator okręgowy nic innego by wówczas nie robił, tylko żądał ustosunkowania się do jakiegoś pisma i przesyłania akt, on by nie robił nic innego tylko podpisywał pisma, bo naczelnicy podpisują ich bardzo dużo. W związku z tym to było zwykłe pismo proszące o akta i nic więcej.

I to mogłam, ja się tam do niczego nie ustosunkowywałam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Czyli mogła pani również, np. zainicjować pismo, czy polecić, np. podległej pani prokurator pani Hannie Borkowskiej sporządzenie pisma dla pana prokuratora Dariusza Różyckiego, który przygotowałby… który podpisałby i przekazał takie pismo do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz z sugestią podjęcia…

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak, yyy… nie, przepraszam, panie pośle, bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…dochodzenia z zawieszenia.

Świadek Małgorzata Syguła:

…chyba się pogubiłam. Czy ja…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To proszę, mam takie wrażenie…

Świadek Małgorzata Syguła:

…proszę jeszcze raz, bo ja nie bardzo, nie chciałabym tu nikogo wprowadzić w błąd.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To może ja tak zapytam na początku…

Świadek Małgorzata Syguła:

No.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…czy do 5 stycznia 2012 r., według pani wiedzy, prokuratura okręgowa przekazała informacje Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz o tym, że należy podjąć dochodzenie, z taką sugestią, że należy podjąć dochodzenie w sprawie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie.

I, czy miała pani wiedzę lub przekonanie, że takie pismo przed 5 stycznia 2012 r. ma przygotować pani prokurator Hanna Borkowska z podległego pani wydziału?

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, sprawą osobiście zainteresował się prokurator okręgowy. W związku z tym, jeżeli prokurator referent sprawy nie przychodzi do mnie po omówienie, o omówienie sprawy, o stwierdzenie, czy się myli, czy się nie myli, jeżeli nie prosi mnie o przemyślenie czegoś, no to w tym momencie, jeżeli sprawy załatwia mój przełożony, to jakaż jest moja rola? U nas jest hierarchiczne podporządkowanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy rozmawiała pani z panią prokurator Borkowską na ten temat, jakie czynności będą podejmowane w sprawie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że pani rolą było jedynie techniczne przekazanie…

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…do prokuratury apelacyjnej pisma w sprawie Amber Gold i pani nie wiedziała, co w tym samym czasie czyni prokurator, który pani podlegał, bo pani była naczelnikiem wydziału.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, nie, panie pośle, podkreślam, że pomimo, iż była to pani prokurator, która wykonywała obowiązki w wydziale, w którym ja kierowałam, niemniej mówię – jesteśmy hierarchicznie podporządkowani.

I tym momencie, jeżeli mój przełożony sam podejmuje decyzję, co nie jest sprawą wyjątkową, bo – podkreślam – ja, jako naczelnik ,żadnych pism, łącznie nawet z pismem do naczelnika w prokuraturze apelacyjnej, jako naczelnik prokuratury okręgowej nie mogłam podpisać. Nie jest to czymś nowym. Szef sobie zażyczył referatu w tej sprawie. Tak samo jak pisze rzecznik praw obywatelskich, to trudno, żeby odpowiadał mu naczelnik, prawda, czy rzecznik praw dziecka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przyjmuję jakby te pani wyjaśnienia, że pani nie wiedziała, co w tym samym czasie – jakie obowiązki – miała zrobić pani prokurator Hanna Borkowska...

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, no wiedziałam, że ma zbadać sprawę. Wiedziałam, że ma zbadać sprawę. I pismo podpisane przez prokuratora okręgowego wskazywało na to, że sprawa została omówiona.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To już ostatnie pytanie, jeśli chodzi o to pismo.

Kiedy pani zdała sobie sprawę, że wprowadziła pani w błąd prokuraturę apelacyjną, informując o tym (bo to był załącznik do pisma, pod którym pani się podpisała, pani prokurator), że postępowanie w sprawie Amber Gold zostanie odwieszone przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz i, że taka sugestia ze strony prokuratury okręgowej do prokuratury rejonowej najpóźniej 5 stycznia 2012 r. została wysłana.

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, z całym szacunkiem, ale proszę nie przypisywać mi czegoś, czego nie popełniłam. Ja nie czuję się odpowiedzialna za wprowadzenie w błąd jednostek nadrzędnych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy przekazać pani prokurator zarówno pismo, które pani wystosowała, jaki i załącznik? Możemy przeczytać, co było w załączniku do tego pisma.

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale, panie pośle, przez cały czas krążymy wokół jednej informacji. Z niewiadomych powodów (domyślam się, że był jakiś błąd w piśmie przewodnim, ja tego nie pamiętam) nie podpisał go prokurator okręgowy. Rutynowo jest tak, że jeżeli szef podpisuje (o tej pory zresztą tak jest)pismo, które tylko on może podpisać a jednocześnie jednostki nadrzędne mnie proszą to podpisuję również to pismo.

Tak jest w sytuacji, w której ja w tej chwili pełnię obowiązki zastępcy prokuratora okręgowego. Jeżeli podpisuję jakąś odpowiedź, no, to również podpisuję pismo przewodnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani prokurator, pani podpisała się pod pismem z 5 stycznia do Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, gdzie m.in. informuje pani o tym, że przekazuje w załączeniu kopię, która została przekazana również do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. I nawet jeszcze jest taki przytyk, jeśli chodzi o Komisję Nadzoru Finansowego, ponieważ informujecie państwo o tym, że pismo byłego przewodniczącego KNF zawierało błędne wskazanie, że odnosi się do sprawy prowadzonej w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Oliwa w Gdańsku, tymczasem sprawa znajdowała się w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz. Jest to pewien szczegół, jeśli chodzi o postępowanie w sprawie Amber Gold.

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja jeszcze nie skończyłem, pani prokurator.

I ja mogę pani przekazać pismo, które było dołączone do pisma, pod którym pani się podpisała, w którym jest informacja, i tutaj zacytuję, pani prokurator, że: „powyższa okoliczność skutkowała skierowaniem do prokuratora rejonowego Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku pisma wskazującego na potrzebę podjęcia decyzji zmierzających do konwalidowania nieprawidłowości polegającej na niezasadnym zawieszeniu dochodzenia. Po podjęciu postępowania z zawieszenia zostanie ono objęte zwierzchnim nadzorem służbowym przez tutejszą prokuraturę okręgową".

Jest to informacja…

Tak jak już tu ustaliliśmy, jest to bezsporne. I myślę, że i pani prokurator się zgadza, i my wszyscy również, że – niestety – 5 stycznia takiej korespondencji do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz nie przekazano. Co więcej, nie przekazano przez prawie trzy miesiące, ponieważ ta korespondencja wpłynęła dopiero 4 kwietnia 2012 r.

I to, w mojej ocenie, pani prokurator, jest informacją nieprawdziwą, która wprowadzała w błąd nie tylko przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, ale również prokuraturę apelacyjną i prokuraturę okręgową, ponieważ te informacje nie były w piśmie przewodnim pani, tylko te kluczowe informacje dotyczące Amber Gold i prowadzonego postępowania znajdowały się w załączniku.

I stąd moje pytanie: kiedy miała pani prokurator tę świadomość, że przekazała pismo zawierające nieprawdziwe informacje?

Świadek Małgorzata Syguła:

W momencie, jak już panu powiedziałam, gdy w sierpniu zaczął się boom medialny.

Podkreślam, podpisując pismo przewodnie, po pierwsze, z mojego punktu widzenia przekazywałam rutynową informację, która z punktu widzenia merytorycznego nie ma żadnego znaczenia (zgadzam się z panem posłem) tylko, że z punktu widzenia obiegu dokumentów informowałam, że to nie ta jednostka prowadzi postępowanie, i to jest wszystko. I tak robię do tej pory. I tak robią, sądzę, wszyscy prokuratorzy przekazujący, jeżeli…

Proszę sobie wyobrazić sytuacje, w której jakaś jednostka nadrzędna… przedstawiciel tej jednostki chciałby zadzwonić bezpośrednio, dzwoniłby do Oliwy. Ja poinformowałam, że sprawa jest we Wrzeszczu. W związku z tym jest to rutynowa informacja. Jeżeli do mnie wpływa pismo, to też jestem wdzięczna, jeżeli wskaże mi się, że ja się pomyliłam. I nie widzę tego jako przytyku.

Jeżeli natomiast pan przewodniczący komisji odbiera to jako przytyk to ja go bardzo przepraszam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, tu chodzi bardziej o to, że taka informacja się znalazła w tym piśmie.

Świadek Małgorzata Syguła:

Ona jest nieistotna.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nieistotna.

I tu się zgadzamy, pani prokurator.

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale, panie pośle, nieistotna z punktu widzenia tejże sprawy, natomiast z punktu widzenia obiegu dokumentów jak najbardziej istotna.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani prokurator, już kończąc, jakie były powody, że pod pismem z prokuratury okręgowej z 5 stycznia nie podpisał się pan prokurator Dariusz Różycki a podpisała się pani jako naczelnik wydziału III?

Świadek Małgorzata Syguła:

Już odpowiedziałam na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, chciałbym jeszcze raz, jakby pani mogła.

Świadek Małgorzata Syguła:

Być może w piśmie przekazującym były błędy. Być może koleżanka potem nie mogła dostać się do prokuratora okręgowego. To była czynność, którą mogłam zrobić.

I odpowiem jeszcze tak, żeby rozwiać wątpliwości: jeżeli pod tym pismem podpisałaby się pani prokurator Borkowska bądź jakikolwiek inny prokurator z mojego wydziału, zapewniam pana posła, że wówczas, pomimo że nie ja jestem autorką pisma, ja bym się z tym pismem zapoznała. Natomiast w sytuacji, kiedy podpisuje je mój przełożony, jest hierarchiczne podporządkowanie, ja się nie czuję uprawniona do kontroli swoich przełożonych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, dziękuję.

Mogę przekazać pani prokurator, jeśli pani chciałaby się zapoznać. Łatwiej będzie może w następnych wątkach.

Świadek Małgorzata Syguła:

My mamy, panie… Wróciły do nas jakieś akta. Nie wiem, czy zastępcze, czy jakieś, więc dysponuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, to dobrze, cieszę się.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani prokurator, czy pani prokurator zapoznała się kiedykolwiek z pismem szefa KNF do Andrzeja Seremeta?

Świadek Małgorzata Syguła:

No, inaczej nie mogłabym prokuratora okręgowego poinformować, że sprawa nie jest u nas zarejestrowana, tak że musiałam się zapoznać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Skoro przewodniczący KNF prosił o skorzystanie z innych uprawnień nadzorczych wskazanych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, dlaczego państwo nie przyjęliście tego postępowania do prokuratury okręgowej?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie ja posiadam uprawnienia do… Nie posiadałam uprawnień i w dniu, i aktualnie, pomimo że jestem zastępcą, to jest prerogatywa prokuratora okręgowego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani prokurator…

Świadek Małgorzata Syguła:

I jeżeliby prokuratora okręgowego nie było, bo byłby chory, bądź byłby na urlopie, to wówczas jako zastępca byłabym uprawniona do podjęcia takiej decyzji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani prokurator, kiedy pierwszy raz dowiedziała się pani o tym, że w prokuraturze rejonowej toczy się postępowanie w sprawie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Syguła:

No właśnie wtedy, jak wpłynęło to pismo, ale w ogóle dla mnie to było bardziej pismo…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pani, rozumiem, pani pracowała w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, jeździła pani ulicami Gdańska, miała pani reklamy rozwieszone w centralnych punktach, Amber Gold, dochodziły do pani informacje o tym, że Amber Gold zaczyna inwestować w OLT, no bo to była w Trójmieście wiedza powszechna, i pani nie wiedziała o tym, że toczy się takie postępowanie w prokuraturze rejonowej?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, nie jestem podatna na reklamy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pani rozmawiała z którymkolwiek ze swoich współpracowników z prokuratury okręgowej w tamtym czasie o Amber Gold, w takich rozmowach… nawet towarzyskich?

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, przepraszam, ale ja przychodzę do pracy a nie po to, żeby towarzysko rozmawiać. Jeżeli chcę z kimś porozmawiać towarzysko, robię to po godzinach pracy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, bardzo ciekawa…

Świadek Małgorzata Syguła:

A z reguły pracuję bardzo długo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…bardzo ciekawa teza.

Świadek Małgorzata Syguła:
No…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W ogóle nie rozmawialiście państwo, tak?

Świadek Małgorzata Syguła:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A pani Majstrowicz do pani nie dzwoniła i nie rozmawiała, że ma w… trudne postępowanie?

Świadek Małgorzata Syguła:
Owszem, panie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Po godzinach dzwoniła, tak?

Świadek Małgorzata Syguła:
Ale to nie była rozmowa towarzyska. Pani prokurator Majstrowicz poinformowała mnie, że jest do podjęcia sprawa. Nie wiem, jakiego użyła określenia. Sprawdziłam, że… Pani Borkowska poinformowała mnie, że sprawę zwróciła i wówczas poprosiła mnie o poparcie wniosku o przejęcie przez prokuraturę okręgową.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy pani kiedykolwiek słyszała o postępowaniach prowadzonych przez prokuraturę rejonową w Kwidzyniu w sprawie pana S.?

Świadek Małgorzata Syguła:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Marcina P.?

Świadek Małgorzata Syguła:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy pani ma wiedzę na temat czynności podejmowanych w tej sprawie, w sprawie kwidzyńskiej, przez pana Andryskowskiego?

Świadek Małgorzata Syguła:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie rozmawiała nigdy pani z panem prokuratorem…

Świadek Małgorzata Syguła:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…Andryskowskim w sprawie Kwidzynia?

Świadek Małgorzata Syguła:
Nie, ale w jakiej sprawie, bo może jakoś proszę doprecyzować, bo…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
2006 r., 2005 r.

Świadek Małgorzata Syguła:
Ale to chyba prokuratura rejonowa w Kwidzynie jeszcze nie była w okręgu gdańskim.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, a pan prokurator Andryskowski skąd pochodzi? Z jakiej prokuratury przyszedł do państwa?

Świadek Małgorzata Syguła:

No, z Kwidzyna, bo zmienił się podział terytorialny, więc ja już w tej chwili nie pamiętam, czy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I nigdy pani z panem prokuratorem Andryskowskim nie rozmawiała na temat pana Marcina S., nie wiedziała pani…

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czytając pismo też szefa KNF (pani zapoznała się z nim) – tu jest mowa o tym, że pan Marcin P. zmienił nazwisko, nazywał się wcześniej S., został skazany za Multikasę. Nie miała pani wiedzy też o samej sprawie Multikasy?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Sampi?

Świadek Małgorzata Syguła:

Sampi, owszem, ale to już po czasie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani prokurator, przekażę pani pismo z 15 lutego 2012 r.

Świadek Małgorzata Syguła:

Uhm, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak się składa…

Pani tego dnia była na urlopie?

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W tych dniach? A z jakiego powodu?

Świadek Małgorzata Syguła:

Miałam alergię na… Bo zmieniłam kosmetyki i trzy dni, po prostu, nic nie widziałam i wzięłam… Chyba mój małżonek przywiózł podanie o urlop, nie pamiętam. Musiałam szukać gwałtownie okulisty a potem jeszcze przez dwa czy trzy tygodnie nie mogłam się w ogóle malować i się raczej ukrywałam w pracy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To pismo podpisał pan Andryskowski.

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy to pismo, według pani wiedzy, zostało antydatowane?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ja nic o tym nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To zacytuję pani fragment zeznań pana Andryskowskiego, który stwierdził: „Ja nie przypominam sobie pisma podpisywanego w dniu 15 lutego 2012 r. Z reguły, podpisując

pisma, wpisywałem także i datę. O ile pamiętam, pismo to podpisywałem piórem, natomiast data jest napisana innym środkiem kryjącym. Nie mogę wykluczyć, że podpisałem pismo, na którym nie było daty. Mogło być też tak, że podpisałem pismo, nie wstawiając daty, choć z reguły ją wstawiałem, a potem ktoś inny tę datę uzupełnił”

Czy pani rozmawiała kiedykolwiek z panem Andryskowskim na temat tego pisma?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Antydatowania?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pani zna pana prokuratora Wesołowskiego?

Świadek Małgorzata Syguła:

Oczywiście, pracowali… Był zastępcą prokuratora okręgowego, był prokuratorem apelacyjnym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy państwo kiedykolwiek rozmawialiście na temat sprawy Amber Gold ze sobą?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ja nie pamiętam, kiedy ja z panem prokuratorem Wesołowskim rozmawiałam, w ogóle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…nie rozmawiała, aha.

Świadek Małgorzata Syguła:

W ogóle, w ogóle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, taki był charakter znajomości.

A czy kiedykolwiek z panią ktokolwiek z Prokuratury Generalnej np. z Departamentu Postępowania Przygotowawczego się kontaktował?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W sprawach?

Świadek Małgorzata Syguła:

Przepraszam, ale w sprawie Amber Gold, czy w ogóle?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W sprawach, w ogóle. W tamtym czasie.

Świadek Małgorzata Syguła:

No, zdarzało się, że jeżeli nie było… bo generalnie dzwoniono do szefa bądź do zastępcy, czasami było tak, że… Jestem osobą uchwytną i panie (nie mówię tutaj o naczelnikach, o prokuratorach pełniących jakieś funkcje w prokuraturze), ale panie, czy to z Biura Prokuratora Generalnego, czy z Wydziału Skarg i Wniosków, dzwoniły i np. potrzebowały na cito, natychmiast jakieś informacji, wówczas takiej… takiej udzielałam, po prostu, po ustaleniu, oczywiście.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, czy którykolwiek z prokuratorów zatrudnionych w tym departamencie kontaktował się z panią kiedykolwiek?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale, panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Departament Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej, ówczesnej.

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale ja nie pamiętam, czy kiedykol…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Poza apelacyjną?

Świadek Małgorzata Syguła:

Bardzo rzadko. Mówię, no, to jest kontakt zastrzeżony dla prokuratora okręgowego bądź zastępcy. Owszem, teraz mi się zdarza, że dzwonią do mnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, czy często ginęły w państwa wydziale akta spraw i czy taki obrót tymi aktami…

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, u mnie w wydziale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…poza biurem podawczym, czy to jest pierwszy przypadek, który sobie pani przypomina, tego typu przekazania spraw do rejonu?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, u mnie w wydziale nigdy nie zaginęły akta.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, na tym etapie nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto z państwa chciałby?

Jeśli ktoś chciałby zadać pytanie to proszę podnieść rękę, bo was słabo, państwo, widzę, nie chciałabym kogoś pominąć.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani Prokurator, z zeznań prokuratora okręgowego przed sądem dyscyplinarnym wynika w sposób jednoznaczny, że (i tutaj zacytuję): „Po omówieniu sprawy poleciłem skierowanie do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz pisma zalecającego podjęcie zawieszonego postępowania. Jednocześnie poleciłem prokurator Hannie Borkowskiej objęcie tej sprawy zwierzchnim nadzorem służbowym. Nie wiem, dlaczego Hanna Borkowska nie wykonała mojego polecenia. Ograniczyła się bowiem tylko do przygotowania pisma do prokuratury apelacyjnej z dnia 5 stycznia 2012 r., przy którym przesłano odpowiedź udzieloną przewodniczącemu KNF. Pismo to podpisała naczelnik Syguła”.

Czy zdarzało się również w innych przypadkach, że w pani jednostce nie były wykonywane polecenia przełożonych?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, nie zdarzyło się. Przynajmniej ja o tym nic nie wiem. Nie będę ręczyć za to…

Nie, nie zdarzyło się.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to była jakaś nadzwyczajna sytuacja?

Świadek Małgorzata Syguła:

No, jak się okazało, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z czego ona wynikała?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie mam pojęcia, ja przez cały czas będę mówić o tym, że ta sprawa była badana ze względu na, praktycznie rzecz biorąc, brak czasu w trybie nadzwyczajnym.

Sądzę, mam taką nadzieję, że w sytuacji, kiedy to pismo by wpłynęło do nas na początku grudnia, wówczas pani prokurator Borkowska miałaby czas na to, żeby się zapoznać. Proszę pamiętać o tym, że w momencie, bo z tego, co pamiętam, to jeszcze dzień po świętach czy dwa dni po świętach była na urlopie, ona musiała wszystko odłożyć i tym się zająć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jaki był powód, że nie przygotowała pani stosownych dokumentów albo propozycji, no, bo przecież…

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale jakim…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…kontaktowała się pani również ze swoimi przełożonymi, prawda, w sprawie Amber Gold, związanych z objęciem nadzorem zwierzchnim tego postępowania?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale ja podkreślam: ze mną nikt na ten temat nie rozmawiał a ja nie posiadam takich uprawnień.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Oczywiście, no, pani prokurator, ale jako bardzo doświadczony prokurator, wiemy, że tutaj pani jako naczelnik ma długą karierę, przecież doświadczenie, itd.… Sprawa była głośna. Nie widziała pani reklam, nic nie powodowało jakiegoś większego zainteresowania poza formularz obiegu dokumentów, tak?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale, panie pośle, czego pan ode mnie oczekuje i jak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tego samego, co opinia publiczna, pani prokurator.

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale ja, ale ja nie wiem, jak ja mam się do tego ustosunkować.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to idźmy dalej.

Świadek Małgorzata Syguła:

Podkreślam, że u nas jest hierarchiczne podporządkowanie. Ja nie jestem ani uprawniona, ani tym bardziej zobowiązana do kontrolowania swoich przełożonych. Ja już powiedziałam panu posłowi, że gdyby autorką odpowiedzi była pani prokurator Borkowska, zapewniam pana, że bym tę informację przeczytała.

Co więcej – jakby wyprzedzając pytania, może nie będę miała okazji o tym powiedzieć – już po sierpniu, być może we, po wrześniu, nie wiem, bo z powodu postępowań dyscyplinarnych później poszłam na urlop, ustaliliśmy z prokuratorem okręgowym, że jakiekolwiek pismo, nawet w całości załatwiane przez niego z podległym mi prokuratorem, jeżeli nie będzie mojej parafy, nie ma prawa trafić do szefa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Aha, czyli… I to były ustalenia? W jakiej formie?

Świadek Małgorzata Syguła:

Po prostu poszłam do szefa, bo proszę sobie wyobrazić, pracuję w wydziale, coś jest załatwiane bez mojego pośrednictwa i to się dzieje w moim wydziale. To rzuca negatywne światło na mój wydział. I dlatego po prostu poprosiłam szefa, żeby od tego momentu… I szef się na to zgodził, co zresztą, no, nie zawsze (nie wiem, jakiego użyć określenia), nie zawsze powodowało szybsze załatwienie sprawy, tak? Bo szef, po prostu, nie widział mojej parafy, nie podpisywał, nawet jeżeli omawiał sprawę bez mojego pośrednictwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani prokurator, prokurator rejonowa Marzanna Majstrowicz w swoich zeznaniach przed sądem dyscyplinarnym wielokrotnie podkreślała, że prosiła panią osobiście, jak również podległą pani prokurator Borkowską, o pomoc w przejęciu sprawy Amber Gold przez prokuraturę okręgową, ale państwo nie widzieli podstaw do przejęcia tej sprawy w okresie wcześniejszym niż połowa 2012 r.

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, ja już powiedziałam. Ze sprawą Amber Gold, a raczej, powiedzmy, z pismem przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego po raz pierwszy zetknęłam się w okresie międzyświątecznym w 2011 r. Do tego momentu nikt do mnie nie dzwonił, o nic mnie nie prosił.

W związku z powyższym nie było też, nie mogłam postulować przejęcia sprawy, czy też popierać wniosku sprawy, o której nie wiedziałam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No tak, tylko…

W związku z tym, jak pani Majstrowicz do mnie zadzwoniła (było już po podjęciu postępowania) i poinformowała mnie, że sprawa przerasta jej możliwości (ja już o tym mówiłam, nie chciałabym się powtarzać), że jest jedna funkcjonariuszka w KMP, że to powinna robić co najmniej komenda wojewódzka i ,że powinien być powołany zespół, w związku z tym poszłam do prokuratora okręgowego i powiedziałam, że pani Majstrowicz o to prosi.

Prokurator okręgowy – ja już w tej chwili oczywiście mogę bazować nie na pamięci o tej sprawie, tylko na tym, jak rutynowo się w takich sytuacjach zachowywano – poprosił najprawdopodobniej zastępcę, który nadzorował bezpośrednio wydział V i VI, czyli śledczy i do spraw przestępczości gospodarczej – to była sprawa gospodarcza, więc również naczelnika wydziału przestępczości gospodarczej – i w tym momencie panowie zaczęli dyskutować na temat tego, czy są szanse na przejęcie sprawy i w tym momencie prokurator okręgowy powiedział: tak, przejmiemy sprawę. Ja miałam potem tylko dopilnować płynnego przejęcia i mam na tę okoliczność zapis pod koniec czerwca: „przypilnować Siemczonka à propos przejęcia sprawy".

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli wcześniej prośby prokuratorów niższego szczebla mówiące o tym, że to przerasta… że Amber Gold przerasta prokuraturę rejonową, nie były wysłuchane, czy nie były wystarczająco uzasadnione?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale, do mnie nikt takiej prośby nie kierował. W związku z tym jak ja mogłam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czytamy tak w zeznaniach, co przed chwilą cytowałem, prawda? Więc…

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale, panie pośle, podkreślam, pani prokurator Majstrowicz dopiero po podjęciu postępowania… Mówię o sobie, ja nie wiem, z kim ona jeszcze rozmawiała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli jak gdyby to zainteresowanie tutaj się pojawiło dopiero po konferencji prasowej prokuratora generalnego w sprawie Amber Gold, tak?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale ja nie wiem, że była taka konferencja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze. To na razie dziękuję, zaraz wrócimy do rozmowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani prokurator, pani pozwoli.

Pani była uprzejma powiedzieć, że w pani jednostce, w pani wydziale nigdy nie zaginęły akta.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nic mi o tym nie wiadomo.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Później powiedziała pani, że jak w pani wydziale dzieje się coś negatywnego, to rzuca jakby negatywne światło na pani wydział.

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pani, czy próbowała pani jakoś w rozmowie z panią prokurator Borkowską wyjaśnić przyczynę, powód, dla których akta sprawy Amber Gold przez trzy miesiące w pani wydziale były przechowywane? Czy pani wiadomo coś na temat powodów, dla których w pani wydziale działa się tak negatywna rzecz?

Świadek Małgorzata Syguła:

Pani Borkowska, po prostu, poinformowała mnie (bo rozmowa nie była przyjemna ani dla mnie, ani dla niej tym bardziej), że – po prostu – zapomniała.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Zapomniała?

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy w rozmowie tej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedy panią o tym poinformowała?

Świadek Małgorzata Syguła:

No, jak w tym momencie była ta słynna konferencja prasowa pana prokuratora generalnego.

Po pierwsze, przepraszam, ja zrozumiałam o spotkaniu w Prokuraturze Generalnej być może, przepraszam bardzo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mówiłem pani prokurator o konferencji prasowej, właśnie tej, do której pani się odniosła…

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak, oczywiście, wszyscy śledziliśmy to, i w tym momencie pierwsze, co mi się nasunęło, to to, dlaczego to się stało, tak? Dlaczego to się stało, bo zupełnie zapomniałam w tym momencie o tym, że mnie w pracy nie było i się zastanawiałam, jak ja się mogłam pod takim pismem podpisać, bo padł zarzut. I w związku z powyższym jeszcze koleżanka jakaś mi przypomniała o tym: słuchaj, ciebie nie było w pracy. I wówczas, jak wybuchła właśnie ta afera, to pani prokurator Borkowska (właśnie po tej słynnej konferencji prasowej, bo ja źle zrozumiałam pana posła) powiedziała, że zapomniała i, że mnie bardzo przeprasza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A powiedziała, kiedy je przesłała w takim razie?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, wiem z postępowania dyscyplinarnego i z pytań, jakie formułował wobec niej jej obrońca, że w lutym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, sekundkę, teraz poseł Pięta skończy i dam panu głos.

No, dobrze, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jedno uzupełniające.

Czy pani po tej rozmowie z panią prokurator Borkowską sporządziła notatkę służbową wtedy, kiedy pani usłyszała te informacje?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale już wówczas było wiadomo – mówimy o konferencji prasowej pana prokuratora generalnego – wówczas już pan prokurator generalny poinformował, że będą wszczynane postępowania dyscyplinarne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pani po rozmowie z panią prokurator Borkowską…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale panie pośle, oddam panu głos za chwilę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…sporządziła notatkę służbową, kiedy dowiedziała się pani, kiedy pani prokurator Borkowska powiedziała, że zapomniała przekazać. Czy sporządziła pani notatkę służbową?

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, podkreślam, pan prokurator generalny zapowiedział już wówczas, że będą postępowania dyscyplinarne i, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie o to pytam.

Czy pani sporządziła notatkę służbową na tę okoliczność w tamtym momencie?

To jest bardzo ważna informacja.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie widziałam takiej potrzeby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, niech pan wytrzyma, skończy pan poseł Pięta, zaraz dam państwu głos.

Pan poseł Pięta kontynuuje.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Przypomina pani sobie, kiedy miała miejsce ta nieprzyjemna rozmowa z panią prokurator Borkowską?

Świadek Małgorzata Syguła:

Po konferencji prasowej pana prokuratora generalnego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Gdyby pani sięgnęła w głąb, czy przypomina pani sobie coś więcej z tej rozmowy? Czy rozmawiałyście panie o tej procedurze przekazania akt za pośrednictwem kierowcy?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Panie pośle, proszę mi wierzyć, ja byłam tak zdenerwowana, bo to mi się, po prostu, nie mieściło w głowie. Ja byłam zbyt zdenerwowana tym, bo to się stało w moim wydziale.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję, pani prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto był następny w kolejce? Kto nie zabierał jeszcze głosu?

Pani poseł Andżelika Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Pani prokurator, mam pytanie uzupełniające do tych…

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…informacji, które nam pani przekazała. Czy w związku z pracą w pani wydziale… Mam tutaj rzeczywiście zakres pani obowiązków i to, co pani mówi, potwierdza się w ich wykazie sprawowanej przez panią funkcji naczelnika wydziału.

Proszę mi powiedzieć, czy, jeśli chodzi o panią Borkowską, to takie sytuacje się wcześniej już zdarzały?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, bo ona była irracjonalna. Przecież trzeba było sporządzić trzy pisma. Zostały sporządzone dwa.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale w związku także z tym przetrzymaniem akt.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Pani poseł, odpowiem w ten sposób, że zdarzały się sytuacje niezałatwienia sprawy, czyli nieudzielenia odpowiedzi, natomiast sytuacje, w których udziela się odpowiedzi i pozostawia się akta, się nie zdarzały.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani prokurator a w pani ocenie: ta sytuacja, jakie mogła mieć podłoże? Z czego ona wynikała? Ze zwykłej niepamięci i zapomnienia, czy myślała pani, że jak jest inny…

Świadek Małgorzata Syguła:

Sądzę, że to po prostu przeciążenie pracą. Tak mi się wydaje. No, ja innego wytłumaczenia, po prostu, nie wyobrażam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jeszcze ja bym chciał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Teraz pan poseł Krajewski. I już pan poseł Zembaczyński.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani prokurator, chciałbym jeszcze panią zapytać, czy miała pani świadomość tego, że pan prokurator Dariusz Różycki poleciłby pani prokurator Borkowskiej objęcie nadzoru nad postępowaniem w sprawie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, dlatego że objąć można wyłącznie sprawę otwartą, ta sprawa była zawieszona, więc najpierw ją trzeba było podjąć, a potem trzeba ją było objąć zwierzchnim nadzorem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że nie była pani świadkiem tej rozmowy. Ponieważ wiemy już z ustaleń, że jest to w formie ustnej, tak mówił pan prokurator Dariusz Różycki.

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, zapewniam pana, że gdybym była na tej rozmowie, sądzę, że nie miałabym przyjemności, wątpliwej, zeznawać przed tą Komisją. I gwarantuję to.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy zna pani jeszcze jeden taki przypadek, że jakoby nadzór nad sprawą, to polecenie objęcia nadzorem sprawy z rejonu (tym zewnętrznym nadzorem służbowym) miałoby formę ustną? Bo taka informacja była przekazywana, że najprawdopodobniej taka decyzja pana prokuratora Różyckiego miała być przekazana w formie ustnej.

Świadek Małgorzata Syguła:

No, ale podkreślam: pod warunkiem, że sprawa byłaby podjęta. Więc najpierw musiała być podjęta a potem mogła być objęta.

Panu chodzi w ogóle o inne sytuacje, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, czy były?

Świadek Małgorzata Syguła:

Tak zdarzało się, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Były takie przypadki, tak?

Świadek Małgorzata Syguła:

…rozmawialiśmy, czy jakiś prokurator rozmawiał. No, bo nadzór urzeczywistniał się w momencie podpisania karty nadzoru, w której wskazywano podstawę prawną objęcia. I prokurator okręgowy, bądź jego zastępca, wskazywał prokuratora, jak również wskazywane były inne czynności, które rejon musi zrobić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, chociaż z tego pisma do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego jasno wynika, że w momencie, kiedy to pismo, najpóźniej 5 stycznia, zostałoby przekazane do prokuratury rejonowej, wtedy prokuratura rejonowa po wszczęciu dochodzeniu, po takiej informacji…

Świadek Małgorzata Syguła:

No, po podjęciu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…po podjęciu dochodzenia i przekazaniu tej informacji do prokuratury okręgowej, wtedy to dochodzenia w sprawie Amber Gold objęte byłoby nadzorem prokuratury okręgowej.

Świadek Małgorzata Syguła:

Zostałoby objęte nadzorem w momencie podpisania karty nadzoru.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A chciałbym jeszcze zapytać panią prokurator, jak pani to sama sobie starała się wytłumaczyć, że w jakim celu w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku były przetrzymywane te akta główne i podręczne w sprawie Amber Gold przez prawie trzy miesiące, podczas gdy w tym samym czasie faktycznie nie wykonywano żadnych merytorycznych czynności.

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, zastanawiam się nad tym od czterech lat i nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja również się zastanawiam, pani prokurator.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, ja nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, bo to jest jakaś moja osobista klęska jako naczelnika.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy pani prokurator Borkowska, starając się podczas tej mało przyjemnej rozmowy, o której pani prokurator wspomniała, starała się przedstawić taki spójny logiczny ciąg zdarzeń, który by spowodował, że te dokumenty od 5 stycznia do 4 kwietnia nie trafiły

do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz. I to dochodzenie nie zostało wcześniej podjęte.

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, ona tylko przyszła (po niezbyt miłej wymianie zdań) i powiedziała, że mnie bardzo przeprasza.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ta rozmowa była taka krótka?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nic się nie rozwinęło z tego wątku?

Świadek Małgorzata Syguła:

…najpierw była rozmowa na temat tego: „jak mogłaś to zrobić" (jesteśmy na ty, więc nie mówiłam do niej tutaj: pani prokurator, jak pani to mogła zrobić) i „jak to się stało"? Ona mówi: „Gośka, nie wiem, zapomniałam". I ja się oczywiście wściekłam (może nie powinna mówić) zdenerwowałam się bardzo. I potem pani Borkowska przyszła i powiedziała, że mnie przeprasza.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem. A… no, dobrze.

To dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani prokurator, proszę powiedzieć, czy – kiedy zeznawała pani w tych postępowaniach dyscyplinarnych – należycie pani podkreślała ten fakt rozmowy z panią Borkowską? Ten, o którym teraz debatujemy?

Świadek Małgorzata Syguła:

No bo… ja nie wiem, czy mnie ktoś pytał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale to jest chyba kluczowa informacja.

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale panie pośle, ja nie pamiętam, jak ja zeznawałam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli dopiero pierwszy raz ma pani okazję o tym mówić, tak?

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, ja nie pamiętam, czy ja o tym mówiłam. To wynika z kontekstu. Takich pytań (jak pan poseł Krajewski) mi nie zadawano. W związku z powyższym nie odpowiadałam. Ja powiedziałam na początku, co wiem o sprawie. Wiedziałam o niej na pewno więcej niż w tej chwili, bo to się gdzieś wydarzyło we wrześniu. Nie pamiętam. Wiem, że przed urlopem zeznawałam przed rzecznikiem odpowiedzialności w prokuratorze, byłej prokuraturze apelacyjnej, w związku z tym, no, niektóre moje odpowiedzi do państwa tutaj wynikają z kontekstu zadawanych pytań. Widocznie takiego pytania mi nie zadano, chociaż nie wiem. Nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy należało, w takim razie, taką informację ujawnić?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale jaką?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tę którą…, z którą pani prokurator…

Świadek Małgorzata Syguła:
Że pani Borkowska mnie przeprosiła?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie, że pani Borkowska zapomniała przekazać te akta, o całym kontekście rozmowy, zamienić dwa słowa z rzecznikiem dyscyplinarnym. Konsekwencje tego czynu, tego zaniechania są bardzo istotne dla osób pokrzywdzonych.

Świadek Małgorzata Syguła:
Ja rozumiem, panie pośle, ale ja mówię, ja nie pamiętam już dokładnie, co ja zeznawałam. I mówię: te odpowiedzi, jakich w tej chwili udzielam, wynikają z pytań, jakie państwo mi zadają.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale jednocześnie pani prokurator nie podzieliła się tą informacją. A czy informowała swojego przełożonego również o tej rozmowie?

Świadek Małgorzata Syguła:
Nie wiem, może rozmawiałam, ale ja nie umiem panu tego powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie no, to proszę powiedzieć teraz, pani prokurator, kto oprócz Komisji Śledczej o tej rozmowie wcześniej wiedział i o tym fakcie zapomnienia się pani Borkowskiej na trzy miesiące.

Świadek Małgorzata Syguła:
Sądzę, że wielu kolegom i koleżankom taką informację przekazałam po prostu, bo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W tym przełożonym?

Świadek Małgorzata Syguła:
Może zastępca słyszał, ja nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Ja podkreślam, że w tym momencie nieistotne było dla mnie, że mówi do mnie o tym mój podwładny, do swojego przełożonego, tylko że ja się czułam osobiście tym dotknięta, było mi z tym najzwyczajniej w świecie źle, bo identyfikowałam się z tym wydziałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale jednocześnie te okoliczności wskazują na ewidentne zaniechanie…

Świadek Małgorzata Syguła:
Ale panie pośle, na pewno nie rozmawiałyśmy o dacie przekazania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…to „przepraszam" wystarczyło tutaj, tak? Słowo „przepraszam" zamykało sprawę, wystarczyło? Rozwiązały to panie prokurator na poziomie interakcji osobistych i to kończyło sprawę?

Świadek Małgorzata Syguła:
Panie pośle, ja nie wiem, czy mi to „przepraszam" do tej pory wystarcza.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale pokrzywdzonym nie wystarcza na pewno…

Świadek Małgorzata Syguła:
No, mnie nie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…też nie poprawia to obrazu prokuratury. Tylko dlaczego Komisja dopiero dzisiaj się dowiaduje o tak kluczowym fakcie, bo ani z pani Borkowskiej, ani z akt to nie wynika.

Świadek Małgorzata Syguła:
Panie pośle, po raz kolejny odpowiadam, że to wynika z kontekstu pytań. Gdyby pan prokurator, pan… przepraszam, pan prokurator… pan poseł Krajewski nie zaczął mnie w tej kwestii pytać to nie sądzę, żebym o tym powiedziała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to jest świadome zatajenie tej informacji?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale jakie zatajenie informacji?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Poprzez nieudzielenie takiej odpowiedzi.

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale jak nie zadano mi pytania to jak mogłam na nie udzielić odpowiedzi?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy zgodnie z ówcześnie obowiązującą ustawą o prokuraturze takie zachowanie pani prokurator Borkowskiej mieściło się w ramach należytego wykonywania obowiązków prokuratora.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy w związku z tym, że tak było, miała pani tę wiedzę o możliwości niewłaściwego wykonywania obowiązków prokuratora, powinna pani poinformować o tym rzecznika dyscyplinarnego w swoich zeznaniach?

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, ja będę z uporem maniaka podkreślać. Ja nie opowiedziałam o tym państwu teraz, dlatego że ten problem wywołał pan poseł Krajewski. Jeżeli rzecznik odpowiedzialności dyscyplinarnej by mnie o to zapytał, tobym na pewno powiedziała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy czyn ten był uchybieniem godności prokuratora?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ja się nigdy nie zajmowałam postępowaniami dyscyplinarnymi, są od tego fachowcy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, rozumiem. Natomiast fachowcy muszą mieć wiedzę o jakimś zdarzeniu, żeby móc na ten temat się wypowiedzieć a ono dopiero ujrzało światło dzienne dzisiaj.

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale to ja uchybiłam godności prokuratora?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale mając wiedzę o tym, że zachowanie pani prokurator Borkowskiej może być nieustalonymi intencjami podszyte, mogło w nieustalony sposób być motywowane, nie przeszło pani prokurator przez myśl, żeby poinformować…

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, w momencie, kiedy rozmawiałam z panią Borkowską, było to już po konferencji prasowej. Już wiedziałam, że będą wdrażane postępowania dyscyplinarne, więc proszę mi powiedzieć, kogo i o czym miałam informować?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to ja już powiem.

Jak musiało być zadane, przepraszam, na jakie pytanie Komisji by pani prokurator odpowiedziała, ewentualnie tego sądu dyscyplinarnego, żeby móc ten fakt ujawnić? Jak ono musiałoby być zadane?

Świadek Małgorzata Syguła:

Jak zachowała się pani prokurator Borkowska po ujawnieniu… tak jak zapytał pan prokurator, pan… przepraszam, panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Można tutaj przeczytać w zeznaniach dużo kwestii na temat relacji z panią Borkowską, np. zeznaje pani prokurator: „pani Borkowska nie konsultowała ze mną tej sprawy, ja od pani Borkowskiej otrzymałam opracowane pismo przewodnie do prokuratora apelacyjnego, odpowiedź do KNF podpisał osobiście prokurator okręgowy”. I to wszystko znajduje się w aktach. Natomiast nie ma w aktach tej informacji kluczowej, jak się okazuje w tej chwili, o której się dowiadujemy – i stąd moje pytanie.

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, po raz kolejny, bo będę powtarzać to jak mantrę – nie zapytano mnie o to, jak się zachowała pani prokurator Borkowska po konferencji prasowej prokuratora generalnego. W związku z tym, o czym ja miałam mówić?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale było postępowanie dyscyplinarne i zwykła przyzwoitość wskazywała na to, żeby o tym wspomnieć.

Dziękuję.

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, to jest pana ocena. Natomiast ja tutaj odpowiedziałam na zadane pytanie. W tym momencie odpowiadając panu posłowi, że nie rozmawiałam z panią Borkowską albo, że pani Borkowska powiedziała mi to czy tamto, w tym momencie tutaj naraziłabym się na odpowiedzialność za składanie fałszywych zeznań.

Na zadane wprost pytanie odpowiedziałam, jak się zachowała pani prokurator Borkowska i wiedzą o tym moi koledzy i moje koleżanki. Natomiast na pytanie, czy mówiłam o tym prokuratorowi okręgowemu bądź zastępcy, ja sądzę, że wszyscy wiedzieli…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bądź rzecznikom dyscyplinarnym, prawda?

Świadek Małgorzata Syguła:

U nas nie ma rzecznika dyscyplinarnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale zeznawała pani w postępowaniach.

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, podkreślam, gdyby rzecznik mnie o to zapytał albo przed sądem dyscyplinarnym zapytano mnie o to, jak zachowała się pani Borkowska po konferencji prokuratora generalnego, na pewno odpowiedziałabym to samo, co w tej chwili.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to pytanie nie zostało celowo zadane, nigdy się nie dowiemy.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddaję głos posłowi Brejzie.

Mam tylko takie pytanie, czy z pani doświadczenia wynika, że pan prokurator Różycki miał problemy z pamięcią?

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani prokurator, przytoczę część pani zeznań ze sprawy z 15 maja 2003 r. Na pytanie przewodniczącego świadek zeznaje: „Ja nie wiem nic na temat tego, czy akta tej sprawy trafiły do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz za pośrednictwem jednego z kierowców. Nie dotarły do mnie żadne tego typu tłumaczenia obwinionej w tej sprawie.

Mogę tylko dodać, że po telefonach pani -o popieraniu przekazania sprawy do prokuratury okręgowej ja popierałam to jej stanowisko, gdyż generalnie jestem za przekazywaniem skomplikowanych spraw z rejonowych do okręgowych, gdyż jest mniejszy kłopot".

Na pytanie obrońcy obwinionej świadek zeznaje: „Są czasami różne dynamiczne sytuacje, gdy trzeba szybko przekazać jakieś akta, przesyła się je za pośrednictwem kierowcy".

Pani stwierdziła, pani zeznała, że nie dotarły do pani żadne tego typu tłumaczenia. Dzisiaj pani mówi o tym, że jednak jakieś tłumaczenia...

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, panie pośle, pan mnie źle zrozumiał.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale było tłumaczenie?

Świadek Małgorzata Syguła:

Pani Borkowska...

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przekazywała pani informacje, miała żal...

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie, panie pośle, to pytanie dotyczyło zupełnie czego innego. Tutaj mówię zainspirowana panem posłem Krajewskim o swoich subiektywnych odczuciach jako naczelnika, ale przede wszystkim jako człowieka. W związku z powyższym moje odczucia w tej sprawie nie interesowały, sądzę, sądu dyscyplinarnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To w końcu pani prokurator Borkowska przekazywała pani takie informacje, że zapomniała, czy nie?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale przekazywała mi informacje o tym, że zapomniała przekazać akta, ale nie rozmawiałyśmy o żadnych datach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego pani nie zeznała tego… na pytania w trakcie postępowania?

Świadek Małgorzata Syguła:

Panie pośle, ale ja panu podkreślam, odpowiadałam na pytanie, tak, na tak sformułowane pytania. Podkreślam (będę się upierać i powtarzać to w nieskończoność) – gdyby sformułowano pytanie tak, jak to zrobił pan prokurator… przepraszam, naprawdę… pan poseł Krajewski, na pewno bym o tym powiedziała. Zwyczajnie bym odpowiedziała. Nie było takiego pytania o moje odczucia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy zna pani panią prokurator Kijanko osobiście?

Świadek Małgorzata Syguła:

Powiem tak: być może widziałam tę panią, ale nie kojarzę osoby z nazwiskiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Na koniec niech pani powie, jaką pani pełni obecnie funkcję w prokuraturze.

Świadek Małgorzata Syguła:

Zastępcy prokuratora okręgowego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Od kiedy?

Świadek Małgorzata Syguła:

Od 24 kwietnia tego roku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Od kwietnia...

Świadek Małgorzata Syguła:
Od 24.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…2016 r.?

Świadek Małgorzata Syguła:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Po zmianach ustrojowych w prokuraturze...

Świadek Małgorzata Syguła:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
...została pani zastępcą prokuratora okręgowego.

Świadek Małgorzata Syguła:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Pani prokurator, mówi pani, że nie padło tego rodzaju pytanie.

Świadek Małgorzata Syguła:
Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
A czy padło pytanie ogólne na samym początku rozmowy...

Świadek Małgorzata Syguła:
Ale czyjej rozmowy, panie pośle?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Na samym początku składania wyjaśnień przez panią. Czy padło pytanie ogólne, co pani wiadomo w sprawie? Bo z tego, co słyszymy tutaj, pani prokurator, pani twierdzi tak, że nigdy taka sytuacja nie miała miejsca w pani wydziale.

Świadek Małgorzata Syguła:
Ja o niej, ja o niej...

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Tak, pani nigdy nie wiedziała o takiej sytuacji, żeby zaginęły akta na trzy miesiące?

Świadek Małgorzata Syguła:
Nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Twierdzi pani, że to rzuca negatywne światło na pani wydział, że poniosła pani osobistą klęskę jako naczelnik...

Świadek Małgorzata Syguła:
Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
…że pani się wściekła, że pani się zdenerwowała. I w postępowaniu dyscyplinarnym nie uważa pani za stosowne o tej niesamowitej, niezdarzającej się wcześniej sytuacji poinformować przesłuchującej panią osoby?

Świadek Małgorzata Syguła:

Ale, panie pośle, ja już odpowiedziałam. Gdyby mnie zapytano wprost, bym odpowiedziała. Gdyby pan poseł Krajewski mnie o to nie zapytał, nie powiedziałabym o tym. Co kogo obchodzi moja wściekłość, jeżeli to się stało w moim wydziale?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To, wydaje się, miało istotne znaczenie w postępowaniu dyscyplinarnym, którym była objęta pani prokurator Borkowska.

Świadek Małgorzata Syguła:

Nie wiem, nie widzę tutaj istotnego znaczenia.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, proszę uprzejmie o niepowtarzanie tych samych pytań.

Czy ktoś jeszcze ma pytania?

Dziękuję.

Pani prokurator, informuję panią, że po sporządzeniu protokołu będzie pani proszona o jego podpisanie.

Świadek Małgorzata Syguła:

Dziękuję bardzo.

Zdążyliśmy.

Sekundkę jeszcze, jeśli można.

Szanowni państwo, mamy do przegłosowania mnóstwo wniosków dowodowych, osobowych i z dokumentów. Proponuję to zrobić jutro. Informuję państwa, że ta część będzie dla państwa dziennikarzy wyłączona, zwłaszcza jeżeli chodzi o nasze dyskusje.

Znaczy oczywiście wszystkie wyniki będą wam podane, natomiast żebyśmy mogli sobie swobodnie i w miarę szybko podyskutować, zrobimy to bez państwa udziału. Ale też przesłuchania są normalnie.

Dziękuję.